

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 132.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 7 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Młode pokolenie podnosi głos.

Młode pokolenie — to ludzie poczęści już dojrzały albo tacy, którzy zamierzają wejść w życie. Obojętne, czy to są inteligenci czy też pracownicy fizyczni. Wszystkim wspólna jest **rozpacziwa beznadziejność** — przed wszystkimi zamknięte są drzwi do szczęścia, do pracy i chleba. Niewielka tylko część dorastającego pokolenia widzi przed sobą jasną drogę życia. Reszta szamoce się z losem dopóty, dopóki nie straci nadziei i siły do walki. A wtedy rozpoczyna się **bunt** przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Tem po części tłumaczy się tak liczny udział zwłaszcza młodych inteligentów we wszelkich ruchach skrajnych. Zwłaszcza ze strony młodzieży, wychowanej przez sanację, która jędrzejewiczowskim systemem pozbawiła ją hamulców moralnych. Trzyma się jeszcze młodzież w dobrych tradycjach katolickich i narodowych wychowana, ale i ona wątpić zaczyna i ona woła także o zmiany, o przebudowę. Starsze społeczeństwo musi dosłyszeć jej wołania i musi starać się wniknąć w treść jego. Musi to się stać zawczasu, aby się nie wytworzyła **przepaść między starymi i młodymi**.

Gdy się czyta rozmaite pisma, w których młodzi pisują, bywa się często niemiłe dotkniętym ich tonem. To nas jednak zrażać nie powinno, bo obok plew rewolucyjno-moralnych znajdują się tam często ziarna poważnej myśli, które na uwagę zasługują. Tem więcej, jeżeli pochodzą z kół młodzieży uczciwej, a tylko wytrąconej z równowagi życiową niedolą.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka takich listów, z których dwa na szczególną zasługują uwagę. Podajemy dziś streszczenie jednego z nich, później zamieścimy drugi. Autorem dzisiejszego listu jest p. J. Jankowski z Tczewa, znany już Czytelnikom naszym. Dużo, widać, myślał nad losem swoim i swoich rówieśników oraz nad sposobami zaradzenia zlu. Nie wszystko oczywiście możemy wydrukować, ale niejedno należałoby wziąć pod uwagę.

Główną przyczynę zła widzi p. J. w ustroju liberalno-kapitalistycznym. Obecny przeważnie kapitał, zorganizowany w mafję, wysysa dobrobyt kraju. Opierając się na systemie walutowym, opartym o złoto, wywozi ten kruszec zagranicę i powiększa w ten sposób powszechną nędzę. **Polski lud pracujący spada do roli murzyna**, wyzyskiwanego przez ową mafję. Po odzyskaniu wolności politycznej popadliśmy w niewolę gospodarczą, a przez 150 lat niewoli za mało widocznie się nauczyliśmy, aby te kajdany z siebie otrząsnąć.

Strasznie nam się przedstawia obraz naszej nędzy na tle zdobyczy naszych sąsiadów.

Był rodzin zostają podkopany. Miliony ludzi skazanych na charłactwo fizyczne i duchowe. Zaczyna szerzyć się niebawoma zgnilizna moralna. Rozwydrzenie w pokoleniach najmłodszych. Rodzina pochłonięta bez reszty walką o chleb, walką z bezustannie czyhającym głodem, nie jest w stanie przeciwdziałać. Ba, własnym rozigraniem nerwów i zubożeniem na sprawy moralne rozwydrzenie to potęguje. Wołanie o nawrót do stosowania w systemie

Francja na wzburzonej fali strajków.

Rząd Bluma stawia pierwsze kroki w niezwykle trudnej sytuacji.

Paryż. (PAT) W pierwszych dniach urzędowania nowego rządu Paryż miał wygląd niezwykle. Wszystkie wielkie dzienniki informacyjne **nie ukazały się wcale**. Kioski sprzedawców gazet, w myśl wczorajszej uchwały zakomunikowanej wydawcom, a żądającej podwyższenia prowizji od sprzedawanych dzienników **były na całym mieście zamknięte**.



LEON BLUM

wódz socjalistów francuskich objął rządy Francji.

W halach praca została podjęta już wczoraj w nocy. Jednak **wskutek strajku targarzy na dworcach kolei zachodniej**, przez które głównie dowożono żywność do Paryża, zaledwie część normalnego dowozu żywności mogła zostać zabrana i rozprzedana pomiędzy właścicieli sklepów i magazynów spożywczych. Dotychczas brak żywności nie dał się odczuć — **z wyjątkiem ryb**.

Natomiast coraz mocniej zaznacza się **brak benzyny**, przez co ruch samo-

chodów prywatnych, a nawet taksówek **został nieco zmniejszony**.

Dziś **zostrajkowała również wielka rzeźnia paryska „La Villette“** oraz wielkie magazyny towarowe „Printemps“, „La Fayette“, „Trois Quartiers“ i t. zw. „Magazyny o jednolitych cenach“. Znosi się także **na strajk w bankach**, natomiast **strajk kelnerów w kawiarniach został dziś zażegnany**.

Drobne incydenty nastąpiły dziś rano u wylotu niektórych dróg, prowadzących do Paryża, gdzie strajkujący **usilowali zatrzymać samochody ciężarowe, wiozące żywność do hal**. Te grupy strajkujących zostały jednak **szybko rozproszone**.

Z całej prowincji nadchodzą ze wszystkich stron wiadomości **o coraz to nowych strajkach** wybuchających w coraz to innych ośrodkach przemysłowych. „Populaire“ w wydaniu porannym przynosi całą **stronę informacji o strajkach w poszczególnych zakładach**

i ośrodkach przemysłowych Francji. Rano sytuacja strajkowa

zaostriżyła się,

ponieważ przedsiębiorcy nie zgodzili się na ponowne podjęcie rokowań ze strajkującymi. Jednocześnie w okręgu północnym, którego ośrodkiem jest Lille i Roubaix, właściciele szeregu przedsiębiorstw, **uprzedzając wybuch strajków zamknęły fabryki ogłaszając lokaut**.

W tych warunkach nowy rząd, który już wczoraj natychmiast po przedstawieniu się prezydentowi republiki, przeprowadził objęcie urzędowania przez nowych ministrów w dwóch resortach: spraw wewnętrznych i pracy, przystąpił do przywrócenia w kraju normalnego życia, zakłóconego bardzo gwałtownie przez sytuację strajkową. Pierwsze wystąpienie nowego premiera przez radio było poświęcone temu właśnie zagadnieniu.

Blum już obiecuje.

Paryż, 6. 6. (PAT) Ministerstwo pracy ogłasza następujący komunikat: Ostatnie wiadomości wskazują

na rozszerzenie się ruchu strajkowego.

Powodem ruchu jest fakt, iż w wyniku zwycięstwa frontu ludowego robotnicy sądzą, iż nadszedł **czas dla poprawy warunków ich bytu**. Lecz położenie polityczne z chwilą objęcia władzy przez nowy rząd całkowicie zmieniło się. Program, który premier jutro przedłoży izbom, zawierać będzie **wszystkie żąda-**

nia pracowników. Wzywamy więc pracowników, aby liczyli się ze zmianami w położeniu politycznym.

Rząd przedstawi niezwłocznie

projekt ustawy o czasie pracy, o minimum płac

i uczyni wszystko, aby stały się one **prawem jak najszybciej**. Odwołujemy się więc do zdrowego rozsądku pracowników, aby nie popełniono fatalnych błędów, któreby skompromitować mogły szczęśliwie osiągnięte zdobycze.

Z uroczystości jubileuszowych P. Prezydenta Rzplitej.



P. Prezydent prof. Mościcki przyjmuje w dniu 10-lecia swych rządów defiladę wojska na placu Mokotowskim w Warszawie.

P. Prezydent z wizytą u ks. kardynała Kakowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, składając mu życzenia z racji złotego jubileuszu kapłaństwa. (KAP).

P. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczony najwyższym orderem szwedzkim.

Warszawa, 6. 6. (PAT). Dnia 5 bm. został przyjęty na specjalnej audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej poseł szwedzki Erik Boheman, który wręczył P. Prezydentowi z okazji 10-lecia jego prezydentury odznaki orderu Serafinów, najwyższego odznaczenia szwedzkiego wraz z listem króla Gustawa V-go.

Order Serafinów ustanowiony został około 1920 r. przez króla Magnusa I-go. Nadany jest panującym i najwyższym dostojnikom. Posiada tak jak order Orła Białego jedną tylko klasę.

wychowawczym kary chłosty, jak tego chce niejaki „Scypio“ (pseudonim autora artykułu zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Przew. Katolickiego“) zakrawa na jakieś wielkie nieporozumienie i bolesny żart.

W dorastających pokoleniach szerzy się straszne zepsucie, gdyż tracą one na-

dzieję na możliwość znalezienia przystani w naturalnych, przez religię zalecanych związkach. W tem właśnie tkwi źródło potęgującej się hysterji i powszechnej chęci ucieczki od życia z jednej strony, z drugiej zaś — ślepy skok w bezden rozpusty nie gwoli zaspokojeniu instynktów, lecz zagłuszenia krzy-

ku duszy i serca, duszy i serca na rozdrożu.

Potęguje się nienawiść społeczna. To nieuniknione następstwo nieubłaganej walki i współzawodnictwa o byt, o prawo do życia.

Oto zło widoczne, rzucające się w oczy każdemu. Temu złu czas najwy-

szy wydać śmiertelną walkę. Tu piękne pole popisu dla duchowieństwa katolickiego, którego prawdziwie i szczerze apostołską pracą szerzącemu się złu tamę położyć może.

Ugrupowania polityczne, zrzeszone pod sztandarem Chrystusa, jeśli nie chcą przekreślić swej szczytnej misji dziejowej, muszą się zmobilizować. Nie tylko zmobilizować. Muszą natychmiast szczerze i bezwzględnie zmienić taktykę bojową. Zaprześcić szermierki czężą frazeologią, budzącą w głodujących masach jedynie odruch niechęci i nienawiści, budzącą kryzys zaufania. O tem dobitnie mówią wypadki ostatnich dni na arenie świata. We Francji, Belgii (w Hiszpanji i w Niemczech przedtem), ugrupowania nabyły katolickie, a w gruncie zupełnie jałowe — umiające głosić mgliste hasła, a nie umiające głodnym mówić o chlebie, zebrały swe żniwo. Żniwo, na jakie zasłużyły.

— Nam wyciągnąć z tego naukę. Z kilkudziesięciu małych obozów czas stworzyć jeden, potężny obóz polityczny. Frazesy przekuć w program jasny a przemyślany, opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Program, któryby mówił nie jak myśleć o dostarczeniu chleba głodującym, lecz wskazał, jak im go rzeczywiście dostarczyć. Program, któryby raz na zawsze przekreślił charakter defenzywny — obronny — katolicyzmu i zapoczątkował ofensywę etyki chrześcijańskiej we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego.

Trzeba wysunąć bezzwłocznie hasło gruntownej przebudowy ustroju społecznego. Rozpiętość między nizinami a szczytami społecznymi musi skurczyć się potężnie ku środkowi. Jeżeli to się stanie, międzynarodówka lewicowa utraci całą swą siłę atrakcyjną i zniknie z powierzchni świata raz na zawsze. Warto się o to pokusić.

Polsce i owszem nie wzorować się na obcych. Ale też na miły Bóg nie tkwić w takim bezwładzie jak obecnie. Więcej wiary w siebie, więcej wiary w własny naród.

— Polska musi przeobrazić się, musi stanąć na takiej wyżynie moralnej i materialnej, opromieniona podziwem i szacunkiem obcych, że o jej pierś rozbija się wszelkie burze, idące obecnie zewsząd na świat.

Słońcem sprawiedliwych praw, szczytnym bohaterstwem sytego i twórczego narodu, honorem walki ze złem, małością i zakłamaniem niech zabłyśnie na ponurem tle bezprawia i brutalnej siły panującej wszechwładnie w życiu międzynarodowym. Polsce — mieczem się bronić, sercem zdobywać.

To sen wieszczów naszych. Przekujmy ten sen wielkich serc polskich w czyn.

Posiedzenie parlamentarnej grupy pracy.

Warszawa, 6. 6. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się zebranie parlamentarnej grupy pracy, poświęcone zagadnieniom polityki gospodarczo-społecznej. Na tle referatu, wygłoszonego przez pos. Tomaszewicza rozwinęła się obszerna dyskusja, w której na pierwszy plan wysunięte zostało przez pos. Duchę zagadnienie spółdzielczości pracy (spółdzielnie wytwórcze). Zgłoszone w tej sprawie tezy zostaną przygotowane do szczegółowej dyskusji na dzień 1 lipca bież. roku.

Wobec fałszywych wiadomości, które stały się przyczyną przedwczesnych uchwał jednej z organizacji pracowniczych, parlamentarna grupa pracy stwierdza, że żadnego programu walki z bezrobociem dotychczas nie uchwalila. PGP od kilku miesięcy zajmuje się dyskusjami i ustaleniem swych poglądów na różne dziedziny zagadnień, dotyczących świata pracy. W związku z tem zgłoszony został m. in. projekt też w sprawie bezrobocia, opublikowany w prasie jako projekt. Będzie on wraz z innymi projektami przedmiotem obszernej dyskusji w dniu 1 lipca br. i dopiero wtedy powzięte zostaną uchwały, stanowiące wyraz programowych zamierzeń PGP. (r)

Wskrzeszenie sanacji w nowej formie nie wywoła wiary i entuzjazmu.

(Na marginesie mowy premiera Składkowskiego).

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Mowa premiera wywołała liczne komentarze w prasie stołecznej. Sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” przyznaje, że można się zgodzić z premierem, iż jego przemówienie nie miało charakteru exposé. Istotnie gen. Składkowski pozostawił całe zagadnienie praktycznego programu prac wewnętrznych na boku: przyznał, że jeszcze nie opracował „planu walki” z kłopotami domowemi; odesłał pp. posłów do przyszłych wyjaśnień wiceministra p. Kwiatkowskiego na komisji sejmowej. Ponieważ jednak sam zaraz oświadczył, że pragnie „scharakteryzować oblicze polityczne gabinetu”, niepodobna więc nie uznać jego przemówienia za coś więcej, od zwykłych wynurzeń wśród kolegow posłów.

Rzeczywiście — pisze sen. Koskowski — gen. Składkowski dał nam wczoraj obraz systemu rządzenia, który właśnie po jego nominacji zapanował w Polsce. System ów — według słów p. premiera — podlega na tem, że „epoka genju-

szu komendanta nie skończyła się wraz z jego śmiercią. Żyjemy — mówił premier — dalej w tej epoce.

Wspominając o roli generalnego inspektora Rydza-Smigłego w tworzeniu obecnego rządu, o czem też mówił premier, sen. Koskowski pisze: Dotychczas panowało u nas przekonanie, że konstytucja kwietniowa, rozstrzygnąwszy kwestję ustroju państwowego Polski, ustaliła zarazem mechanizm władzy wykonawczej.

Wnosi dalej, że nowy ustrój przechodzi próbę i może wykazać potrzebę zmian. „Jednak nikt nie przypuszczał, że do egzaminu z tak znaczną poprawką (konstytucji — red.) przyjdzie de facto za kilka już miesięcy”.

Kończy oświadczeniem, że „najdoskonalszym środkiem oceny czyjejs pracy będzie zawsze doświadczenie. Należy pod tym względem odpowiedzieć życzeniom gen. Składkowskiego i sądzić jego rządy według czynów”.

wiary i entuzjazmu, bez których nawet marzyć nie można o wielkiej i skutecznej pracy organizowania Polski.

„Albo zdobędziemy się na całkowitą likwidację systemu, albo też będziemy w dalszym ciągu „kwaśnić się” w bezkształtnych formach dzisiejszej rzeczywistości politycznej”.

Socjaliści się obrazili.

Socjaliści bardzo obrazili się na premiera, że ich skarcił za współpracę z komunistami. Na ten temat pisze „Robotnik”: „Nikom, absolutnie nikomu nie przyznamy nigdy prawa moralnego kwestjonowania, choćby w formie najbardziej pośredniej, naszego stosunku do Polski. Chcielibyśmy, aby to było raz na zawsze zrozumiane”.

Żydzi niezadowoleni.

A co żydzi piszą o mowie premiera? „Nasz Przegląd” pisze: „Styl osobliwy, przetłumaczony na program, zawierał nawet i dla ludności żydowskiej pewne wskazania. W tych ciężkich chwilach, gdy paragrafy konstytucji o równouprawnieniu brzmią, jak marzenia, gdy Przytyk, Mińsk Mazowiecki, Zagorów stają jak widmo, posłowie żydowscy puścili mimo uszu przykre słowa o tolerowaniu walki ekonomicznej z żydami, a wchłanieli z uczuciem ulgi zapowiedź bezwzględnej walki z ekscesami”.

Oto małe pokłosie z mowy premiera. Nie trzeba chyba dodawać, iż prasa prorządowa nie szczędzi największych pochwał dla nowego premiera i jego mowy. (r)

Bez zmiany systemu nie ruszymy z miejsca.

Naogół dzisiejsza prasa niezależna podkreśla, że znowu widzimy, iż p. Prezydent Mościcki, bynajmniej nie upojony władzą, gotów jest dzielić ją z ludźmi, do których ma niezachwiane zaufanie. Generalny inspektor sił zbrojnych został powołany do głosu w kwestji mianowania rządu wykonawczego, o czem nowy premier poinformował ogół polski. Taki obrót rzeczy nie może nie oznaczać, iż P. Prezydent pragnie, aby w dźwiganu olbrzymiego ciężaru wła-

dy, który nie oszczędziła konstytucja kwietniowa, była mu udzielona pomoc naczelnego czynnika w wojskowości. Wczoraj pan premier zaprezentował z całą szczerością nowy system rządów w Polsce.

„Goniec Warszawski” jak zresztą i inne pisma widzą w zapowiedzi premiera o nowej organizacji politycznej odgrzewanie, czy też wskrzeszenie sanacji w takich lub innych formach. To wszystko nie wykrzesze w narzędzie iskry

W procesie dr. Twardowskiego w dalszym ciągu zeznają świadkowie oskarżenia.

Grudziądz, 6. 6. (Tel. wł.). Grudziądzki proces przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Twardowskiemu i towarzyszącemu mu. Wczorajszy piątek sąd przesłuchiwał dalszych świadków oskarżenia. M. in. zeznawał b. inspektor samorządowy a obecny naczelnik Woj. Wydziału Społeczno-Politycznego dr. Banaś z Torunia. Dziś w sobotę słuchani będą liczni powołani przez prokuratora osadnicy z nadgranicznego powiatu działdowskiego. W poniedziałek proces zostanie zawieszony, a wznowienie postępowania dowodowego nastąpi we wtorek rano. Oczekiwane z

największym zainteresowaniem przez całe społeczeństwo zeznania wojewody pomorskiego Kirtiklisa, wicewojewody białostockiego Zgrzebnicka oraz powołanego przez obronę dr. Twardowskiego wojewody stanisławowskiego Starzyńskiego (dawniejszy wicewojewoda pomorski) przewidziane są na środę, 10 czerwca.

Ze względu na bardzo obszerny materiał sprawozdawczy, szczegółowy raport z rozprawy piątkowej i sobotniej przyniesiemy w numerze poniedziałkowym.

Dodatkowe kredyty na rok 1936-37.

Warszawa, 6. 6. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. W obradach wziął udział wiceminister dr. Grodyński.

Na wstępie pos. Holyński zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-37 w związku z nowymi wydatkami w kwocie 403200 zł na cele kontroli dewizowej. Sprawozdawca ujął swój referat tylko z punktu widzenia budżetowego, wprowadzając poprawki, projektowane przez rząd, a podwyższające kwoty na cele kontroli dewizowej o 80 tys. zł.

Referent zrobił zastrzeżenie, że sumy przewidziane w art. 1 mogą być przeznaczone na przyjęcie urzędników kontraktowych a nie etatowych.

Wiceminister Grodyński imieniem rządu wyraził zgodę na to zastrzeżenie. Komisja przyjęła omawiany projekt ustawy wraz z poprawką rządu.

Po referacie pos. Wojciechowski przyjęto drugi projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-37. Chodzi tu o wydatki w sumie 100 tys. zł, związane z urządzeniem w Wilnie uroczystości pogrzebu serca Marszałka Piłsudskiego. (r)

Kontrola dewiz nie działa!

Warszawa, (PAT) W ciągu trzeciej dekady maja zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 7,5 milj. zł do 374,5 milj., zaś stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,4 do 6,5 milionów złotych.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 33,7 milj. zł do 851,1, przyczem portfel weksłowy zwiększył się o 2,7 milj. do 659,4 milj., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3,2

milj. do 57,3 milj. zł. Stan zaś pożyczek lombardowych wzrósł o 27,8 do 134,4 milionów złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 34,4 do 12,44 milj. zł.

„Inne aktywa” zwiększyły się o 15,3 milj. do 238,2, „inne pasywa” zaś zwiększyły się o 1,0 milj. zł od 324,1.

Natychmiast platne zobowiązania spadły o 52,1 do 123,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, wzrósł o 60,4 milj. zł do 1,061,1.

Pokrycie złotem wynosi 33,73, stopa dyskontowa 5 proc., stopa pożyczek zastawnych 6 procent.

Bilans powyższy wykazuje, że kontrola dewiz nie działa sprawnie. Przewidocznie nie wiadomo poco i naco płacimy zobowiązania zagraniczne, zamiast ogłosić wzorem Niemiec „Stillhalteabkommen”. Ale i na to czas przyjdzie. Jeszcze jest 3,73 proc., które gdy znikną jako nadwyżka ponad statutem, (30 proc.) będziemy mogli przestać płacić. Tak więc o złotego obawiać się nie trzeba. Są środki na jego obronę.

Tajna organizacja niemiecka miała własnych kurjerów.

Katowice. (Tel. wł.). W trzecim dniu procesu członków tajnej organizacji hitlerowskiej trybunał przesłuchaj dalszych 10 oskarżonych. Na szczególną uwagę zasługują zeznania oskarżonego Karola Pilorea, lat 36, urzędnika prywatnego, który w ciągu kilku ostatnich lat był członkiem niemal wszystkich istniejących na Śląsku organizacji niemieckich.

Oskarżony Oswald Kusch, odpowiadając z wolnej stopy, zeznaje, że do organizacji wstąpił w celu uzyskania pracy.

Ważniejsze zeznania były osk. Styletza, który w organizacji pełnił pracę kurjera pod pseudonimem Smolka.

Z tygodnia.

Blum — to początek bolszewizacji Francji.

Liga Narodów na zakreće. — Wrzód austriacki i Mała Ententa.
Japonja wyciąga korzyści.

Gabinet Bluma jest 101-szym gabinetem Trzeciej Rzeczypospolitej. 100 było gabinetów mieszczańskich, a teraz czy będzie 100 socjalistycznych, czy też tylko jeden, po którym przyjdzie 99 komunistycznych?

W Izbie Deputowanych rozkład sił jest taki, że są możliwe dwa rodzaje większości: wszystkie stronnictwa pracy razem z radykałami, albo też „front ludowy“ t. j. radykałowie, socjaliści i komuniści. Teoretycznie więc istnieje możliwość przesunięcia środka władzy na prawo w wypadku, gdyby radykałowie poczynili zbyt smutne doświadczenia przy współpracy z Blumem. Ale to jest tylko teoria. Praktycznie bowiem stało się tak, że rząd Bluma przechodzi do władzy nie tylko w następstwie zwycięstwa wyborczego lewicy, ale również w okresie zanarchizowania Francji przez strajki okupacyjne pół miliona robotników, działających z pobudek czysto politycznych.

Jeżeli w przeddzień przyścia Bluma masy robotnicze nabrały tyle animuszu, że spontanicznie przystąpiły do strajku i jeżeli strajk ten przybrał tak wielkie rozmiary wobec całkowitego bezwładzia władz, to do czego te masy okażą się zdolne w razie upadku rządów Bluma i usiłowania zastąpienia ich przez gabinet czysto mieszczański o charakterze pravicowym?

Powie ktoś, że możliwym jest przecież utrata zaufania mas przez nowe rządy w razie niedotrzymania przyrzeczeń. Te ostatnie, jak to zresztą bywa prawie ze wszystkimi rządami na świecie, napewno nie zostaną wykonane, ale odpowiedzialność zostanie przetrzucona na radykałów, jako na tych, którzy biorąc współudział, byli mieszczańską kulą w socjalistycznych nóg Bluma. Istnieje poza tem odwód pod postacią komunistów, niewchodzących do gabinetu. Ci mają wolne ręce i będą mogli zawsze twierdzić, że do rządu socjalistyczno-radykalnego nie weszli, bo wiedzieli, że kompromis z „zgniłą burżuazją“ nic dobrego przynieść nie może, i że „proletariat“, chcąc się „wyzwolnić“, musi iść za nimi.

Mechanizm bolszewizowania Francji będzie działał bardzo sprawnie. Już dziś

widać, jakimi pójdzie drogami. Podwyżka wygórowanych płac robotniczych i zmniejszenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień podniesie falę drożyzny już i w tak najbardziej drogim w Europie kraju. Finanse publiczne tej fali nie wytrzymają. Wszyscy ekonomiści, na czele z angielskimi, przewidują, że frank załamie się w najbliższym czasie. Gdy to się stanie, wszystkie płace, a więc i płace robotnicze spadną. Tak więc rząd Bluma drugą ręką odbierze robotnikom to, co im da teraz pierwszą. Spowoduje to naturalnie rozgoryczenie szerokich mas, którym lewi agitatorzy powiedzą, że frank załamał się na skutek machinacji bankierów i w ten sposób uratują „swą twarz“ wobec ogłupionych wyborców.

Jeżeli w tych warunkach nie można sobie przynajmniej na okres czteroletniej kadencji obecnego parlamentu wyobrazić we Francji innych rządów tylko lewicowych, socjalistyczno-komunistycznych, to co będzie z Francją? Co z Europą zachodnią? Przecież poza Francją jest jeszcze rozkładająca się coraz szybciej Hiszpanja. Przecież również w Belgii pojawił się silny ruch komunistyczny i zanosi się, że władza przypadnie socjalistom!

Wystarczy wziąć pod uwagę, ile zamieszania w stosunkach gospodarczych, niesie taka bolszewizacja, aby zrozumieć, jaką cenę za rządy Bluma zapłaci cała nasza część świata.

I zdaje się, że przyszła wojna będzie wojną bolszewizmu z faszysmem o pa-

Negus jedzie do Ameryki.



Negus (u stóp pomnika Wilsona): — Ja wierzyłem w Ligę Narodów. Czy i ty, tworząc ją, też w nią wierzyłeś?...

Pokoje

tanie, czyste, wygodne i ciche
z wodą bież. ciepłą i zimną
10245) blisko Dworca Gł. w Warszawie

w Hotelu Royal ul. Chmielna 31
KAWIARNIA. — BEZPŁATNY GARAŻ.

nowanie nad światem...

Liga Narodów znalazła się na bardzo niebezpiecznym zakreście. Do wszystkich kłopotów doszedł jeszcze złośliwy figiel Argentyny, żądającej zwołania Zgromadzenia. Wprawdzie akcja Edena doprowadziła do odroczenia tego zebrania do końca czerwca, ale fakt jest faktem, że szanowna Liga znajdzie się w sytuacji pokojowego pieska, którego uczą czystości, pakując go nosem w popelnioną nieprzyzwoitość.

Jak wybrnąć z takiego położenia, że Abisynja raz jest państwem niepodległym, członkiem Ligi Narodów, a drugi raz prowincją Włoskiego Imperjum? Jak pogodzić dwóch pełnoprawnych negusów, jednego Haile Selassie, a drugiego Wiktora Emanuela? I jeszcze jedno pytanie: Poco Argentyna wkłada swoje trzy grosze do tego tak od niej odległego i tak skomplikowanego interesu?

Trzeba sobie przypomnieć, że 10 października 1933 r. właśnie w Rio de Janeiro podpisano pakt o nienapadaniu i nieuznawaniu położenia stworzonego przez stosowanie siły (pakt ten podpisały również Włochy) i że w sierpniu bieżącego roku zbiera się konferencja panamerykańska, na której Argentyna chce wystąpić w blasku obrończyni ładu i porządku w stosunkach międzynarodowych.

Istnieje również podejrzenie, że Argentyna chce zdyskredytować Ligę do reszty, aby z niej wystąpić i przyczynić się do utworzenia osobnej Ligi Narodów Amerykańskich. Myśl ta jest szeroko wentylowana za Oceanem. Niedawno katolicki organ w Chili „El diario ilustrado“ pisał:

„Liga Narodów jest wyłącznie oprowadzana przez żydów i masonów i trzeba koniecznie przeszkodzić, żeby oni nie chwycili w swe ręce władzy w nowej amerykańskiej organizacji narodów“.

Wobec tak miłych perspektyw dla Ligi na uwagę zasługują głosy o jej reformie. Sprowadzają się one do pytania, czy Liga ma być „Weltpolizei“ (poli-

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

36) Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

Zachował się z niezwykłą pewnością siebie.

Wstał spokojnie, bez pośpiechu i poszedł na spotkanie Sadkowskiego.

Zauważył z dziką radością, że panna Zosia zerwała się z krzesła i zagroziła przejście drugiemu prześladowcy.

— Precz z drogi! — krzyknął Wilczek.

Dalecki nie odwrócił się nawet.

Widział w lustrze, że panna Zosia szybkim zdecydowanym ruchem podniosła ramię i pociągnęła za rączkę hamulca.

W wagonie powstało zamieszanie: krzykliwi ludzie, dzwoniły szklanki, jakieś dziecko płakało głośno.

Wolna przestrzeń między Daleckim a Sadkowskim zapelniała się w mgnieniu oka podnieconymi podróżnymi, których część usiłowała wymknąć się jak najprędzej z wozu restauracyjnego, bardziej odważni i ciekawi tłoczyli się do miejsca, w którym wybuchła awantura.

Wkrótce pannę Zosię i Wilczka otoczyła zwarta ściana gapiów, na Daleckiego nikt nie zwracał uwagi.

Z trudem torował sobie drogę do wyjścia, chodziło mu o każdą sekundę.

Pociąg się zatrzymał.

Teraz ucieczka stała się możliwą, trzeba było tylko wyminąć w jakiś sposób Sadkowskiego.

Jeszcze krok, i stanął z nim twarz w twarz — jego szeroka postać zagroziła całkiem przejście.

Dalecki podniósł pięść.

W tej chwili nad nim się nie zastanawiał, nie myślał o następstwach.

Lecz do uderzenia nie doszło.

Stała się rzecz tak nieoczekiwana, że ręka zawisała w powietrzu: Sadkowski usunął się z drogi i nawet nie patrząc na Daleckiego, ominął go i zaczął przeciskać się ku środkowi wozu.

Dalecki rzucił się naprzód.

Szarpnął jedne drzwi, drugie — znalazł się na małym poprzecznym korytarzu, potrafił konduktora, otworzył ostatnie drzwiczki.

Wyskoczył na tor kolejowy, usypany ostrym tłuczonym kamieniem.

O kilkanaście kroków dalej była lokomotywa; w świetle jej reflektorów szyny wyglądały jak wąskie srebrne paski, uciekające w ciemną noc.

Tu było też sporo ludzi.

Rozlegały się pytania, najbardziej nieprawdopodobne przypuszczenia, nawoływania i wymyślenia.

Przebiegł jakiś kolejarz, wymachując latarką i krzyknął coś, czego nikt nie zrozumiał.

Dalecki drżał z niecierpliwości i podniecenia, jednak zdołał się opanować.

Tylko nie uciekać teraz!... Cały ten

tłum puściłby się natychmiast w po-

goń.

Usunął się ostrożnie poza pas światła, padającego z okien wagonów.

Zatrzymał się na skraju stoku.

Spojrzał uważnie — nikt nie patrzył w tę stronę.

Skulił się wówczas, i stoczył po dość stromej pochyłości nasypu kolejowego.

Nadole było całkiem ciemno, więc nie mógł ocenić nawet w przybliżeniu wysokości nasypu — miał wrażenie, że się stacza całą wieczność.

Zatrzymał się wreszcie.

Poczul twarde gruntu pod nogami, wstał i podniósł głowę — ujrzał dość wysoko nad sobą oświetlone okna pociągu.

Rzucił nań ostatnie spojrzenie i pomknął przed siebie w ciemną bezgwiezdną noc.

Pędził bez wytchnienia, myśląc o jednym — znaleźć się jak najdalej od toru kolejowego.

Biec było bardzo ciężko; po gwałtownej kilkudniowej odwilży śnieg na polach stopniał całkiem, tworząc wielkie kałuże; późniejsze silne mrozy ścięły je na lód, wolna od niego zorana ziemia też zamarzała na grude.

Dalecki biegł, to potykał się to znów podrywał się i pędził dalej.

Po ostatnim upadku ledwo się zdźwignął, zatoczył się i poczuł z rozpaczą, że już nie może biec: zabrakło tchu w piersiach, krew jak młotem waliła w skroniach, w oczach migły iskierki, nogi się uginały.

Zatrzymał się zupełnie wyczerpany, otarł wierzchem dłoni czoło, na którym pot osiadł kroplami, i odwrócił się powoli.

Gdzieś daleko majaczył szereg oświetlonych okien i dwa długie snopy światła od reflektorów lokomotywy.

Patrzył jakiś czas z natężoną uwagą — przekonał się, że pociąg ruszył.

Westchnął głęboko.

Zrobił dwa, trzy kroki i znów się zatrzymał.

Co teraz?

Znalazł się w nieznannej okolicy, sam, bez futra i bez kapelusza.

Tak, to było niewątpliwie najgorsze: w zimie, bez płaszcza i nakrycia głowy musiał każdemu wpaść w oczy.

Jeśli mu się nie uda nabyć gdziekolwiek tych dwóch rzeczy, wpadnie z całą pewnością w ręce policji.

Czy wywiadowcy go ścigają?

Dlaczego wywiadowcy? — pomyślał. — Chyba tylko Wilczek... I nazwisko odpowiednie!...

Przypomniał sobie zachowanie się Sadkowskiego i doszedł do przekonania, że był to zwyczajny podróżny, z którego jedynie przestraszona wyobraźnia zrobiła urzędnika policji kryminalnej.

W takim razie miał do czynienia z Wilczkiem tylko, którego zadanie było o tyle ułatwione, że mógł wszędzie znaleźć pomoc: wystarczyło powiedzieć, że chodzi o schwytanie niebezpiecznego bandyty.

Spojrzał wokół siebie.

O ile mógł się zorientować, w odległości mniej więcej pięciuset metrów spostrzegł słabe migotliwe światła.

Prawdopodobnie była to wieś.

Już chciał pójść w tym kierunku, lecz pomyślał nagle, że właśnie tam łatwo może natknąć na Wilczka, jeśli wywiadowca zgadnie przypadkowo, w którą stronę on, Dalecki, uciekł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cją światową) czy też „Weltatikan” (Watykanem świata)? Zda się, że ani jednym, ani drugim. Aby być policją, trzeba mieć zastępy uzbrojonych policjantów na swe usługi, aby zaś być Watykanem, trzeba mieć siłę moralną. I zdaje się, że łatwiej będzie do dnia zbrania się Ligi odkryć sposób przerabiania ołowiu na złoto, lub uruchomić komunikację tramwajową na księżyc, niż natchnąć genewskie ciało autorytetem moralnym, lub wyposażyć ją w siły materialne.

Wszystko, co się dzieje w Austrii zwraca powszechną uwagę. Wystarczyło, aby Schuschnigg pojechał „na odpoczynek” do Włoch, aby się pojawiły najbardziej fantastyczne pogłoski. Mówi się, że ma się on spotkać nie tylko z Mussolinim, ale również z b. cesarową Zytą i że restauracja Habsburgów może nastąpić lada chwila.

Nikt nie może również wykombinować, dlaczego ks. Starhemberg dał się tak łatwo wyrzucić za burtę rządowego



korabia. Ma 50 tysięcy uzbrojonych bojówek Heimwehry i, jak przyszło co do czego, okazał się tak samo „schlapp”, jak każdy 100-procentowy Austriak. Otóż ta właśnie „Schlappheit”, ta miękkość i brak zdecydowania, to „austriackie gadanie” jest przyczyną, że w Austrii dzieje się wszystko inaczej, niż to inni przypuszczają.

Inna rzecz, że wyprawa Schuschnigga zachmurzy czoła mężów stanu Małej Ententy, zbierającej się w najbliższym czasie w Bukareszcie. Czeska propaganda już wmawia wszystkim, jaka to miła będzie zgoda panowała w tem „trójjedynem mocarstwie”, ale wszystkie wróble europejskie już oddawna wiedzą, że Mała Ententa jest tylko na jednym jedynym punkcie zgodna: **Nie zamierza oddać ani jednego metra kwadratowego ziemi, zabranej Węgrom.** To ją łączy, a wszystko inne dzieli. Ponieważ jednak bardzo dużo ziemi Węgrom zabrano, więc ta spójnia nie jest godna pogardy. Inna rzecz jednak taka sprawa jak choćby restauracja Habsburgów. W tym wypadku Mała Ententa niebardzo wie, czego chce, choć udaje nader groźną. Kto wie więc, na co się jeszcze odważy Schuschnigg?

O tem, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, wiedzieć mogą tylko specjaliści, tem bardziej, że despesze przeczą sobie zawsze najzupełniej zależnie od tego, z jakiego pochodzą źródła. Wiadomo jest tylko ostatnio, że polykanie Chin przez Japonię postąpiło znów naprzód. Wysłano nową dywizję wojsk do Chin Północnych, Między Kantonem i Nankinem zanosi się na wielkie nieporozumienie. Pekin został zajęty przez Japończyków, a całe Chiny są zalewane kontrabandą towarów japońskich. Jest to zabójcze dla wszystkich chińskich rządów, które żyją z nakładania wysokich celi przywozowych. Z chwilą, gdy zostaną pozbawione tych dochodów, całe Chiny staną się praktycznie lupem Japonii.

Fazy penetracji japońskiej nie są tyle ciekawe, ile fakt już oddawna znany, niemniej jednak wciąż zasługujący na największą uwagę, że **plan opanowania Chin jest wykonywany z większą konsekwencją, niż plan budowy dróg w najednym państwie europejskim, Polski palcami nie wskazując.**

Japończycy potrzebują miejsca pod słońcem i zdobywają go sobie z uporem i systematycznością, godną najwyższego podziwu. Dają ponadto dowód, że ich przywódcy rozumieją potrzeby swej ojczyzny wogóle i potrzeby najbardziej potrzebnych warstw narodu w szczególności. I w tem leży wielkość Japonii i w jej zastosowaniu się do rozwiązania najtrudniejszych zadań życiowych.

St. Strąbski.

Naprawa gospodarcza i wzmocnienie nastrojów,

oto najważniejsze zadanie rządu generała Sławoj-Składkowskiego.

W wczorajszym numerze pisma naszego mogliśmy ze względu na nawal materiałowy w związku z procesami w Przytyku i Katowicach podać przemówienie premiera Sławoj-Składkowskiego na posiedzeniu Sejmu tylko w krótkim streszczeniu. Zważywszy, że przemówienie to jest niezwykle charakterystyczne i rozprasza w sposób niedwuznaczny żywione tu i owdzie nadzieje

na zmianę sytuacji wewnątrzpolitycznej drogą rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, podajemy poniżej najważniejsze ustępy mowy premiera gen. Sławoj-Składkowskiego w brzmieniu urzędowym, ażeby Czytelnicy, którzy nie znają przemówienia z radja, a interesują się niem, mogli się z treścią mowy p. premiera zaznajomić.

Oblicze polityczne rządu.

Jest zwyczajem parlamentarnym, mówił p. premier Składkowski, że kierownik rządu wygłasza exposé. Najczęściej to exposé zostaje wygłoszone w ten sposób, że premier przynosi ze sobą plik papierów, które potem czyta i przewraca kartkę po kartce, a cała izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało. (Wesołość.) W takim exposé zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko wyśmiane, a potem jakże często **nie wykonane.** Gdyby, zebrał exposé wszystkich rządów, to świat byłby bogaty, piękny, zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami psychicznymi i gospodarczymi, w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska.

Ja takiego exposé nie potrafię wam wypowiedzieć i nie wypowiem. Boleję nad tem, ale tego nie potrafię zrobić, dlatego tylko powiem wam krótko,

na czem polega zadanie mojego rządu.

Zadaniem tego rządu jest **poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnym wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra.**

Nerwy Polski są zmęczone, te nerwy muszą przetrzymać do momentu, kiedy

sytuacja gospodarcza się poprawi.

Spółceństwo ma prawo wiedzieć, kto będzie mu te nerwy reperował. Jednym słowem, zwyczajem parlamentarnym trzeba przedstawić tak zwane **oblicze polityczne gabinetu.** Otóż gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku **nie będzie sterować krańcowo na lewo,** do tych, którzy mając piękną tradycję walki o niepodległość, mając piękną tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakty nieagresji z komunistami. W tę stronę mój rząd nie zawróci. Mój rząd **nie zawróci również do skrajnej prawicy,** która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia mieczyka noszonego w klapie marynarki, a wykonaniem tego symbolu uczyniła bicie żydów.

W tym kierunku mój rząd również nie pójdzie. Mój rząd uważa, że **w Polsce krzywdzi nikogo nie wolno.** Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej.

Racja Polski — obrona kraju.

Oblicze polityczne mego rządu będzie zwrócone stale tam, gdzie jest **racja Polski,** dobro Polski jako całości i jako państwa. Tę rację Polski na najbliższy czas wskażaj nam w swem przemówieniu gen. Śmigły. Powiedział, że racja Polski jest obecnie „obrona Polski”, obrona w najszerszym tego słowa znaczeniu. To nie jest jedynie obrona przeciw wrogom zewnętrznym, to jest obrona Polski w nas samych, wytworzenie w nas samych tych potencyj, tych myśli, tych sił, aby obrona Ojczyzny była zapewniona. Ta obrona Polski nie może się składać z jedynie najlepszych nawet chęci poszczególnych niezorganizowanych jednostek, musi być kierowana — jak powiedział gen. Śmigły — musi zależeć od „jednolicie kierowanej woli”. Tę wolę musimy wytworzyć my Polacy sami z siebie, ta wola musi z nas emanować, — musimy stworzyć zrzeczenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. I muszą to uczynić nie tylko ci, którzy w roku 1914 czy 18 dali dowody karności i patriotyzmu.

Nieważnym jest obecnie, co kto robił w 1914 r. — dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936.

Zaznaczywszy, że polityków opozycyjnych, skazanych w procesie brze-

skim na więzienie, a przebywających zagranicą, czeka po powrocie do Polski wymiar sprawiedliwości, mówił p. premier Składkowski dalej:

Obrona Polski — to hasło gen. Śmigłego, a w obronie jakiej Polski mamy walczyć?

Gdzie szukać sił tej Polski?

Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomogli. Chłopców stajennych porobił królami, nadawał głośne tytuły, ziemie, pałace, stworzył nową arystokrację. Komendant nie dał nam żadnych tytułów, nie dał żadnych dóbr, nie dał nam żadnych ziem, a dał nam ten zaszczyt, że rozkazywał nam i karał, jak było co złego. I tu się okazała wyższość znajomości natury ludzkiej u komendanta. Dlatego nam się w głowie nie przewróciło, dlatego pamiętamy, skąd wyszliśmy, wiemy, że większość z nas wyszła z chat, albo z małych domków ludzi pracy. **Na pracy ludzi z chat i domków oprzemy naszą polską pracę; sięgniemy do mas przedewszystkiem do chłopów** nie tylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale i dlatego, że tu jest **najwięcej utajonej energii i siły** — do robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej! Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć, co one myślą i czują.

Zakaz konfiskat masowych.

Dlatego też musimy głęboko te rzeczy badać, dlatego **zakazałem zarówno masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań,** bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbardziej potrzebnych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że rząd boi się wszystkiego... **o nim piszą. Mocny rząd nie potrzebuje się bać tego, co pi-**

szą; mocny rząd nie potrzebuje masowych konfiskat. Jednym słowem musimy wiedzieć, co myśli i czuje t. zw. dotychczas „szary człowiek”. Jest to dla mnie nazwa wstrętna — ja tę nazwę zwalczałem, „Szary człowiek”, to ktoś nie powiedział, ale wypluł tę nazwę. Szaryżna, to kolor trupi. Narzucili nam tę nazwę ci, którzy wszystko w Polsce na szaro widzieć pragną.

Policyjnymi środkami nie zwalczy się komunizmu.

Przekonałem się już przez ten krótki czas, że tam, gdzie jest chociaż trochę roboty i gdzie niema głodu, tam niema komunizmu. Komunisci niewąt-

9200

który łatwo można uszkodzić, czyszcząc je pastami, zawierającymi kredę.

Używanie pasty do zębów „OSSAN” z przepisu Dra Zapalowicza konserwuje szklivo, zapewnia jasną biel zębów i dezynfekcję Jamy ustnej.



pliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni, ale to nie jest metoda rządzenia, aby prawdziwi komunisci chodzili wolni po Polsce, a ludzie głodni byli wtracani do więzień. Przeciwnie robić trzeba — dać głodnym chleba, a komunistów sadzać do więzienia. Jestem głęboko przekonany, że **głównym zadaniem naszym jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy.**

Zapowiedź planu gospodarczego.

Metoda aresztowań i gnębienia nie pomoże. Na pewno będziemy mieli spokój, skoro częściowo choćby rozładujemy bezrobocie. Ja w to głęboko wierzę, dlatego musimy się zabrać do programu gospodarczego. Cóż to jest ten program? To jest właśnie **zagadnienie bezrobocia,** to jest przeludnienie wsi, to jest rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu, pracującego dla obrony państwa. Musimy mieć do tego plan walki. Tego planu walki ja wam nie powiem. Ten plan się robi. Nie powiem wam nie tylko dlatego, że jest to przedwczesne, że jest nie gotowy, ale to byłoby nierozsądne i niebezpieczne. My nie wiemy, jakie będą warunki za dwa, trzy miesiące. Być może, będę musiał ten plan zmienić, a nie chcę wtedy wprowadzać zwątpienia z tego powodu. Proszę, ażebyście mieli zaufanie do tego rządu, czekali, co zrobi, a później ustosunkujecie się rzeczowo do tego, co zrobił. W tej chwili mówienie o tym planie byłoby nierozsądne. Zresztą ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu wyjaśni na komisji p. wicepremier Kwiatkowski. Ponieważ w rzeczach gospodarczych tak się stało, że życie gospodarcze idzie obecnie prędzej, niż obrady parlamentu, więc przychodzę z prośbą o pełnomocnictwa. Wierzę mi jako koledze, że bynajmniej nie cierpię na głód władzy. Przeciwnie mam tej władzy tyle, że nie potrzebuję jej więcej. Więc nie dlatego proszę o pełnomocnictwa, ażeby mieć jeszcze więcej władzy, ani dlatego, ażeby prestiż Sejmu umniejszyć. Najważniejszą rzeczą dla nas niechaj będzie prestiż Polski, to, aby móc rozładować bezrobocie i dać jeść głodnym.

Herriot przewodniczącym Izby.

Paryż. (PAT) Herriot został wybrany przewodniczącym Izby deputowanych 378 głosami, przeciwko 150.

Jeszcze przykry temat dzielnicowości.

Minęło już lat siedemnaście od odrodzenia naszego Państwa i połączenia trzech zaborów w jedną całość, a jednak świeżo mamy jeszcze w pamięci utarczki i rozterki na temat dzielnicowości. Pragnęliśmy wszyscy jak najszybszego zatarcia tych różnic, bo chcieliśmy i chcemy, aby Polak był w Polsce tylko jeden równy wobec Boga, narodu i prawa. To też z wdzięcznością przyjmowaliśmy każdy głos, który zło odważnie nazywał po imieniu i zdążał do wyrównywania tych różnic. Ucho nasze przestało razić wulgarne określenie ludu nazywające bodajże każdego przybysza z innej dzielnicy „galileją z Kongresówki”. Jednakże trzeba się zastanowić, czy także i w głębi dusz ludzkich taka przemiana nastąpiła.

W pewnej miejscowości uzdrowskiej, w głębi Małopolski bawił na wywczasach równocześnie wysoki dygnitarz szkolny z Małopolski i młoda nauczycielka Wielkopolska, mieszkając w jednym pensjonacie. Nauczycielka poznawszy nieco lud Małopolski zapaliła się umiłowaniam do niego i przy obiedzie zwróciła się z prośbą do owego dygnitarza szkolnego o skromną posadę na terenie Małopolski Wschodniej. Na to otrzymała odpowiedź, że o tem trudno myśleć, gdyż jest cała gromada nauczycielek Małopolanek bez posad. „A przecież trudno — mówi dygnitarz — ściągnąć ludzi z innych dzielnic, jeżeli na miejscu jest dosyć takich, którzy z tej ziemi wyrosli, warunki i stosunki lokalne ludności najlepiej znają”.

Czy u nas obowiązuje ta sama zasada? W ostatnich dniach czytaliśmy w prasie o wyborze Prezydenta miasta Lwowa. Napisano tam dosłownie, że jednogłośnie wybrany został Prezydent miasta Lwowa p. Ostrowski „Lwówianin z krwi i kości” obrońca Lwowa autochton z ziemią tą na śmierć i życie zrosły. Prasa dopatrywała się w tem zapowiedzi poprawy stosunków i trwałości rządów miasta Lwowa w przeciwstawieniu do ostatniego Prezydenta, który pochodził z Kongresówki i dlatego nie długo się na swoim stolcu utrzymał.

Przed mniej więcej trzema laty na regionalnym zjeździe wojewódzkim byłego B. B. W. R. wojewódzki prezes tej organizacji p. poseł Jeszke odważnie i meźnie nazwał sprawę po imieniu. Oświadczył on wtenczas, że Wielkopolska zalana jest materiałem urzędniczym, importowanym z innych dzielnic, a powstańcy wielkopolscy z krzyżami i Virtuti Militari, krzyżami Walecznych i krzyżami Niepodległości zebrać na rogach ulic Poznania. Pan Jeszke zrobił dosłowną uwagę, że „skoro przyszedł starosta z Kołomyji, to tak długo — jego zdaniem — w tem starostwie są „straszliwe nieporządki”, dopóki miejsce ostatniego woźnego nie zostało zajęte również przez dostojnika z Kołomyji”. Dopiero wtenczas dane starostwo zaczyna funkcjonować „idealnie”. Mniejsza o to, że znów kilku zasłużonych Wielkopolan na większych i mniejszych stanowiskach poszło z torbami.

Gdy obecny wojewoda Maruszewski objął wysokie władztwo nad Wielkopolską, zabiły gorąco serca Wielkopolan. Podkreślał przecież tyle razy prawa i zasługi regionalizmu i konieczność jego pielęgnowania. Przecież on, sam pochodząc z Kongresówki, zaopiekował się sercem całym powstańcami wielkopolskimi i gdzie tylko mógł nakazywał ich zatrudnienie. Do szeregu delegatów wypowiedział zdanie, że na ziemiach Wielkopolski pomiędzy Polakami Wielkopolanin pierwsze ma prawa do zajęcia i do kawałka chleba. Z tej ziemi przecież wyrósł, na niej żył i żyje, jej bronił duchowo w czasach zaborczych, a serdeczną krwią wielkopolską opłacił ją podczas walk zbrojnych.

Zabiło gorąco serca powstańca Wielkopolskiego, który doczekał się wymiaru sprawiedliwości ze strony tak objek-

tywnego a najwyższego włodarza wielkopolskiej ziemi.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory burmistrza miasta Tczewa. Jednogłośnie wybrała Rada Miejska tego miasta burmistrzem Tczewa rodowitego Kaszubę — radcę wojewódzkiego z Torunia. Obecny na zebraniu przedstawiciel pana wojewody pomorskiego podkreślił fakt ten z zadowoleniem i uzaniem, oświadczam z miejsca, że elekt ma zatwierdzenie władz nadzorczych zapewnione.

W Poznaniu i Gnieźnie od trzech lat niema prezydenta z wyboru. Wybrano cały szereg kandydatów, osób z elity Wielkopolski. Byli tacy, którzy cieszyli się pełnem zaufaniem obecnego

reżimu. Ale o zatwierdzeniu ich mowy nie było. Zamianowano dwóch pułkowników komisarzami tych miast, domagając się wybrania właśnie tych ludzi na prezydentów miast, stolicy wojewódzkiej Wielkopolski i duchowej stolicy Prymasów — Arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskich. Ale w tym wypadku nie zastosowano rozumowania lwowskiego ani tczewskiego. A szary człowiek zapytuje siebie, czy czynnik nadzorczy zdąży do rozwiązania zagadnienia dwóch prezydentów, dwóch wielkich stolic Wielkopolski, czy też zdąży do rozwiązania zagadnienia życiowego dwóch ekspulskowników.

W Bydgoszczy od trzech lat niema wiceprezydenta i zastępcy prezydenta miasta. Trzy razy rozpisywano wybory, a dwa razy je odwoływano. Dlaczego

Cała Polska gra i wygrywa

- Tam, gdzie stale padają główne wygrane
- Tam, gdzie w każdej Loterii wypłaca się miliony złotych
- Tam, gdzie w ubiegłej Loterii padły dwie wielkie wygrane po zł. 100.000 na nr. nr. 104798 i 192588
- Tam, gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serji szczęścia

a zatem w popularnej i niezmiernie szczęśliwej kolekturze

„Nadzieja” Lwów, ulica Legionów 11 Ciągnięcie I-szej klasy już 18 czerwca b. r.

10778

„Bez krwi i bez wojny nie będzie rewizji granic”.

Nastroje przed zjazdem w Bukareszcie

Agencja PRESS donosi z Wiednia: Opinia krajów Europy środkowej skierowana jest na Bukareszt, gdzie dnia 6 czerwca rozpoczyna się zjazd naczelników państw Małej Ententy. W obradach wezmą udział król rumuński Karol, regent jugosłowiański ks. Paweł i prezydent Czechosłowacji dr. Benesz oraz ministrowie spraw zagranicznych tych krajów.

Prasa wiedeńska i budapeszteńska poświęca wiele uwagi przemówieniu, jakie premier i minister spraw zagranicznych Jugosławji Stojadinowicz wygłosił na kongresie „jugosłowiańskiego zjednoczenia radykalnego”. W mowie swej oświadczył premier Stojadinowicz, iż bezpieczeństwo Jugosławji opiera się nie tylko na traktatach pokojowych, pakcie Małej Ententy i pakcie bałkańskim, jednoczącym 70 milionów ludzi, ale przede wszystkim na własnej sile zbrojnej. Bez krwi i wojny nie można osiągnąć rewizji granic nawet w Afryce, a cóż dopiero w Europie.

Jugosławja opiera swe bezpieczeństwo na sojuszach, ale najwięcej na sobie samej. Z tego powodu państwo jugosłowiańskie musi uzbroić swoją armję. Przemówienie premiera Stojadinowicza komentowane jest jako zapowiedź wielkich zbrojeń militarnych Jugosławji.

W opinii wiedeńskiej wywołało też wrażenie wystąpienie rumuńskiego dziennika urzędowego „Independance

Roumaine”. Dziennik ten oświadcza, iż nie wyprzedzając uchwał zjazdu naczelników państw w Bukareszcie, może wyrazić przekonanie, że zjazd ten stwierdzi jednolitą poglądów państw Małej Ententy(?) Rumunja jest bezwzględny przeciwnikiem hasel rewizji granic i rozpowszechnianego twierdzenia, że traktaty nie mogą trwać wiecznie. Również Liga Narodów nie może uznać tych teorii, gdyż skutki takiego nastawienia byłyby równoznaczne z jej upadkiem.

Rumunja pragnie utrzymania, wzmocnienia i reformy Ligi Narodów. Mimo wszystko Liga Narodów reprezentuje wielką siłę moralną(?) Niektórzy boją się Ligę opuścić, a ci co ją opuścili, chcą do niej powrócić(?) Wynikiem zjazdu w Bukareszcie będzie niewątpliwie jednolite postępowanie Małej Ententy w Genewie. (r)

ZBYT ŚCISŁY.

Na posterunek Policji zgłasza się wzburzony jegomość i składa meldunek o kradzieży auta:

— Jest to wóz aerodynamiczny, na oponach hydraulicznych, z ulepszoną karoserją, niezmywalnym lakierem, chromowanymi akcesorjami, zapasowymi kołami, udoskonaloną walizką, z wszelkimi udogodnieniami do podróży...

— Ależ, mój panie — przerywa policjant, przyjmujący meldunek — czy pan melduje o kradzieży auta, czy pan chce mi je sprzedać?

Aparat miniaturowy o niedościgłej precyzji. Najwyższa sprawność, idealna szybkość pracy. Bezpłatne katalogi na żądanie.



ERNST LEITZ - WETZLAR

Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47.a
6733

się tak dzieje? Poprostu dlatego, że wpływowe koła mają swojego pupila i chcą korporacje miejskie zmusić do wybrania właśnie jego a nie kogo innego. Skoro zaś widzą, że te manewry żadnego nie mają powodzenia, natychmiast trąbią na odwrót.

I tutaj „szary człowiek” zapytuje siebie mimo woli, czy czynnikom, które mają obowiązek opiekowania się miastem, zależy na rozwiązaniu zagadnienia miasta Bydgoszczy i ustanowieniu wiceprezydenta, czy też rozwiązaniu kwestji bytu ekskapitana. Są przecież kandydaci z tą ziemią zrosli na dobrą i złą dolę, którzy są tej ziemi autochtonami, którzy walczyli o dusze polskie w walkach plebiscytowych, których pierś odznaczona jest odznaczeniami niepodległościowymi. Widocznie jednak w Bydgoszczy i Wielkopolsce wogóle nie obowiązują zasady Lwowa i Tczewa, ale w Bydgoszczy nadal legionista jest i pozostanie elitą.

General Rydz-Śmigły na ostatnim Zjeździe Legionistów wzywał tych ostatnich do zgodnej współpracy z resztą społeczeństwa polskiego. Wykazywał konieczność zcementowania społeczeństwa i konieczność utworzenia jednej platformy pracy. Widocznie legionisci sami zrozumieli swego Wodza w ten sposób, że ta „współpraca” to ich rządy nad resztą społeczeństwa, to panowanie legionistów nad autochtonami wszystkich dzielnic, to prawo legionisty do posad i chleba, zawsze i wszędzie.

Liga Narodów zbierze się 29 czerwca.

Londyn. (PAT) W następstwie rozmów telefonicznych pomiędzy min. Edenem a prezydentem Beneszem i sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem ustalono, iż zebranie Ligi Narodów odbędzie się 29 czerwca. Posiedzenie rady Ligi, które miało odbyć się 16 czerwca, będzie przesunięte na później na kilka dni przed sesją zgromadzenia.

Nuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi opuścił Polskę.

Warszawa, 5. 6. (PAT) Wczoraj o godzinie 17,10 opuścił Warszawę, powracając do Rzymu J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, który w ciągu 8 lat przebywał w stolicy na stanowisku nuncjusza apostolskiego w Polsce.

Na dworcu głównym żegnali J. Em. ks. kardynała Franciszka Marmaggi'ego przedstawiciele rządu: p. minister w. r. i o. p. Świętosławski, podsekretarz stanu w min. w. r. i o. p. prof. Ujejski, podsekretarz stanu min. spr. zagr. Szembek, wyżsi urzędnicy min. spr. zagr. z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Romerem, dyr. Gwiazdowskim, oraz z min. w. r. i o. p. dyr. Potockim, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z wojewodą Jaroszewiczem, władz miejskich z prezydentem miasta St. Starzyńskim, przedstawiciele garnizonu stolecznego. Licznie przybyli na dworzec, by pożegnać J. Em. kardynała Marmaggi'ego przedstawiciele wyższego duchowienstwa: ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Gall, ks. biskup Gawlina.

Wszystko można powiedzieć przez kwiatek.

Wiosenna parada kwiatów i innych, bardzo różnych rzeczy.

Bydgoszcz, 7 czerwca.

Posyłam kwiaty — niech powiedzą one To, czego usta nie mówią stęsknione, Co w serca mego zostanie skrytości. Wiecznym oddźwiękiem żalu i miłości.

To motto, pożyczone od poety, niech będzie znakiem, że dzisiejsza kronika związana jest jak najściślej z wiosną, słońcem i kwiatami. To nic, że na świecie jest przeważnie szaro. To nic, że nie zawsze jest wesoło. I to nawet nic, że nie wszystko można powiedzieć i napisać, jako że lichy nigdy nie śpi. Na wszystko bowiem można znaleźć sposób, tylko trzeba wiedzieć jak i gdzie.

Ponieważ są osoby na słowa bardzo wrażliwe, więc „posyłam kwiaty —



niech powiedzą one...”. Przecież wiadomo ogólnie, że dużo rzeczy można powiedzieć „przez kwiatek”. I to dosłownie przez kwiatek, a nie tylko w przenośni, gdy zamiast powiedzieć komuś od razu, że jest osłem, mówi się dyskretnie: pan był łaskaw się pomylić! „Już w najdawniejszych czasach wyrażali kochankowie swe uczucia za pomocą roślin, a szczególnie kwiatów!” — taką wiadomość historyczną znajdujemy w bardzo pożytecznym podręczniku dla serc kochających pt. „Róże i niezapominajki”. Stara ta książeczka to prawdziwy skarb nie tylko dla zakochanych, ale wogóle dla ludzi, pragnących w sposób wykwintny i zakonspirowany rozmawiać o sprawach ważnych, a z tych czy innych względów podlegających... konfiskacie. Rozmowę serc kochających kontroluje nieraz bezlitośnie groźna mama lub teściowa, a rozmowie dzien-

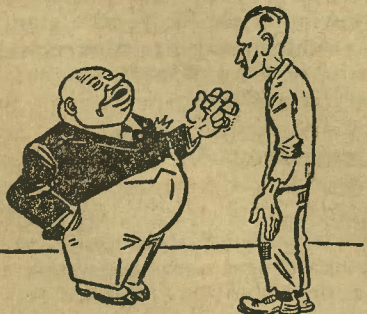


nikarza z czytelnikami przysłuchuje się czujnie jegomości pan cenzor, który tylko patrzy, coby przyciąć. W obu więc tych wypadkach zamiast mówić poprostu, bez ogródek, lepiej jest sięgnąć po odpowiednie dzieło i nauczyć się podawać to wszystko „przez kwiatek”.

Kwiatki, powiedzcie jej,
Co w duszy mej!

— tak nawet w operze śpiewają, dlaczegożby więc nie posłużyć się tym wypróbowanym systemem w feljetonie?

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że to Ł. zw. popularnie „szary człowiek” wziął się na sposób i kwiatami wyraża swoje myśli pod adresem t. zw. ciągle jeszcze „sanatora”, czyli człowieka na dobrem



stanowisku, dobrze uposażonego, zadowolonego z siebie, z życia i z obecnej sytuacji wewnętrznej, jako też zewnętrznej:

Sanator daje szaremu człowiekowi listek brzozy — w konwencjonalnej mowie kwiatów znaczy to: Siądź przy mnie!

Szary człowiek mówi poprostu: — Nie głupim.

Sanator: — Przez kwiatek to powiedz!

Szary człowiek: — Przez kwiatek? Ja już wolę przez kartofle. Wkrótce pewno i kartofli nie zobaczą.

Sanator: — Lipa!

Szary człowiek: — Wszystko, co obiecujecie i mówicie — to jest „lipa”.

Sanator: — Znowu nie rozumiesz: kwiat lipy znaczy: — Twoje słowa są pełne słodyczy!

Szary człowiek: — Jeszcze się tą słodyczą udławicie.

Sanator: — Pomarańcza (— Miłość moja tylko do ciebie należy).

Szary człowiek: — Pomarańcze też są tylko dla wybranych, dla mnie jest tylko chleb owsiany!

Sanator: — Owies! O patrz, to znaczy: Może się mylisz! A ja się nigdy nie mylę.

Szary człowiek: — Co do jednego mylisz się napewno. Mianowicie zbyt wysoko cenisz moją cierpliwość. Ani przez kwiatki, ani bez kwiatków już się nie dogadamy. Skończyło się.

Nie, ta rozmowa jakoś się nie klei. Trudno, ogień z wodą nawet przez kwiatek się nie potrafią porozumieć. Z takiej kombinacji może być tylko dym i swąd.

To jedno niepowodzenie nie powinno nas jednak zrażać do kwiatów wogóle i do ich wymowy politycznej w szczególności. Znaczenie symboliczne kwiatów jest bowiem wszechstronne i dla każdej sytuacji można znaleźć jakiś wonny i barwny odpowiednik. Przyrzeczmy się tylko kilku okazom z obfitego ogródka:

Akacja biała — miłość platoniczna, delikatność, a więc coś takiego, jak aktualne stosunki polsko-niemieckie.



Aster — myśl ukryta (z tego wynika, że duży bukiet astrów należy przede wszystkim posłać p. ministrowi spraw zagranicznych.)

Barwinek — słodkie wspomnienia (kwiat wysoce odpowiedni dla b. wojewody Świtalskiego, Matuszewskiego, Miedzińskiego i innych w całości, lub w części zlikwidowanych dygnitarzy).

Bieluń — miłe złudzenia (np. sanacja wierzy w swoją przyszłość).

Bluszcz — przywiązanie, życzliwość (fatyganci, lizusi i inni bohaterowie dni pomajowych).

Bratek — przyjaźń, uczucia braterskie (zeznanie sędowe b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego o p. wojewodzie pomorskim Kirtiklisie).

Bukiet liści zielonych — nadzieja (stara endecja mówi o objęciu władzy w Polsce).



Bukszpan — nieugiętość, stałość, odwaga („politycy” z pod znaku „j. w. w.” — jak wiatr wieje).

Chryzantem — godność, dostojństwo, powaga (Liga Narodów).

Clematka — względy odzyskane (socjaliści liczą na łaskawość rządu).

Cyklamen — żegnajcie uciechy (w kwiaty cyklamenu powinny być przybrane urzędy na czas nagłych a niespodziewanych wizytacji p. premiera Sławoj-Składkowskiego).

Cytrynowe drzewo — chęć korespondowania (podobno pik. Matuszewski nawiązał rozmowy z Romanem Dmowskim).

Dąb — gościnność (Arabowie wiwatują na cześć żydów w Palestynie).



Dziewanna — naiwność (będzie lepiej!).

Fiołek — przyzwoitość, miłe obcowanie.



10714

nie (stosunek sekretarza S. D. P. do kolegów).

Fiołek alpejski — radość oddalona („front Morges”, tem bardziej, że Morges leży pośród Alp).

Glicynja — przyjaźń twa słodka i miła! (bukietami z glicynij jest dziś chyba zasypywany generalny inspektor sił zbrojnych).

Goździk różnobarwny — rozczarowanie, odmowa (konserwatyści zaofiarowali porozumienie opozycji prawicowej).

Hortensja — „czemu cię nie obchodzę?” (— Sejm do społeczeństwa).

Jaskier azjatycki — zbytek, przepych oficjalny komunikat Funduszu Pracy o ilości bezrobotnych).

Kaktus — życie bez miłości, śmieśność, obojętność (pik. Sławek wycofał się z życia politycznego).



Mięta dzika — cnota (kwiat niemodny).

Mimosa — wstydlivość (w procesie b. starosty Twardowskiego część zeznań składano przy drzwiach zamkniętych).

Palma — zwycięstwo (jeśli oczywiście nie będzie konfiskaty!).

(hak)

Wyrok śmierci.

Rzeszów, 5. 6. (PAT) W procesie przed trybunałem przysięgłych przeciwko Zygmuntowi Królikowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w dniu 1 maja br. Rudolfa Katowicza i Zofji Gdulskiej z powodu zemsty osobistej, zapadł dziś wyrok. Podwójny morderca skazany został na podstawie jedynego słownego werdyktu ławy przysięgłych na karę śmierci.

Groza ponownego zburzenia Jerozolimy.

Londyński „The Universe” zamieścił ciekawą odezwę mieszkańców Jerozolimy, zastępującą na dalsze rozpoznanie w prasie. Okazuje się mianowicie, że święte miasto Jerozolima, które przez ciąg wieków przechodziło niejednokrotnie ciężkie koleje i było wiele razy burzone, obecnie jest ponownie zagrożone, tym razem jednak przez „wrogów wewnętrznych”, mianowicie spekulantów skupujących place i stare budynki.

Już całe dzielnice starej Jerozolimy znajdują się w rękach tych spekulantów budowlanych, którzy burzą stare budowle, a na ich miejsce stawiają w najrozmaitszych stylach, a najczęściej bez żadnego stylu konstruowane gmachy, jak domy handlowe, hotele, przypominające niejednokrotnie koszary, obliczone w tandetnej pośpiesznej budowie wyłącznie na zarobek.

Widząc tego rodzaju barbarzyństwa, grożące zniszczeniem drogocennych zabytków świętego miasta, grono wybit-

nych mieszkańców Jerozolimy zwraca się z odezwą do komisarza brytyjskiego, prosząc go o podjęcie opieki nad temi zabytkami przeszłości. W odezwie m. in. powiedziano: „Historja wykazuje, że Jerozolima była 36 razy burzona; zachodzi obawa, że to zburzenie może się powtórzyć po raz 37-my. Dawniej hordy obcych najeźdźców niszczyły mury świętego miasta, obecnie czynią to jego mieszkańcy; ogarnięci gorączką spekulacji, niszczą piękno starych bezcennych pod względem architektury zabytków i na ich miejsce stawiają w bezładnym konglomeracie grupy budynków pozbawionych wszelkiego stylu. Stąd zachodzi obawa, że Jerozolima, jeżeli taki system potrwa dłużej, zamieni się w lawinę kamieni poukładanych na modłę nowoczesną, a ze starego okrytego chwałą tradycji miasta nic nie pozostanie... Jeruzalem, Święte miasto Jeszcze raz stoi wobec grozy zniszczenia!”

Tak mówi odezwa, ale należy dodać, że tym razem niebezpieczeństwo pocho-

dzi nie od obcych, lecz od samych żydów, bo oni głównie stanowią tę grupę barbarzyńskich spekulantów, którzy ponad uczucia religijne i poczucie piękna stawiają przede wszystkim pieniądza. (KAP)

Negus jest nadal tajemniczy.

Londyn. (PAT) Negus zachowuje daleko idącą dyskrecję co do swoich najbliższych zamiarów. W gazecie „Star” ukazał się wywiad z jednym z członków poselstwa abisyńskiego, który oświadczył co następuje: „Cesarz musiał przybyć do Londynu incognito, nie korzystając z należnych panującemu honorów. Mam nadzieję, że cesarz odbędzie rozmowę z min. Edenem.”

Kto zostanie nuncjuszem w Warszawie?

Citta del Vaticano. (PAT) Zdaniem kół dobrze poinformowanych, największe szanse na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Warszawie ma msgr. Pelegrinetti, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Białogrodzie.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Historia i literatura.

Tajemnice wieków a dzień dzisiejszy.

Stare przysłowie łacińskie: historia — magistra vitae, można z dużym powodzeniem rozszerzyć. Historia jest bowiem nie tylko niezastąpionym nauczycielem życia, jest jeszcze niezawodnym źródłem, z którego czerpać może wzory i natchnienie wszelka sztuka, a przede wszystkim — literatura. Historia jest nauczycielem życia i jest nauczycielem literatów, którzy to życie odzwierciedlają i nowe życie chcą tworzyć.

Związki literatury z historią są tak dawne, jak dawna jest historia i literatura. Zdaleka nas zaprowadziła w przeszłość próba zrekonstruowania tych związków, poprzedzającą więc tylko na tem silniejszym podkreśleniu ich obecnej aktualności. Dziś historia, a ściślej biorąc — tematy historyczne odżyły w literaturze ze szczególną siłą, stały się po prostu modne. Jest to może reakcja przeciw podważającym byt literatury próbom pozbawienia jej związków z rzeczywistością i wyprania z tematów wogóle. I dlatego chętnie do wznowienia najściślej złączenia literatury z historią i zaprotęstowanie jeszcze i w ten sposób przeciw jałowemu tendencjom sztuki dla sztuki i „czystszej sztuki” — zasługują na najwyższą uwagę.

Dobrze się stało, że literaci zajęli się historią. Tem lepiej, ponieważ i historia jako nauka zrobiła ze swej strony wszystko, aby stać się całkowicie obcą szerokim rzeszom czytelnicy. Jak słusznie stwierdza w „Prosto z Mostu” Stanisław Piasecki, historia wyprowadziła się w ostatnich kilkunastu latach z literatury. „Historyk, przybrawszy dumne miano naukowca, zaczął gardzić swą przynależnością do literatury. Ba, nawet zaliczanie go do literatury, poczytywać sobie za despekt. Prof. Handelman w swojej „Historcyce” z przekąsem wyraża się o takim typie historyka, jaki jeszcze reprezentował Szymon Askenazy. Jako ideał stawia dzieło historyczne suche, naszpikowane przypisami, broń Boże nie po literacku pisane. Literackość sposobu przedstawiania jest niegodna historyka...”

I dlatego właśnie konieczne i ważne jest zainteresowanie się tematami historycznymi przez literatów. Korzyść z tego jest podwójna: zyskuje literatura, gdyż wzbogaca swoją treść o całą wieczność i staje się naprawdę potrzebna, — zyskuje jeszcze bardziej historia, gdyż literaci przez przejęcie jej materiałów wypełniają lukę, powstałą dzięki przemianom samej historii na naukę suchą, t. zw. metodą naukową, „rzeczowości” i przypiskami odstrasza szersze koła inteligencji od siebie. A że te szersze koła jednak chcą historii, że pociągają się tajemnice przeszłości, że interesują się nowymi zdobyczami i nowymi poglądami na ludzi i zdarzenia wieków poprzednich, więc też powodzenie na rynku wydawniczym tej kategorii literatury jest oczywiste.

Podkreślić tu jeszcze trzeba, że szczególnie w Polsce mamy na tym terenie duże zaplecze. Historycy-naukowcy strzegą zazdrośnie swego monopolu na wiedzę o przeszłości i krzywo patrzy na literatów, przyswajających sobie prawo tłumaczenia i udostępniania historii wszystkim, a nie tylko zawodowym „dłubaczom”. Ostatnie ataki na „Genealogię teraźniejszości” Świętochowskiego i na „Było tak” Wotoszynowskiego świadcza, że pod tym względem istnieje u nas nieporozumienie głębsze i szkodliwsze, niż być powinno. Bo przecież literat ma niewątpliwie prawo do zajmowania się historią, do subiektywnego jej tłumaczenia i przedstawiania. To prawo daje mu żądający takiej właśnie strawy czytelnik i daje mu je przede wszystkim — jego talent. Znakomicie określił tę rzecz Aleksander Świętochowski, mówiąc, że „tak zwany historyk ścisły tem się różni od powieściopisarza historycznego, że ten ma talent, a nie ma pretensji naukowej, a tamten ma pretensję naukową, a nie ma talentu”.

W całej Europie powieści historyczna i t. zw. „romans biograficzny” triumfuje. Liczne postaci i zjawiska historyczne zostały przybliżone do teraźniejszości i dzięki literaturze historia stała się naprawdę nauczycielem życia. Niejednokrotnie intencja powieściopisarzy przeniknąć tajemnice, których nie mogły rozświetlić pracownice szperania w dokumentach przez uczonych. Prawdziwe motory i właściwe siły działające na przestrzeni wieków stały się nam — rzeszom czytelników nieprzygotowanych fachowo ale łaknących prawdy — znane dzięki tej literaturze, która w dziełach narodów i jednostek znalazła tematy bardziej emocjonujące, niż najwymyślniejsza fantazja.

Wielu jest tych pisarzy, w setki już licza się monografie i powieści historyczne, we wszystkich językach pisane i na wszystkie języki tłumaczone. Do najciekawszych jednak osiągnięć w tym zakresie należą świetne dzieła chorwackiego autora Mirko Jelusicha. Niezwykła intuicja historyczna i psychologiczna, plastyka opisów i prawdziwy talent pisarski — to wszy-

stko razem wzięte daje książki tej miary co „Don Juan” i „Oliver Cromwell” (Wyd. J. Przeworskiego — w Bydgoszczy u Gieryna).

Nie baliśmy się tu szerzej rozwozić o sugestywnym obrazie geniusza grzechu, jakim jest „Don Juan”, ale warto jak najlepiej uwagi poświęcić „Oliverowi Cromwellowi”, który nie tylko pozwala wglądać w genezę dzisiejszej Anglii, nie tylko daje pełny portret jednej z największych a najmniej znanych postaci jej dziejów, ale jest poza tem jedynym w swoim rodzaju studjum istoty dyktatury, istoty władzy. I właśnie dzisiaj, gdy koło nas rodzą się — jedno trwają, inne upadają — dyktatury, książka Jelusicha przekonywuje swoją aktualnością.

Oliver Cromwell walczył z królem, walczył z parlamentem, walczył z nieprzyjaciółmi wewnętrznymi i zewnętrznymi, walczył o wolność sumienia. W imię czego walczył całe życie, w imię czego prowadził do boju tysiączne zastępy swych „żelaznokobich”, w imię czego przelewał przez lata krew i nie waha się nawet przelać krwi królewskiej? Czy chodzi tylko mu o władzę, o chęć wywyżczenia się i postawienia siebie ponad i przed innymi? Nie, Cromwell nie chce władzy, a jeśli ją w wyniku interesująco przez autora przedstawionego procesu zewnętrznego i — co jeszcze ważniejsze — wewnętrznego bierze, to czyni to dla narodu angielskiego.

Naród jest ośrodkiem myśli i czynów Cromwella. „Naród — mówi Cromwell — to jedność z wielością, to wydobycie się ze sprzeczności, to poczucie się dziećmi Boga na ziemi. Naród — to jeden z wszystkich i świadomość, że wszyscy odpłacają tak samo; to znaczy mieć niezliczone ramiona, pracujące nad tem samym dziełem, niezliczone nogi, mierzące do tego samego celu, niezliczone mózgi i serca; to znaczy: żyć w wielu, wielu innych, gdy własne ciało dawno się rozpadnie; to znaczy — wyrzucić ponad siebie, rozplątać się w oczyszczającej jasni wielkiej myśli — i u końca drogi odnaleźć siebie samego”.

Ta wiara w naród, ten właśnie krysta-

liczny nacjonalizm — to jest tajemnica jego władzy i życiowego powodzenia, tajemnica każdej dyktatury. Książka Jelusicha — obok tego, że jest pasjonującą lekturą — jest przede wszystkim niezwykle ciekawym dokumentem i wskazaniem dla wszystkich, którzy chcą przeniknąć tajemnice władzy. Rządzić można tylko z narodem i dla narodu, i nawet dyktatura może mieć uzasadnienie, jeśli jej jedynym celem jest tylko dobro narodu.

„Tak prosta jest ta myśl, że zbiorowość zgodna w sobie, więcej potrafi zdziałać niż jednostka — a jednak dopiero musi od czasu do czasu przyjść ktoś, urzeczywistniający tę myśl”.

Przyszedł Cromwell i stworzył zespóło-ny, zjednoczony naród angielski...

Joachim Lelewel.



W roku bieżącym upływa 150 lat od dnia urodzin a 75 lat od śmierci Joachima Lelewela, jednego z najwybitniejszych historyków polskich, człowieka, który nie tylko był uczonym odtwórcą dziejów, ale i ich twórcą, jako czynny działacz polityczny.

Skandal artystyczny w Warszawie.

Przed kilku laty poruszył opinie polską swymi dziwactwami niewątpliwie utalentowany, ale niezrównoważony artysta-rzeźbiarz Stanisław Szukalski. Obecnie Szukalski wrócił z Ameryki i już narobił dookoła swej osoby szumu.

Mianowicie Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie w chęci zrobienia interesu użyłszy swych sal na zbiorową wystawę prac Stanisława Szukalskiego oraz grupy jego uczniów ze szczeru „Rogata Serce”. W największej sali zebrano wielki dorobek artystyczny Szukalskiego: ponad 150 rysunków i około 50 rzeźb, pochodzących z różnych okresów jego twórczości, począwszy od czasów młodocianych, wykonanych najrozmaitszymi technikami; są to portrety, projekty pomników i ogromna większość — symbolicznych kompozycji. Pozostałe sale zajęły dzieła uczniów Szukalskiego.

Po paru dniach jednak wystawa Szukalskiego została przez Radę I. P. S. zamknięta. W motywach swej decyzji Rada Instytutu stwierdza, że Komitet Instytutu, pragnąc dać wyraz swej obiektywności i umożliwić pełne wypowiedzenie się artysty, wyraził zgodę na opatrzenie katalogu wystawy prac Szukalskiego wstępem przez niego zredagowanym, a mającym zawierać jego credo artystyczne; Szukalski nadużył jednak

zaufania Komitetu Instytutu, publikując w wstępie do katalogu zamiast zapowiadanej anuncjacji artystycznej szereg kłamliwych i oszczerczych inwektyw przeciwko zasłużonym i nieposzlakowanym artystom i działaczom, nie oszczędzając nawet pamięci Władysława Skoczylasa, który już dzisiaj ani słowem ani czynem nie może bronić swej czci obywatelskiej i działalności w sztuce.

P. Szukalski złamał ponadto swe pisemne zobowiązanie wobec Instytutu, wygłaszając już po otwarciu wystawy niedopuszczalne w formie i treści przemówienia, w których pozwolił sobie nawet na ataki na Kościół katolicki.

Rada nie może dopuścić, aby Instytut stał się terenem scen gorszących i Parawanem dla występów nie mających wspólnego ze sztuką.

Związanej z całością tych spraw rezygnacji prezesa i wiceprezesa Instytutu, których zaufania p. Szukalski nadużył. Rada uchwaliła nie przyjąć.

Rada Instytutu, piętnując metody postępowania p. Szukalskiego, stwierdza ponadto, że stałe przedstawianie siebie w roli artysty krzywdzonego przez władzę państwową i społeczeństwo, jest kłamliwe i ma wszelkie cechy reklamowych wybrzydzeń.

Zmiany w teatrach warszawskich.

Pod wpływem uchwał niedawnego zjazdu ZASP-u oraz zadań opinii, postanowiono podzielić teatry Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie, dotychczas zgrupowane razem na 3 oddzielne organizacyjnie, administracyjnie i zespołowo grupy teatralne.

Teatr Polski i Mały obejmie dyrektor Szyfman, teatry Narodowy i Nowy dyrektor Solski, Teatr Letni dyrektor Warnecki.

Delegatem T. K. K. T. pozostanie nadal Juliusz Kaden Bandrowski (!), pełniący funkcje niejako łącznika pomiędzy dyrektorami poszczególnych zespołów a zarządem T. K. K. T.

Dotychczasowa dyrekcja generalna zostaje skasowana, a dyrektorzy Solski, Szyfman i Warnecki będą bezpośrednio odpowiedzialni wobec zarządu.

Dopiero po ukończeniu układu nowi dyrektorzy przystąpią do angażowania artystów. Zamiast jednego 130-osobowego zespołu, będą obecnie 3 niezależne od siebie zupełnie zespoły po 30 do 45 osób każdy.

Nauczanie łaciny we Włoszech.

Włoskie ministerstwo oświaty opracowało nowy, obszerny program nauki języka łacińskiego w szkołach włoskich. Łacina nie będzie uważana w szkołach odtąd za język martwy. Zadaniem nowej metody będzie opanowanie przez uczniów języka łacińskiego w mowie potocznej. Według brzmienia rozporządzenia ministerstwa, znajomość języka łacińskiego powinna być podstawą kultury i światopoglądu nowoczesnego obywatela Italii.

Kaszubskie widowiska regionalne.

Teatr kaszubski im. Jarosza Derdowskiego w Wejherowie przygotowuje wielkie widowisko regionalne, które będzie wystawione w czasie Tygodnia Morza w Pucku i w Gdyni. Widowisko to zawierać będzie charakterystyczne i niezwykle barwne momenty obrzędowe kaszubskie. W widowisku weźmie udział około 50 osób, rodowitych Kaszubów.

Kronika literacka.

Mauriac — najwybitniejszy pisarz katolicki Francji współczesnej znajduje się obecnie w ogniu zainteresowań katolickiej opinii kulturalnej w Polsce. Dyskusja o Mauriacu, w której biorą udział znani krytycy i publicyści, wzmogła zainteresowanie jego dziełami wśród najszerszych rzesz czytających. Dobrze więc się stało, że „Rój” wypuścił tanie wydanie jego Powieści „Teresa Desqueyroux” (w Bydgoszczy — u Gieryna), w której interesująca, sensacyjna fabuła łączy się z doskonale wyrażonymi tendencjami moralnymi.

Vicki Baum należy do najpopularniejszych autorek beletrystycznych na zachodzie Europy, a także i w Polsce. Vicki Baum daje bowiem w swych powieściach to wszystko, czego pręciętny czytelnik szuka w lekturze codziennej. Jest w nich bajeczna a jednak związana z życiem „szarego człowieka” intryga, są zdecydowane charaktery, jest przede wszystkim wiew nowoczesności. Te zalety mają również wydane w tanich tłumaczeniach polskich powieści „Zdarzenie w Sohwinckel” (Wyd. „Rój”) i „Zamach” (Wyd. Gukrowskiego) — obie w Bydgoszczy u Gieryna.

Wieczór ku czci Sienkiewicza na uniwersytecie nowojorskim, Staraniem klubu polskiego na Uniwersytecie Columbia odbył się wieczór literacki ku czci Henryka Sienkiewicza. Po zagajeniu zebrań przez dziekana wydziału slawistyki dr. J. D. Prince, wygłosili odczyty prof. A. P. Coleman o polskiej literaturze współczesnej oraz ks. S. Sobieniowski o Henryku Sienkiewiczu.

Marian Stepien - Ługowski.

Kwitnąca jabłoń.

Stała niema, nieśmiała, w przeoblbrzymim sadzie i z lękiem patrzyła na dumne, postarzałe drzewa — marzyła o czemś — płakała — śmiała się rzadziej, od swych towarzyszek — wciąż drżąc — niepewna...

Aż pewnej nocy cud owiał jej drżące gałązki... Zbudziła się inna, piękna i rzeźka i młoda — i zajaśniała kwieciami wstającej jutrzenki i zaśpiewała pieśń zmartwychwstania — urodna —

... świat rozkorysł się w takt jej śpiewania i znikł cień smutku, co dotąd go przysiał. Rozkwitła jabłoń — w kwiat wonny przybrana,

tętniąca życiem, czarowna i śpiewna. — Sad cały ugął w zachwycie kolana i patrzy, jak kwitnie życiem jabłoń cud-królewna.

Chwila.

Nad ziemią zawisł grom i waha się i waha, czy nadal trwać ma tam — czy skończyć gdzieś na [dachach...]

Już rwie się, leci — padł. I ziemia drgnęła cała, loskotem przerażona. A grzmot już minął, ustal...

Kronika plastyczna.

„Arkady”. Ostatni numer „Arkad” (6-y, za miesiąc czerwiec) przynosi przede wszystkim reprodukcje i artykuły, związane z dwiema ostatnimi wystawami nad interesującymi, zorganizowanymi w salach Muzeum Narodowego w Warszawie, a więc wystawie p. n. „Warszawa przyszłości”, oraz pierwszą w Polsce wystawę barwnych drzeworytów włoskich z XVI i XVII wieku. Docent M. Walicki omawia cenny zabytek polskiego malarstwa i snycerstwa XVI w. — składany ołtarz św. Stanisława w kościele parafialnym w Winiawie. Zagadnienia architektoniczne porusza arch. E. Norwerth w artykule p. t. „Odrzwią w architekturze”, architektura miejska zajmie się S. Piasek w artykule p. t. „Wieża na przelomie”, zwracając uwagę na konieczność przedyskutowania obszernej sprawy reformy budownictwa wiejskiego. Sprawom meblarstwa również poświęcono dwa interesujące artykuły.

Druga międzynarodowa wystawa drzeworytów w Warszawie. Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie przystępuje do zorganizowania w grudniu br. w salach IPS-u międzynarodowej wystawy drzeworytów, która będzie drugą z kolei w zamierzonym cyklu wystaw drzeworytniczych, urządzanych periodycznie w odstępach trzyletnich. Pierwsza taka wystawa odbyła się w listopadzie 1933 r. Z pomorskich artystów zaproszenie do udziału w wystawie otrzymał Stanisław Brzeczowski.

Z pracowni K. Sichulskiego. Znakomity artysta-malarz profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Sichulski pracuje obecnie nad nowym dziełem, przedstawiającym fragment bitwy pod Grunwaldem.

Wystawa pięknej książki polskiej.

Z okazji zjazdu Bibliotekarzy Polskich Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie urządziło interesującą wystawę pięknej książki polskiej.

Z cyklu „Nasze reportaże“.

600 metrów pod ziemią.

W kopalni czarnych diamentów.

Katowice, 5 czerwca.
Po wybuchu wracamy do „przodka“. Gryzacy dym i kłęby pyłu węglowego utrudniają nam oddychanie i patrzenie. A tymczasem rębacz już hula po drabinie, objął kilofem ściany i powale, zabezpieczając swój odcinek przed możliwymi niebezpieczeństwami. Sypią się na niego i dokoła niego gruzy, wala się kawały węgla. Mogłoby się przecie zdarzyć, że w tej właśnie chwili oberwałaby się powala i zgniłaby na miążgę górników — i nas!.. Przecie jesteśmy 600 metrów pod ziemią.

we wnętrzu przegromnego cmentarza dawnego słońca, uwiecznionego Po wieczność w pokładach czarnych diamentów!

O piętro nad nami drewniane „stemple“, podpierające wyrabane w węglu chodniki, wygina się w palak od nacisku gniotacej ich masy... Wystarczyłoby, aby tylko jedno piętro runęło wskutek nieoczekiwanego wstrząsu podziemnego...

Lecz narazie nic nam nie grozi. Przodek napeliony jest znów szczękiem łopat i młotów. Muskularny górnik-ładowacz zwinnymi ruchami operuje łopata, napelniając wózek bryłami węgla. Pracuje na akord, zaciekle, milczaco. Cenna jest każda minuta i każda bryła węgla, dopelniającego wózka. Płacę liczy się od urobku.

Przeglądamy się z podziwem prac górników. Tak, ci ludzie, zamknięci w żywym grobie, wżerający się w pocie czoła w twarde ściany, w kłębach duszącego pyłu i odoru.

BEZ POWIETRZA I PRZESTRZENI!

ci ludzie wiedzą, co to może i praca! Każdej chwili mogłyby się zawalić chodniki wyrabane krwawym trudem. Każdej chwili wystarczyłaby mała isierka, aby czające się i niedostrzeżone na czas gazy zajęły się gwałtownym płomieniem, a od nich ów pył węglowy, osiadły miękka warstwa na wszystkich ścianach, załomach i stemplach. Wybuch przeszedłby po całej kopalni jak buragan, niosąc z sobą śmierć i zatrucie po mrocznych otchłaniach.

A jednak — codziennie okopcone klatki wyciągowe wyrzucają na powierzchnię rzędy czarnych górników o zmiętych twarzach, a już nowa szycita czeka na swą kolej i chętnie śpieszy do pracy.

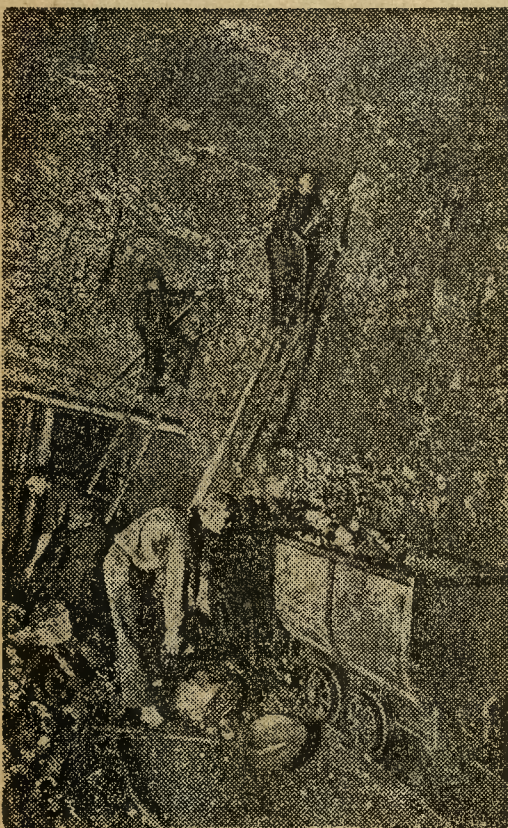
Gdyż mimo wszystko — górnik kocha swe ponure podziemie, ten przerażający

labirynt chodników — „alei stemplowych“, węzłowo rur, kabli, szyn, komór powietrznych i ratunkowych.

Górnik kocha swa prace — i najgorętszym jego pragnieniem jest, aby go nie wypędzono z podziemia, aby mu pozwolono pracować i zarabiać!

Dawniej a dziś.

Praca w kopalniach uległa dziś niezwykłej mechanizacji, wskutek czego wielu ro-



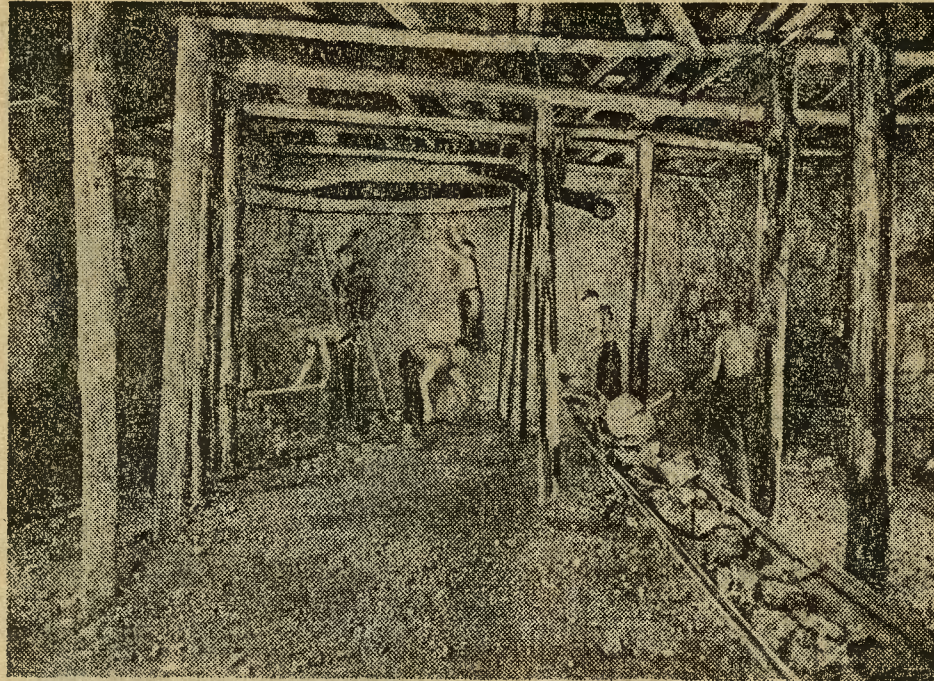
Praca przy wdzierce.

botników znalazło się na bruku. Kopalnie śląskie, prawie wszystkie, zastosowały najnowocześniejsze środki techniczne, które wparły dawnych robotników-specjalistów i dawne systemy pracy. Niema już dziś w kopalniach śląskich taczek, które przewożono węgiel do wózków; niema koni, które ciągnęły wózki do pochylni i chodników przewozowych. Dziś przez zastosowanie ryli i taśm ruch węgla uległ modyfikacji; nastąpiło „zblizenie“ miejsca pracy z szy-

bem przez wyeliminowanie etapów pośrednich. Lokomotywy elektryczne dowożą i odwożą wózki wprost prawie z miejsc pracy, t. j. z „przodków“, a zwłaszcza z „filarów“, aż pod szyb wyciągowy, a stąd wózek wydołaja się na powierzchnię.

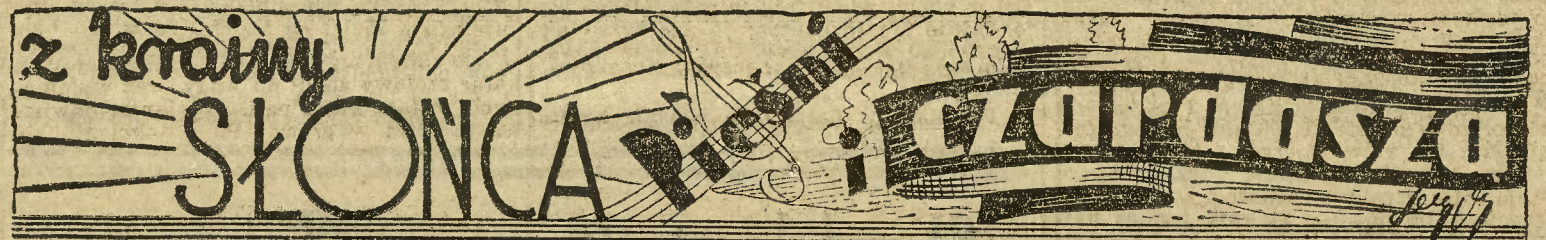
„Filar“ — to duża komora, w której pra-

cuje kilkunastu ludzi. Wielka komora podparta lasem stempli, hałaśliwa, pełna gwaru, ruchu. Tutaj robota wre en gros! Kilofy migocą w powietrzu, łopaty fruują w rękach ładowaczy. Tempo! Tempo! Racjonalizacja! Akord!



Praca na filarze (w zabierce). Z prawej strony zdjęcia ryny wstrząsane.

Reportaż z bratniej ziemi węgierskiej
napisał Zdzisław Harr-Jaworski.



Węgierskie morze.

Jest niem oczywiście jezioro Balaton, największe z pośród jezior Europy Centralnej. Długie na 78 kilometrów, samej szerokości posiada około 6 do 14 kilometrów. Obwód jeziora przekracza 200 klm.

Potężny „obrus“ wodny haftowany jest na swych brzegach, na północy zadrzewionymi górami, lasami i falistymi winnicami, na południu zaś — polami i ogrodami.

Wody Balatonu nagzewają się niezwykle szybko, a to dzięki stosunkowo niewielkiej głębokości (od 3 do 5 metrów).

W jednym tylko miejscu, w pobliżu Tihany, głębokość jeziora wynosi 11 metrów.

Temperatura wody dochodzi do 26 stopni ciepła, to też w maju, a raczej w końcu ciepłego kwietnia, południowa część Balatonu jest obleżona przez amatorów kąpieli.

Niezwykle pięknym jest to węgierskie morze.

Wille, pensjonaty, hotele rozrzucone na jego „wybrzeżach“ — wyglądają jak małe pałacyki z bajki.

Zjeżdża się tu cały Budapeszt i... cała Europa.

Nic dziwnego — bo woda i klimat Balatonu, są zalecane przez wszystkich lekarzy — zwłaszcza dla rekonwalescentów, po ciężkich chorobach, a krajobraz i niezwykle łagodny klimat — czarem i atmosferą — leczą najbardziej stargane nerwy.

Kioszk.

Być w Rzymie i nie zobaczyć Papięza, to to samo, co być w Paryżu i nie być na wieży Eiffla, lub zwiedzać Budapeszt i nie podziwiać go z tarasu Kioszku.

Kioszk jest to kawiarnia-winiarnia na samym prawie szczycie góry Św. Gellerta, u której stóp płynie Dunaj.

Po brzegach jego rozeszły się: historyczna Buda i bardziej nowoczesny Pest.

Pniemy się po wykutych w skałe schodach.

Coraz wyżej...

Wyżej...

Panorama Budapesztu coraz wspanialsza i... szersza.

Na połowie drogi przystajemy na dłuższą chwilę.

Cudnie!

Najwspanialsza panorama jaką można zobaczyć na kuli ziemskiej.

Zamykamy szybko oczy by sobie nie popsuć urody, jaka nas czekała na szczycie.

Jakżeż bardzo żałuję, że załączone zdjęcie da P. T. Czytelnikom zaledwie znikomą część tego piękna, jakie podziwialiśmy z tarasu Kioszku. Oto w dole... tuż pod nami płynie modry Dunaj, w poprzek spoczęły lekkie, o wysmukłej linii mosty.

Przed nami... katedra Św. Stefana... tuż nad rzeką Parlament. Na lewo potężny Zamek Królewski i Bastjon Rybaków, a wszystkie te cuda otoczone wzgórzami o jakżeż modrym kolorze.

Wszystkie strony świata dostają się pod ostrzał naszych aparatów fotograficznych.

Po godzinie siadamy przy stolikach. Oczywiście na pierwszy ogień idzie gulasz. Węgierski, prawdziwy gulasz

Wracamy do szybu tą samą drogą. Winda wyciąga nas w górę błyskawicznym haustem. Olsnione oczy przysmykają się, nie mogąc znieść nadmiaru słonecznego światła. Jaki piękny jest świat! Jaki cudowny jest lazur nieba!

Myjemy się w kabinie z ciepłym natryskiem, wdziewamy swoje „cywilne“ ubrania. Znow jesteśmy „w formie“.

Zwiedzamy jeszcze hale maszyn i

SORTOWNIE WĘGLA.

Tutaj, w labiryncie stołów potrzasałnych, czarna wezbrana rzeka węgla rozdziela się na strugi „węgla grubego“, „orzecza“ i t. p., tutaj kawałki czystego węgla oddziela się od kamieni i przerostów, oczyszcza od pyłu. Miał skierowuje się wózkami na halde. Stąd rozchodzi się węgiel po całym kraju i po całym świecie.

J. Bar.

Decolne wiadomości.

— Zastępca Goeringa zabity. Na lotnisku drezdeńskim spadł samolot, należący do ministra lotnictwa. Szef sztabu generalnego lotnictwa gen. Weyer i mechanik ponieśli śmierć.

— Przy przelocie nad Apeninami włoski samolot bombardujący wpadł w burzę. Przy próbie ratowania się z pomocą spadochronu z 5 ludzi załogi trzej stracili życie.

— Austriacki samolot sportowy uległ przy lądowaniu na lotnisku amsterdamskim katastrofie. Ponięśli śmierć dyrektor austriackiego banku kredytowego van Hengel i znany lotnik, płk. Brunowski.

— Strajk robotników portowych ogarnął Amsterdam. Ruch w porcie zamari.

— Bank niderlandzki podniósł stopę dyskontową z 3½ do 4½%. Spadek zapasu złota wyraził się w ub. tygodniu rekordową cyfrą 43 milionów guldenu.

— Z rozkazu komendanta Klajpedy 5-ciu naczelników urzędów Niemców oddano pod nadzór policji. Działali oni na szkodę państwa litewskiego.

cielący z papryką; zakrapiamy go winem czerwonym, potem białem — wreszcie wymieniamy morełówką t. zw. na Węgrzech: Barack.

Postanowiliśmy siedzieć na szczycie, by zobaczyć Budapeszt o zmroku i nocą. Zobaczyć jak Budapeszt stroi się w swą świetlaną szatę.

A tymczasem słuchaliśmy cygańskiej muzyki.

Grupa cyganów obległa nasz stolik i tuż nad uchem poczęła grać swe żałosne melodie.

Wtórowały im pozostałe na miejscu basy, wiolonczele, i... cymbały, ten nieodzowny instrument cygańskiej orkiestry.

Muzykanci szybko zorientowali się, że jesteśmy Polakami, bo nagle całą potęgą siły gruchnęła w Kioszku „Jeszcze Polska nie zginęła“ — a potem wszystkie krakowiaki i mazurki, w które „czort znajet“ dlaczego wpleciono „oczy czarne twe“ —

Fakt ten wprowadził nas w nieklamany humor.

Mazurek Dąbrowskiego, jak i inne skoczne krakowiaki, były mimo wszystko mocno scymbalone, t. zn. przerobione na modłę cygańską, coś à la nasze kujawiaki w lunch-barach w Londynie, wcale to jednak nie przeszkadzało, że całość wypadła bardzo pięknie.

Tymczasem nadchodził szybki zmrok. (Ciąg dalszy nastąpi.)



Balaton — węgierskie morze.

O właściwą politykę rozbudowy miasta Gdyni.

Budowa takiego miasta, jak Gdynia, nie mając w dziejach świata równego sobie przykładu, przedstawia olbrzymie trudności. Nie natrafiono dotąd na człowieka, któryby mógł to zadanie rozwiązać. To też widzimy, że w ciągu lat dziesięciu przewinęło się przez forum gdynskie sześciu jego kierowników, z których żaden nie może pochlubić się dotąd jakimś wybitniejszym dziełem w zakresie swej pracy, a przedewszystkiem zwróceniem owej polityki budowlanej na właściwe tory. Niema zarazem człowieka, umiającego myśleć technicznie, któryby na pierwszy rzut oka nie spostrzegł wielu paradoksów, będących owocem nieprzemysłanych poczynań, lub przypadkowości.

Obok drapaczy chmur rośnie żyto, obok wykwintej kawiarni, cuchnący barak tworzy niesamowity kontrast. W akcesorjach otaczających zagłębienie portu, widnieją sploty gordyjskie różnych arterii, których przecięcie i zniszczenie może być dziełem kilku detonacji.

Polityka budowlana w Gdyni wyrastała od początku z pośredniego ziarna. Dokładniejsza analiza jej dziejów, wykazałaby mnóstwo nonsensów, jakie rozpleniły się na całym podłożu powstającego monumentu. Jednym z najfalszyszych kroków, błędem nie do darowania jest zaniedbanie zakupu dla miasta tanich wówczas terenów budowlanych. Przeoczenie, czy zaniedbanie tego momentu, mści się będzie na Gdyni długie czasy, a ogromne pustki, pomiędzy sterzającymi sporadycznie ku niebu budynkami, będą rażącym tego błędu wspomnieniem.

Lecz są jeszcze i inne powody, które się na ten stan rzeczy złożyły.

W 1927 r. przydzieliło państwo 150 hektarów na t. zw. działkach leśnych na cele rozbudowy Gdyni. Należyte potraktowanie tak doniosłej dotacji, uchronić mogło Gdynię od największego zła, podgrzającego od samego początku niemal, że każda sprawa w Gdyni, t. j. spekulacji.

Niestety, teren działek leśnych, zamiast pójść na użytek na jaki został przeznaczony, przykuły do papieru biurokratycznymi szpilami, legł unieruchomiony na długi czas, gdy tymczasem cena gruntu w mieście dochodziła do 15 dolarów za metr kwadratowy. Czy na tym poziomie cen gruntu, mogły trwać transakcje budowlane w Gdyni na dłuższą metę? Czy przy ogólnym ubóstwie polskiego społeczeństwa możliwym było zabudowanie do dziś dnia pustego śródmieścia, jeżeli cena 1000 metrów kwadratowych przekraczała grubo kwotę 100.000 złotych?

Wyśrubowana cena ziemi stanowiła poważną przeszkodę w akcji budowlanej. Cena ta okazała się niedostępna także dla reemigrantów amerykańskich, pragnących swój kapitał ulokować w Gdyni. Wobec spekulacyjnej fali załamał się powtórnie na ziemi, ostygł zapal budowlany, a ci, którzy wytrwali w zamiarze osiedlenia się na wybrzeżu, zaczęli szukać innej drogi do celu i drogę tę przez nabywanie tanich terenów budowlanych w miejscowościach podgdyńskich, znaleźli.

Zabudowa osiedli podmiejskich rozpoczęła się doraźnie i bezplanowo pomimo, iż od kilku lat obowiązywała już nowa polska ustawa budowlana.

Chcąc wstrzymać napór niewłaściwej kolonizacji wybrzeża, i znów zaczynającej grasować spekulacji (miejscami kupowano grunt po 2 zł, sprzedawano po 8 zł) zorganizowano przedsiębiorstwo, któremu oddano gospodarkę terenów, przydzielonych przez Państwo do dyspozycji Gdyni. Wkrótce jednak przekonano się, że na polowanie niezdrowych prądów w zabudowie wybrzeża nie jest to skuteczne lekarstwo. Obsługa administracyjna i techniczna, poręczona ludziom ku temu celowi nieodpowiednim, poszła w niepożądanym kierunku, budząc niechęć i brak zaufania społeczeństwa.

Jak z tego widzimy, dotychczasowa działalność na polu rozbudowy Gdyni i jej okolicy, pochodziła prawie wyłącznie z ramienia organów oficjalnych. Obraz, przed którym stoisz, przedstawia marazm na wewnątrz, a bezplanowość na zewnątrz Gdyni. Mówiąc prościej, śródmieście Gdyni zabudowuje się beznadziejnie powoli, peryferie zaś, pomimo energicznego tłumienia przez władze wszelkich ruchów kolonizacyjnych, intensywnie się zaludnia. Akcji budowlanej rozwiązującej racjonalnie zagadnienia miasta portowego, nie widać.

Oznaka prób ruszenia z miejsca, jakoby wszczęcie akcji w poprzednio wspomnianym kierunku, jest zapowiedź zakupu przez Komisarjat Rządu na ten cel terenów dyspozycyjnych, co powinno odbyć się już przed 10 laty.

Akcja tego rodzaju prowadzona być może dwoma sposobami. Uzyskanie terenów budowlanych odbyć się może drogą wywłaszczenia, n. b. za odszkodowaniem lub drogą dobrowolnego zakupu.

Dobrem doświadczeniem w sensie pierwszym jest akcja wywłaszczeniowa, prowadzona od początku budowy portu przez Urząd Morski. Być może, iż w akcji tej trafiono tu i ówdzie na pewne trudności, które usuwania trzeba było drogą sądową. O ile nam jednak wiadomo, wykupno pod port olbrzymiego obszaru gruntu od wielu właścicieli odbywało się dotąd zgodnie z ustawą, bez

większych zatargów z właścicielami i bez masowej ich niechęci. Dzięki temu port rozwija się zupełnie swobodnie i niema do czynienia z takimi trudnościami terenowymi, jakie powstawały od samego początku przy budowie miasta. Świadcowie tych trudności stoją do dziś dnia na ul. Starowiejskiej, wrzynając się murami w ulicę, szpecąc ją i utrudniając na niej komunikację.

Jeżeli wywłaszczenie dokonane być ma z pożytkiem dla zamierzonego celu, to rozumie się, że musi ono być oparte na najniższym otakowaniu gruntów, których cena rynkowa do dziś dnia jest bardzo wysoka. I jeżeli przy wywłaszczeniu niewielkich skrawków gruntu pod ulicę natrafiono na zdecydowany opór właścicieli, to cóż mówić o wielkich terenach budowlanych, uważanych przez tych właścicieli za kapitały w kasach pancernych. Chyba że postąpi się tak, jak w wielu wypadkach dotychczas, tj.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

LIDO: Sensacyjne arcydzieło filmowe p. t. „Nie oddam dziecka”. Nadprogram: Buster Keaton w „Małżeństwie z ogłoszenia”.

CZARODZIEJKA: Marlena Dietrich i Gary Cooper w filmie p. t. „Pokusa”.

BAJKA: „Człowiek, który wiedział”. Nadprogram: kolorówka i tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonje, Dęptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Pomaszyna, Suchy i Kazimierzowa — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

— Komandor Adam Mohuczy przechodzi w stan spoczynku. Kierownictwo państwowej Szkoły Morskiej obejmuje komandor Kosianowski, który ostatnio był komisarzem rządowym przy polskich połowach dalekomorskich w Holandii.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystając z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdziwie i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzliwym naturalnym lub przesuwnym muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzliwych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trzeźniak. Tel. 25-71. (10322)

Konkurs na herb miasta Gdyni zgromadził 691 projektów. Specjalny sąd konkursowy rozpatruje nadesłane projekty.

— **Policja przytrzymała** Stubę Brunona, szofera, pod zarzutem najechania samochodem Heisinga Franciszka, który wskutek

Gdynianie nie mają prawa siedzieć na wolnym powietrzu.

Znaczne ochłodzenie się temperatury na wybrzeżu powoli mija. Słońce przygrzewa już znowu dość mocno. To też bulwary, zieleńce i promenady gdynskie zaroily się tłumami publiczności.

Władze miejskie zastosowały wobec publiczności nową metodę wychowania. Nie wolno mianowicie siedzieć na świeżym powietrzu. Spacerować można, ale usiąść — nie.

Ławek odświeżonych przed sezonem nie brak, lecz ustawiono je w związku z uro-

Przed sezonem letnich kawiarni i dancinów.

Gdynia posiada na samym wybrzeżu dwa piękne lokale rozrywkowe, przeznaczone na kawiarnie i dancin. W roku ubiegłym jeden z tych lokali znajdował się w rękach żydowskich; w roku bieżącym wydzierżawione zostały one na szczęście chrześcijanom. Jak słycać, dzierżawa jednego z nich na krótki okres sezonu letniego wynosi około 30 tysięcy złotych. Zwykli śmiertelnik, słysząc o tak wysokiej cenie, stawia sobie pytanie: a ile też wobec tego będzie kosztowała mała czarna? Wszystko jednak jest w ręku... pogody. O ile przepowiednie dotychczasowe, przewidujące gorące i długie lato, sprawdzają się, wówczas nikt nie będzie miał powodu do narzekania. Napływ wycieczek do Gdyni

grunt się zabiera, a kłopoty pozostawia się właścicielowi.

Sposób dobrowolnego zakupu terenów budowlanych nie daje żadnych szans powodzenia.

Co zczynić, by stan obecny uzdrowić? Przedewszystkiem stwierdzić należy, że niema w Polsce większego miasta, któreby swój aparat zabudowy miało w tak surowym stanie jak Gdynia. Mimo dziesięcioletnich wysiłków w formie inicjatywy najwyższych czynników oraz przydziału znacznych funduszy z kas państwowych, nie widzimy nawet śladu jakiegokolwiek programu zabudowy Gdyni i wybrzeża. Nie widzimy również chociażby w najgłośniejszych zarysach bodaj części tego programu w postaci **prawomocnych planów zabudowy**, nad którymi od tylu lat mozoła się biura urbanistyczne w Gdyni i Wejherowie. Na fakt ten nie my pierwsi i nie ostatni wskazujemy, podnosząc z naciskiem, że **brak kompletnych dokumentów technicznych do rozbudowy Gdyni i wybrzeża sprawia chaos, odstręczający reflektantów.**

Zamiar zakupu terenów budowlanych w celu zapobieżenia spekulacji nietylko chybi celu, ale przeciwnie stanie się właśnie ich przyczyną. Na tę interwencję jest już stanowczo zapóźno.

Wszelkie zamiary „zetatyzowania” rozwoju Gdyni spowodują rozszerzenie się dzisiejszego w tej dziedzinie chaosu. K.

VIM czyści wszystko



Dalsze układy. Przybyli samolotem do Gdańska przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Gdańskiem dr. Rose oraz radca M. S. Z. Warchałowski. Dziś w sobotę rano rozpoczął się w Sopotach dalszy, ciąg rokowań.

Posel niemiecko-narodowy do Volkstagu gdańskiego Steinbrück otrzymał podczas swego pobytu w Niemczech od tajnej policji politycznej w Berlinie nakaz natychmiastowego opuszczenia terenu Rzeszy.

Cukiernia Fangrata w Sopocie. Znany z Poznania ze specjalnego przyrządzania najsmaczniejszej, a pod względem dobroci bezkonkurencyjnej kawy, p. Fangrat, otworzył filię swej cukierni w Sopocie przy Seestrasse 31 (w dawnym lokalu Lorentza). Znankomita kawa i ciastka zjednały p. Fangratowi licznych i stałych gości. Nowej placówce „Szczęść Boże”. (10814)

Z kraju.

Kto będzie następcą nuncjusza Marmagiego? Największe szanse na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Warszawie ma msgr. Pelegrinetti, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Białogrodzie. Pelegrinetti piastował funkcję sekretarza nuncjatury w Warszawie w czasie gdy nuncjuszem był msgr. Achilles Ratti, obecny papież Pius XI.

Warszawska „Rodzina Wojskowa” udala się do Rumunji. Przybyła do Bukaresztu wycieczka Rodziny Wojskowej z Warszawy, złożona z 135 osób, powitana na dworcu przez członków poselstwa polskiego z radcą Ponińskim na czele.

Obchód 800-lecia Łowicza. W niedzielę 7 czerwca o godz. 12,30 na Rynku Kościuszkim odbędzie się uroczysty obchód 800-lecia Łowicza. Na program złoży się popis chóarów i przemówienie burmistrza miasta. W uroczystości wezmą udział organizacje społeczne z powiatu i miasta. Poza tem odbędzie się widowisko ludowe p. t. „Łowickie w pieśni, muzyce i tańcu” i będzie dokonane otwarcie przyrodniczego ogrodu na przedmieściu Bratkowice.

Zajścia w Zamościu. Dopiero teraz nadeszły informacje o zajściach, jakie rozegrały się w Zamościu 1 czerwca. Urząd starościński nie udzielił zezwolenia na obchód „święta ludowego”. Mimo to ścignęły do Zamościa tłumy chłopów oraz banderka konna. Wobec zgromadzenia się około 6.000 chłopów, urząd starościński widział się zmuszonym udzielić w ostatniej chwili zezwolenia. Po przemówieniach uformował się pochód. Rezerwiści usiłowali rozzerwać pochód ludowców. Przyszło do zajść. Chłopi pobili i rozpedzili rezerwistów.

Grudziądz.

Bezpłatnie do cyrku Staniewskich pójda czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu.

Na placu nad Wisłą w Grudziądzu rozbili swoje wielkie nieprzemakalne namioty znany w kraju i zagranicą cyrk Staniewskich. By udostępnić wszystkim naszym czytelnikom grudziądzkim zobaczenie wspaniałego programu atrakcyj, zamieszczamy poniżej kupon jednego biletu do wprowadzenia drugiej osoby zupełnie bezpłatnie.

KUPON „Dziennika Bydgoskiego” do Cyrku Staniewskich w Grudziądzu

Okazicielem niniejszego przy kupnie jednego biletu na przedstawienie otrzyma w kasie Cyrku bilet dla drugiej osoby zupełnie bezpłatnie. Kupon ważny w sobotę, 6 czerwca oraz w niedzielę, 7 czerwca o godzinie 16,30 i o 20,15.

Wyciąć i przedłożyć w kasie Cyrku.

Z GDAŃSKA.

Prezydent senatu Greiser został mianowany przez pruskiego premiera Goeringa członkiem rady łowieckiej Rzeszy Niemieckiej.

Blavier na wolności. Osadzony przed świętami w areszcie „ochronnym” przez związku właścicieli nieruchomości dr. Blavier został wypuszczony na wolność. W jego sprawie interwenjował Wysoki komisarz Ligi Narodów, Lester.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

**Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.
Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507,
Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorek i piątek od godz. 17 do 19.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelnik Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19. nocą 276.

Repertuar kin:

Słońce: „Pan bez mieszkania”.

Stylowy: „Walka o prawdę”.

Świt: „Bunt zwierząt”.

Kino Matwy — nieczynne.

— **Z nadzwyczajnego walnego zebrania Powstańców-Weteranów.** W hotelu „Bast” odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Wet. Powstań Narodowych 1914/19, które zagał delegat powiatowy p. Kapeliński, poczem wygłosił przemówienie, wzywając zebranych do zgodnej współpracy i do wyboru takiego zarządu, któryby Zw. Weteranów poprowadził należycie. Po dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: St. Kapeliński, prezes, W. Przybyła I wiceprezes, Grobelski II wiceprezes, Dombek, skarbnik, Krantz, sekretarz, Wietrzykowski i Grzelak lawnicy.

— **KPW odniosło zwycięstwo.** W 1 dniu Zielonych Świąt odbyły się na stadionie miejskim w Inowrocławiu zawody lekkoatletyczne między junjorami Sokola i KPW. Zwycięstwo odniosło KPW w stosunku 55:35.

— **Zawody strzeleckie o mistrzostwo pow. inowrocławskiego.** Dnia 7 bm. odbędzie się pod protektoratem starosty Wilczka zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu inowrocławskiego, tem samem daje się możliwość zdobycia zawodnikom kl. I odznaki strzeleckiej. Zawody odbędzie się na strzelnicy Bractwa Kurkowego i na strzelnicy KPW o godz. 8 rano.

— **Zakończenie wielkiego turnieju szachowego.** W tych dniach skończył się w lokalu Inowrocławskiego Klubu Szachistów jeden z największych turniejów szachowych na terenie naszego miasta, a mianowicie o mistrzostwo klubu na r. 1936. Do turnieju stanęło 24 szachistów. Mistrzem klubu został p. Nowacki, zdobywając 15 pkt., 2) miejsce zajął p. Hajek, (14,5), 3) p. Lewandowski zeszlórcony mistrz (13), 4) p. Szatkiewicz (12,5), 5) p. Konarkowski (11,5), 6) p. Burdelak (11). W turnieju klasy B pierwsze miejsca zdobyli pp. Baranowski, Wyszynski i Drauzske.

— **Dalsze ofiary na rzecz budowy hangaru na lotnisku.** Pp. Podkóliński z Janowic pow. mogileński 10 zł, Tow. N. S. W. i S. 20, Kunde Werner 10, Firma Franck i Synowie 50, Proch, mistrz rzeźnicki 10, M. Leżyk 10, administracja „Dziennika Kuj.” 5, Ustaszak, księgarz 10, Rodzina Wojskowa z przedstawienia 30, Cech Kowalski 75 zł. Materiał budowlany dostarczyli pp.: N. N. 3 kbm kamienia polnego, cukrownia w Wierzchosławicach 40 ctr. cementu, Fr. Czajka z Miechowiczek 27 m żwiru i Małachowski z Szymborza 3 m żwiru. Furmanki dostarczyli do zwózki kamienia wapiennego, żwiru i t. p.: majątki ziemskie Kłopot, Orłowo, Gnojno, Sławęcinek, Komaszycy, Borowo, Węstawice, Marulewy, Dulsko, Sikorowo oraz pp. Jan Burzyński z Rębina, Kotas z Jacewa i Józef Czajpa w miejscu.

KRUSZWICA. Tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego. W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy. Po oddaniu kilku strzałów honorowych, przystąpiono do strzelania do tarcz. Godność króla kurkowego zdobył budowniczy p. Tadeusz Kopański, I rycerzem został dyr. fabryki win Makowskiego p. Pritulak, II rycerzem p. Drożdżyński, w składzie drzewa bud. Z powodu ulewnej deszczu strzelanie przerwano i postanowiono urządzić strzelanie o order i premie w dniu 28 bm. również na strzelnicy.

— **Kino Ziemowit** wyświetla film „Wszystko żart”.

— **Kruszwica złożyła hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Tak jak inne miasta, również i Kruszwica uczciła w dniu 3 bm. godnie Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. Rano odbyło się nabożeństwo, a wieczorem o godz. 8 w sali p. Rucińskiego odbyła się uroczysta akademja, którą słowem wstępem zagał niejescowy burmistrz Borowiac. Następnie deklamacje wygłosiła małaletnia Domagalaska. Głównym punktem programu akademji był odczyt kier. szkoły p. Jackowia, który przedstawił rolę Prezydenta Mościckiego w dziejach walk o niepodległość i w życiu odrodzonej Ojczyzny. Dalej p. Bilert odczytał wyjątek z młodych lat życia w Londynie P. Prezydenta. W części koncertowej wystąpił chór Nadgopł. Tow. Śpiewu pod batutą kier. szkoły nr. 2 p. Leone Ukłejewskiego. Chór odśpiewał kilka pieśni.

TRZEMESZNO. Osobiste. Z dniem 1 bm. sędzia grodzki Michalski przeszedł na rów-

norzędne stanowisko do sądu grodzkiego w Bydgoszczy. Społeczeństwo miejscowe i okoliczne przyjęło wiadomość z pewnym zalem i niezadowolaniem. Ponieważ sędzią p. Michalski był bardzo lubiany wśród tu-tejszego społeczeństwa, przeto niema wśród nas obywatela, któryby nie życzył p. Michalskiemu wszelkiej pomyślności na przyszłość.

Gniezno.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr. Szatkowski.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Orlem”.

— **Pogotowie ratunkowe:** Tel. 119 i 333.

Repertuar kin:

Słońce: „Prawda o miłości”.

Światowid: „Byli sobie dwaj hultaje” z Filip i Flapem.

Polonja: Nieczynne.

— **500-lecie cechu rzeźnickiego.** Tutejszy cech rzeźnicko-wedliniarski organizuje uroczysty obchód 500-letniego istnienia cechu w Gnieźnie. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 29 bm. W programie przewidziana jest msza św. w bazylice, obrady, wspólny obiad i zabawa taneczna. Blizsze szczegóły podamy w swoim czasie w „Dz. Bydg.”

— **Rozbój w lesie pod Gnieznem.** Około godz. 14.30 powracał pieszo z Czarniejewa do Pawłowa 18-letni Jan Cierniak z Pawłowa. W Czarniejewie podjął on w tamt. urzędzie pocztowym rentę dla swojego ojca. Kiedy znalazł się w lesie czarniejewskim, zatrzymali go dwaj nieznani osobnicy i groząc nożem, pobili go pięściami po głowie i twarzy, a ponadto zdarli z niego ubranie. Bandyci zbiegli następnie po uprzednim zrabowaniu portmonetki z zawartością 23,25 zł gotówki. Opis sprawców: Pierwszy wzrostu około 180 cm, lat 30-40, szatyn, szczupły, bez wąsów, natomiast długie bokobrody, ubrany w granatowe marynarkowe ubranie; drugi wzrostu około 150 cm, wiek 20-25 lat, krępy, twarz okrągła czerwona,

ciemny zarost, ubrany w brązowe długie spodnie, czarna jupe, na głowie siwa czapka cyklistowska z długim daszkiem. Policja gnieźnieńska wszczęła natychmiast akcję w celu ujęcia sprawców.

— **Na fundusz obrony narodowej.** Na wezwanie funkcjonariuszów P. P. deklarują urzędnicy i funkcjonariusze straży więziennej pół procent swych poborów na okres pół roku, z wezwaniem o dalsze kucie łańcucha urzędników i pracowników pocztowych w Gnieźnie.

— **Zagadkowa śmierć podchorążego.** Na temat nagłej śmierci 22-letniego Kazimierza Zielezińskiego, st. strzelca podchorążego ze szkoły w Zambrowie, krążą w dalszym ciągu mniej lub więcej prawdziwe wersje. Zmarł wskutek nadmiaru zastrzyków ze strony lekarza — wersja pierwsza, odebrał sobie życie na skutek niesnasek rodzinnych — wersja druga, odebrał sobie życie wskutek nadużyć w wojsku — wersja trzecia zdaje się być tą prawdziwą. Przebieg samobójstwa przedstawia się następująco: Zieleziński ścignął but z prawej nogi, przyłożył rękojeść trzymanego w rękę karabinu do szyi, usiadł na krześle i wkońcu przez naciśnięcie cyngla palcami prawej nogi spowodował wystrzał. Strzał był śmiertelny. Zieleziński osunął się z krzesła martwy na ziemię. Nie wątpimy, że władze wojskowe wydadzą prasie komunikat, stwierdzający istotną przyczynę śmierci.

Ciągnięcie I-szej klasy Polskiej Państw. Loterii Klasowej już 18-go b. m.

Losy jeszcze do nabycia w szczęśliwej kolekturze

Zygmunta Szczepańskiego
Świecie n/W. (10699)

Młodzież katolicka w hołdzie Głowie Państwa.

Poznań. (KAP) Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, największe organizacje młodzieży pozaszkolnej w kraju, wysłały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego, telegram następującej treści:

„Z okazji 10-lecia sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w przełomowych i historycznych czasach dla naszego Państwa, składamy w imieniu

400 tysięcznej rzeszy młodzieży pozaszkolnej najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy najwyższego uznania. Równocześnie zapewniamy Dostojnego Zwierzchnika Państwa, że młodzież, zrzeszona w naszych organizacjach, usilnie pracować nadal będzie w oparciu o zasady katolickie nad wzmoczeniem potęgi Polski i ochronieniem jej od wszelkich niebezpieczeństw.”

CHELMNO. (Im) Królewskie strzelanie Bractwa Kurkowego. Na zakończenie Zielonych Świąt odbyło się w strzelnicy tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy. Królem proklamowano p. Filarskiego a I rycerzem burmistrz p. Kleina, II p. Mielcarskiego. Odznaki premjowe i orderowe wystrzelili pp.: Gołębiewski, Kawecki, Meinhold, Mielcarski, Bredefeldt i Rakielski ze Świecia, jako delegat świeckiego bractwa kurkowego.

UNISŁAW. Nadzwyczaj piękna i wzniosta uroczystość obchodziła tu szkoła powszechna w niedzielę 25 maja. Szkolne koło PCK bowiem sprawiło sobie własny sztandar, który w tym dniu został poświęcony. O godz. 10 zebrał się członkowie koła: dziewczęta w chusteczkach samarytanek, chłopcy z opaskami PCK, na dziedzińcu szkolnym. Punktualnie według programu zajeżdżał zarząd okręg. PCK z Chelmana w osobach lekarza pow. dr. Drażkowskiego, dr. Kryski, p. Kryskowej, aptekarza Jasińskiego i p. Jasińskiej. Zarząd oddziału wyruszył wraz z kołem na uroczyste nabożeństwo. Właściwa uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się po nabożeństwie na dziedzińcu szkolnym, wobec licznie zebranych gości. Chór szkolny pod batutą naucz. Lisewskiego odśpiewał pieśń „Ojciec z niebios”. Po tej pieśni dokonał ks. prob. Bloch poświęcenia sztandaru, poprzedzając akt religijny stosownym przemówieniem, w którym podkreślił znaczenie sztandaru w ogólności, szczególnie zaś dla koła szkolnego i pięknie rozwinął myśl, zawartą w hasle sztandarowym „Miłuj bliźniego”. Następnie przemówiła opiekunka koła naucz. Bernackówna, dziękując ks. prob. Blochowi, rodzicom chrześnym, zarządowi Oddziału i kierownikowi szkoły Wejrowskiemu za okazanie swego poparcia i życzliwości dla tuł. koła. Dalszą część uroczystości wypełnił szereg przemówień, deklamacji, a wieczorem odbyła się akademja, urządzona przez koło szkolne PCK z okazji „Dnia Matki”.

CZERSK. Kradzież. W nocy 30 ub. m. nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do mieszkania restauratora Zbrockiego Alojzego, skąd zabrali większą ilość bielizny wartości 200 zł. Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia włamawczy. Rybakowi Klamannowi Franciszkowi z Czerska ukradziono 18 zaków wartości 70 zł. Rolnikowi Wegnerowi Pawłowi z Ostrowitego (pow. chojnicki) ukradziono w ub. tygodniu z kopca około 15 ctr. kartofli. Dochodzenia w toku.

LIDZBARK. Dnia 2 bm. odbył się wybór na opróżnienie przed rokiem stanowisko wiceburmistrza m. Lidzbarka przez ustąpienie notariusza p. Włodzimierza Giżyńskiego. Na powyższe stanowisko wybrany został większością głosów dentysta p. Gustaw Walezkowski, ogólnie lubiany i poważany przez tutajsze społeczeństwo.

BRODNICA. (jr) Festyn spółdzielczy odbył się w dniu 31 ub. m. w lasku miejskim. Czysty dochód przeznaczony był na cele propagowania spółdzielczości w wojsku.

— **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża** rozpoczął się w dniu 1 bm. mszą św. w kościele farnym przy udziale przedstawicieli władz i członków PCK. Odbyła się również w dniu 1 bm. zbiórka uliczna, zaś w dniu 2 bm. zbiórka w urzędach i instytucjach. Orkiestra wojskowa koncertuje w parku i kawiarniach również na rzecz PCK.

— **Dar dla armii narodowej.** W dniu 3 bm. z okazji 10-lecia objęcia urzędu przez Prezydenta R. P. odprawiona została w kościele msza św., której wysłuchali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacje społeczne i szkoły. Po mszy św. odbyło się uroczyste składanie podpisów pod adresem hołdowniczym. Komitet obchodu w Brodnicy postanowił uchwalić zbiórki wśród społeczeństwa miejscowego na pluton ciężkich karabinów maszynowych dla armii narodowej. Zrealizowaniem zbiorów zajmie się specjalny komitet.

— **Zebranie Zw. Restauratorów powiatu brodnickiego** odbyło się ostatnio w lokalu

prezesa p. Bielickiego. Na zjazd restauratorów w Chojnicach w dniu 8 bm. postanowiono wydelegować prezesa Bielickiego. Głosowanie w sprawie mianowania b. prezesa Górnego ze Szczuki prezesem honorowym nie dało wyniku, gdyż połowa członków oświadczyła się za mianowaniem, połowa zaś przeciw. P. Górny oburzał się na obecność przedstawicieli prasy na zebraniu i nie uznał za stosowne wyjść podczas głosowania w sprawie dotyczącej jego osoby.

— **Żyd „nabrał” żydówkę.** W nocy z 1 na 2 bm. zapakował swój towar żyd Ajzenberg (ul. Kamionka) i wywiózł go w niewiadomym kierunku. Zalegał on z dzierżawą właścicielce domu, żydówce, za kilka miesięcy. Przed kilku miesiącami żyd Landsberg, oszukawszy chrześcijanina p. Grabskiego „wymigrował” w podobny sposób.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Orłem, 3 maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Telefon nr. 1294 posłada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Repertuar kin:

Apollo: „Czarne róże”.

Gryf: „Nasze słoneczko” z Shirley Temple.

Orzeł: „Pat i Patachon jako więźniowie”.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek 4 bm. godz. 20: Koncert Instytutu Muzycznego.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. nr. 1294 przyjmuje przedpłatę za abonament „Dziennika Bydgoskiego” na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od 8-18.

— **Wesoły wieczór w teatrze.** Występ Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym udziałem popularnego „króla humoru” Władysława Waltera, wypełnił widowienie teatru miejskiego po brzezi doborowa publicznością. Artyści odegrali arcywesołą farsę „Hurra, jest chłopczyk!”, odnosząc wielki sukces artystyczny i kasowy. Kapitałną grę Waltera oklaskiwano owacyjnie.

— **Cyrk Staniewskich w Grudziądzu.** Pociąg z Gdyni przybył w piątek do Grudziądza znany w Polsce Cyrk Staniewskich i rozbił swoje czteromasztowe namioty na placu nad Wisłą. Pierwszorządny program atrakcyjny cyrkowych ciesz się dużym powodzeniem u grudziądzkiej publiczności.

— **Zakończenie kursu podchorążych.** W koszarach 65 p. p. odbyło się uroczyste zakończenie dwydziesięcioletniego kursu podchorążych piechoty. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz oficjalnych.

Dogodne połączenie do Torunia i Poznania. Dzięki staraniem zarządu miejskiego dyrekcja okręg. PKP w Toruniu uruchomiła bardzo dogodnie połączenie do Torunia i Poznania via Jabłonowo, w godzinach przedpołudniowych. Pociąg, który z Grudziądza do Jabłonowa odchodzi o godz. 10.10 — ma bezpośrednie połączenie z tranzytem, który przed godziną 12 jest w Toruniu, a już o godz. 14 w Poznaniu.

NOWE. (t) Zgon ofiary sporu o miedzę. Codopiero pisaliśmy o krwawej walce, jaka toczyła się na tle sporu o miedzę w Pastwiskach pod Nowem między rolnikami Ojnowskim i Ignaczewskim, w trakcie której pierwszy został pobity i okaleczony do nieprzytomności i w takim stanie przewieziony do szpitala w Nowem. Mimo rychłej opieki lekarskiej nie udało się utrzymać go przy życiu. Zabójcę przytrzymaono.

— **Ze sportu.** Na miejscowym boisku został rozegrany mecz piłki nożnej między drużyną Sokola a drużyną KSM. Wynik był 4:2 dla KSM. Później odbył się mecz między drużyną KSM a drużyną piłkarską harcerską; wynik 3:2.

ŚWIECIE. (t) Pan Prezydent obywatelom honorowym Świecia. Z okazji 10-lecia rządów Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, na posiedzeniu uroczystościem rady miejskiej uchwalono jednogłośnie nadać p. Prezydentowi obywatelstwo honorowe miasta Świecia. W środę 3 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele poklasztornym, które odprawił ks. radca Konitzer.

Krwawa bójka na zabawie w Błędziniu. W Błędziniu doszło ostatnio do krwawej bójki na zabawie w trakcie czego dwóch braci odniosło tak silne pokaleczenia, iż corychlej musiano ich przewieźć do szpitala. Sprawę bada policja. Blizszych szczegółów narazie brak.

— **Kradzież ryb.** Dzierżawcy jeziora w Mukruzu, 72-letniemu Kulczykowi, skradziono nocą ze skrzyni około półtora ctr. ryb.

— **Plaga gąsienic.** W zachodniej części powiatu, w okolicy lesistej, pojawiły się na drzewach liściastych tak owocowych jak i innych gromady gąsienic, które objadają liście. Ludność, jeżeli chodzi o drzewa w sadach, podjęła z tem robotwem energiczną walkę swoistymi sposobami.

ZMARLI:

Sp. **Jan Matłosz**, lat 78, ojciec redaktora Matłosza z Pelplina, zmarł w Bierzgotowie. Ś. p. **Edmund Rutkowski**, lat 55, zastępca naczelnika Sokolstwa Dzielnicy Poznańskiej.

Abisynja w powiecie bydgoskim

Refleksje z podróży świątecznej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Ogólnie światu kulturalnemu wiadomo, że Abisynja do czasu aneksji przez Włochy, posiadała jedynie trakty karawanowe. Dopiero po zdobyciu przez Włochów stan bezdroży abisyńskich gruntownie się zmienił na lepsze.

Bolesne to, ale niestety prawdziwe, że w kraju kulturalnym, takim jak Polska, w okolicy Rynarzewa posiadamy identyczne bezdroża abisyńskie. Bowiemy na odcinku Białobłota—Rynarzewo ruch kołowy na szosie został wstrzymany z powodu zerwania mostu na Noteci, o czym zresztą szeroko pisaliśmy na łamach „Dziennika Bydgoskiego“. Ruch kołowy odbywa się drogą objazdową, która w zupełności zasługuje na miano abisyńskich bezdroży. Współpracownik Wasz przymusowo znalazł się na wymienionym odcinku w drugie święto Zielonych Świąt, a wiadomo, że w dniu tym szalały burze, które zamieniły to abisyńskie bezdroże na prawdziwe moczary i jakież było jego zdziwienie, gdy wehikuł, którym wybrał się w podróż, musiał przy wymijaniu drugiego pojazdu zjechać w żyto i z pomocą naszych poczytych koników wyostał się na dalsze jeziora, które jednakże były już możliwe do przebycia.

Tego rodzaju drogi nie przyczynią się napewno do propagandy turystyki w Polsce, gdyż każdy z obcokrajowców, któryby odważył się na przejazd wymienioną drogą objazdową, zrezygnowałby na całe życie z podróży krajoznawczej. W czasie mojego przejazdu natrafiłem na „pociąg“ autobusowy (doprawdy „pociąg“, bo 8 było wozów) Gniezno—Znin—Szubin—Bydgoszcz, który po osie ugrzązł w błocie, a pasażerowie jego wyrażali głośno swoje niezadowolenie z prac referatu budowy dróg i mostów przy starostwie bydgoskim.

W ostatnim numerze czwartkowym „Dz. Bydgoskiego“ pisaliśmy o ponownym przewraniu prao przy budowie mostu. Czyż to nie zakrawa na skandal?! Rok temu rozebrano most, a dziś, kiedy gotowe już są filary betonowe, nie zamówiono nawet jeszcze konstrukcji żelaznej. Wysłano dopiero ministerstwu komunikacji projekt rodzaju tej konstrukcji do zatwierdzenia! Nie było czasu, czy też nie było i niema jeszcze pieniędzy na jej kupno?! Kiedy most ten stanie — a może wogóle nie stanie — nikt nie wie. Tego dowodem jest budowa mostu

provisorycznego, który oddany zostanie do użytku dopiero za jakieś 6 tygodni. Czyż ten most prowizoryczny nie powinien być zbudowany już przed rokiem, kiedy rozebrano stary most? I którego drzewo byłoby można użyć do budowy mostu prowizorycznego! Nie — drzewo to sprzedano pewnemu przedsiębiorstwu w drodze licytacji, a dzisiaj z tego samego przedsiębiorstwa kupuje się nowe drzewo (a może je-

szcze część z tego sprzedanego? — dop. nasz.) Cierpi ruch kołowy pomiędzy Poznaniem a Bydgoszczą, cierpi materiałnie okoliczni rolnicy, którzy zmuszeni są swoje produkty rolne sprzedawać na miejscu za bezcen!

W chwili obecnej, kiedy premier i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski odbywa inspekcję po kraju, byłoby wskazane, by przyjechał na inspekcję powiatów bydgoskiego i szubińskiego, a temsamem osobiście przejechał w porze deszczowej wspomnianą drogą objazdową. Pan premier po tej podróży sam kierujący samochodem, wyciągnąłby napewno odpowiedzialnie konsekwencje w stosunku do tych, którzy tą drogę stworzyli względnie ją projektowali.

Alfred P. Gniezno.

Na marginesie kradzieży grosza publicznego.

Ku uwadze naszych władz ministerjalnych.

Gniezno. „Kto przed rozprawą główną ujawnia szczegóły z dochodzeń lub śledztwa, podlega karze więzienia do lat 5“ — mówi kodeks karny. To też nie możemy podać w niniejszej korespondencji jasnych i dobitnych szczegółów. Ale napiszemy na temat, który winien zwrócić uwagę naszych władz ministerjalnych.

Defraudant grosza publicznego stwierdza w śledztwie, że taką a taką kwotę pieniędzy wręczył woźnemu w celu jej przekazania pocztą. Zapytany przez sędziego ów wódnik stwierdził, że wszystkie otrzymane przekazy uskutecznił, a kwity oddawał skarbnikowi, a czy właśnie wspomnianą przez defraudanta kwotę otrzymał wogóle do przekazania, stwierdzić on nie może, bowiem w tym kierunku nie jest prowadzona żadna kontrola ani też żadne choćby zapiski. Po długim dopiero wahaniu skarbnik przyznał się, że przekazy i pieniądze nie dawał woźnemu. Ale gdyby nie to, to woźni mogli znaleźć się na ławie oskarżonych i choćby

został niewinny, to zawsze ciążyłoby na nim pewne podejrzenie, a co za tem idzie, utraciłby potrzebne do piastowania swojego stanowiska zaufanie.

Na marginesie tej sprawy wskazane bezwzględnie jest, by woźni w urzędach i instytucjach państwowych, kwitowali każdorazowo skarbnikowi odbiór otrzymanych do przekazania pieniędzy, a skarbnicy im potwierdzali odbiór kwitów nadawczych. Inaczej bowiem łatwo za kratki dostać się mogą woźni, mający do czynienia z niesumieniami skarbnikami.



W chłodne noce, w górach czy dolinach z namiotem campingowym i workiem do spania „KERA“ jesteś bezpieczny
F. „KERA“
Warszawa, Marszałkowska 116.

Pierwszy wielki kongres miłosierdzia w Pelplinie.

Pelplin (as) W ub. środę przy nadzwyczaj licznych udziałach delegatów oraz gości przybyłych z Warszawy, Poznania, Katowic, Torunia i t. p. odbył się w Pelplinie pierwszy wielki kongres miłosierdzia, zorganizowany przez Związek Tow. Charytatywnych diecezji chełmińskiej.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze pelplińskiej, celebrowanym przez ks. bisk. Okoniewskiego, uczestnicy kongresu udali się do sali gimnastycznej „Collegium Marianum“, gdzie pod przewodnictwem ks. bisk. sufr. Dominika odbyło się posiedzenie plenarne.

Generalny sekretarz Związku ks. Liss w swym referacie p. t. „Ostatnie dziesięć lat pracy charytatywnej diecezji“ obrazował uczestnikom kongresu miłosierdzia wspa-

niały rozwój i działalność Zw. Tow. Char. na ziemiach pomorskich. Prelegent w swym pięknym referacie podniósł konieczność panowania prawa Boskiego w polityce społeczno-gospodarczej. Ks. Liss zakończył swój referat cytując: „Rozbłyśnij pokójem tęczę siedmiobarwną, rozpięta nad groźnymi falami Potopu“.

Po odbyciu posiedzeń przez 7 sekcji zabrala głos prezydentowa Boltowa z Torunia, która wygłosiła referat p. t. „Nasz program“, poczem piękne przemówienie wygłosił ks. bisk. sufr. Dominik. Na zakończenie pierwszego kongresu miłosierdzia uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do ks. kard. pronuncjusza Marmaggię oraz Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Występ nieznanego oszusta w Borach Tucholskich. Obiecując pracę, wyłudził pieniądze od bezrobotnych.

Swiecie. (t) W okolicy Lhiana i Wierzchucina, w borach tucholskich, pojawił się przed kilku dniami jakiś elegancko ubrany osobnik, werbujący ludzi do prac rolnych na teren wolnego miasta Gdańska. Oszedł kilka wiosek i wszędzie znalazł chętnych na wyjazd i mężczyzn i kobiet, bo bezrobocie we wioskach borowiackich jest niemałe i każdy chętnie chce coś zarobić. Osobnik pobierał od każdego zaliczkę w kwocie 2 zł, jeżeli zaś ktoś nie posiadał pieniędzy, temu zabierał wykaz osobisty względnie metrykę urodzenia.

Zebrało się sporo grosza i wyjazd na roboty miał nastąpić wspólnie koleją ze sta-

cji Wierzchucina o omówionym czasie w godzinach wieczornych. Gdy nadszedł ów zapowiadany wieczór na wspomnianej stacji zebrało się sporo młodzieży, gotowej do odjazdu pociągu, lecz przewodnik nie zjawił się... Pociąg odjechał, a ludzie nadal czekali za przewodnikiem. Przeczekali jeszcze całą noc i następnego dnia, kiedy owego agenta jeszcze nie było, bo „związał“ zawczasu, rozeszli się przygnębieni i zrozpaczeni do domów. Padli ofiarą sprytnego oszusta, który w ten sposób zdołał naciągnąć szereg bezrobotnych.

O powyższym powiadomiono policję.

Zniżki kolejowe na sejmik oświatowy T. C. L. w Poznaniu.

Uczestnikom sejmiku oświatowego TCL przysługują zniżki kolejowe 50% w drodze powrotnej. Karty uczestnictwa, uprawniające do przejazdu ulgowego, otrzymują wszyscy w biurze sejmiku. Korzystający z ulgi muszą oprócz karty uczestnictwa być zaopatrzeni w dowód tożsamości z fotografią. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralne TCL w Poznaniu, Al. M. Piłsudskiego 1 do poniedziałku 8 bm.

Od uderzenia pioruna spalił się zabytkowy kościół w pow. rawickim.

Poznań. W osadzie Dubin, w pow. rawickim spalił się od uderzenia pioruna kościół parafialny. Kościół zbudowany był z drzewa, pochodził z 16-go wieku i był najstarszym zabytkiem kościelnym w południowej części województwa poznańskiego.

Zjazd „czwartaków“ w Poznaniu.

Poznań. W niedzielę odbył się zjazd „czwartaków“ 58 p. p. Na zjazd przybyło 750 uczestników. Zjazd zagał prezes koła poznańskiego p. Tylczyński, witając przybyłych. Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego i poległych „czwartaków“ przewodnictwo objął kpt. Bartek, wznosząc okrzyk na cześć generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego i armii polskiej. Nastąpiły przemówienia m. in. płk. Pecka, prezesa honorowego związku „czwartaków“ i dr. Jacobsona, dowódcy oddziałów powstańczych Gniezna.

Na zakończenie zebrani wysłali depeszę hołdowniczą do gen. Rydz-Śmigłego i Prymasa Polski ks. kardynała Hłonda. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem.

Powiatowa rewja W. F. i P. W.

W dniach 6 i 7 czerwca br. odbędzie się w Fordonie powiatowy zjazd organizacji W. F. i P. W.

Na program złożą się oprócz zawodów sportowych, loty szybowcowe na szybowisku fordońskim, pokaz pracy drużyny O. P. L. Gaz. przy współdziałaniu z drużyną ratowniczo-sanitarną i straży pożarnej.

Szczegółowy program podają rozplakowane afisze.

Wielka manifestacja patriotyczna. w Wąbrzeźnie

odbędzie się w niedzielę 7 bm. na terenie Dębowej Łąki.

W niedzielę 7 czerwca w ramach święta powiatowego p. w. i w. f. odbędzie się w Dębowej Łące pow. Wąbrzeźno, wielka patriotyczna manifestacja wszystkich organizacji polskich, istniejących na terenie pow. wąbrzeskiego. Na manifestację tę wysyłamy naszego specjalnego sprawozdawcę, którego reportaż z wielkich uroczystości wąbrzeskich zamieścimy we wtorkowym numerze naszego pisma.

Gniezno serdecznie pożegnało generała Malinowskiego.

Gniezno, 4. 6. Na czele komitetu obywatelskiego, który zorganizował uroczyste pożegnanie b. dowódcy 17 dywizji generała Tadeusza Malinowskiego, mianowanego — jak wiadomo — zastępcą szefa sztabu głównego, stanął p. prezydent, asystent pionier przemysłu polskiego Bolesław Kasprowicz. Uroczystość pożegnania miała miejsce w I. święto. Zagał ją p. Kasprowicz, żegnając p. generała w imieniu obywatelstwa gnieźnieńskiego i życząc mu na nowym stanowisku wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra ojczyzny. Imieniem władz administracji państwowej żegnał p. generała p. starosta Suski, a imieniem władz samorządowych p. prezydent Wrzaliński. Następnie żegnał p. gen. Malinowskiego przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń gnieźnieńskich. Na wszystkie słowa pożegnania odpowiedział opuszczający nas generał, wzywając, aby wszyscy Polacy podali sobie ręce i wspólnymi siłami dążyli do utrwalenia naszej państwowości. Kończąc swoje przemówienie, złożył p. generał podziękowanie całemu społeczeństwu gnieźnieńskiemu za współpracę i wznosił okrzyk na cześć miast Gniezna i jego mieszkańców. Nazajutrz odbyło się pożegnanie, urządzone przez p. majora Pransotę-Trzciańskiego w jego majątku pod Kruszwicą, w którym wzięło udział liczne grono zaproszonych gości.

Spór majątkowy powodem strasznej zbrodni.

Lubawa. W wiosce Sumin na pograniczu powiatów grudziądzkiego i lubawskiego wydarzyła się krwawa tragedia na tle sporu majątkowego. Młody rolnik Cichocki wystrzelał z rewolweru zabił swoją żonę i sam odebrał sobie życie, strzelając sobie w głowę. Cichoccy byli młodem małżeństwem i żyli napozór szczęśliwie, a powodem tragedii stał się spór majątkowy. Teść Cichockiego obiecał mu za żonę znaczny posag, lecz zapis postanowił zrobić dopiero po trzech latach. To nie podobało się Cichockiemu i gdy żona również podzieliła zdanie swego ojca, rozwścieczony dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do młodej małżonki, a następnie wystrzelał roztrząsał sobie czaszkę. Cichocka kilka chwil po wypadku żyła jeszcze, lecz przewieziona do szpitala, zmarła mimo pomocy lekarskiej.

Aresztowanie potwornego żonobójcy w Tczewie.

Tczew. (as) Policja na dworcu w Tczewie aresztowała i odstawiła do tuł. więzienia sądowego 37-letniego biuralistę Władysława Gryca, zamieszkałego w Białymstoku, ściągającego listem gońcem przez prokuraturę s. o. w Białymstoku. Wedle zebranych przez nas nieoficjalnych danych aresztowany Gryc w bestjałski sposób pod koniec ub. r. w Gdańsku zamordował swą żonę sp. Marję.

Zamordowana wskutek nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego w drugiej połowie ub. roku zbiegła do Gdańska. W ślad za wiarołomną żoną wyjechał do Gdańska Gryc, któremu po kilkudniowych poszukiwaniach udało się odnaleźć żonę i po drastycznej wymianie zdań Gryc zatopił przygotowany poprzednio nóż w sercu swej żony. Bestjałski żonobójca przewieziony zostanie w najbliższych dniach do Białegostoku, gdzie odpowiadać będzie za swą ohydłą zbrodnię.

Z obawy przed matką zmyśliła napad rabunkowy.

Swiecie. (t) Wiesz Pięćmorgi pod Jeżewem została w ostatnich dniach poruszona do żywego. Otóż panna W. (nazwisko z pewnych względów przemilczymy), wracając w godzinach wieczornych do domu drogą przez las, została napadnięta przez nieznanego jej osobnika. Bandyta zapomocą kilkakrotnego uderzenia kijem obezwładnił ją, lecz ona dzielnie się bronila, bo nawet ugrzyła go w twarz. Pomimo to napastnik zabrał jej torebkę, zawierającą 23 zł gotówki i ściał obrączkę. Wiesz o napadzie rozniósł się w lot po całej wsi i okolicy. I co się wykazało?

Cały napad został zmyślony przez rzekomo poszkodowaną, która, zgubivszy posiadane pieniądze i obawiając się surowego oblicza energicznej matki, zmyśliła poprostu napad rabunkowy z wszelkimi możliwymi szczegółami.

Z życia inrernatu państw. gimnazjum męskiego w Kościerzynie.

Kościerzyna. Ideal „radosnej szkoły“ znalazł swe całkowite zastosowanie w życiu internackim uczniów państwowego gimnazjum im. Józefa Wybickiego w Kościerzynie. Troska kierownictwa bursy było stworzenie wychowankom takich warunków, aby umożliwiły im normalną i intensywną naukę, jakoteż stworzyły atmosferę pogody, wesołości i beztrudnego życia. Jedzenie mimo niskich opłat (od 35 zł począwszy) jest obfite, smaczne i zdrowe. Zapewniona jest opieka lekarska i dentystyczna. Wszystkie te urządzenia stwarzają dla uczniów, mieszkających w internacie wprost wymarzone i idealne warunki pracy oraz zastępują w zupełności atmosferę domu rodzicielskiego. To też frekwencja uczniów stale się zwiększa, gdyż rodzice przekonują się o wielkich walorach, jakie taki internat synom ich daje.

CHOJNICE. (k) Strzelanie o godność króla kurkowego odbyło się w strzelnicy Bractwa Kurkowego w dniu 2 bm. Honorowe strzały oddali starosta Lipski, ppłk. Berek, p. Kaletta. Królem kurkowym został p. Nowacki, rycerzami pp. Rózek i Troka.

— Ze sportu. W pierwszy dzień Ziel. Świąt odbył się na stadionie mecz piłkarski między S. V. „Adler“ (Grunau) z Niemiec, a „Chojniczanką“ z Chojnic. Mecz, w czasie którego gospodarze przez cały czas przeważali technicznie i szybkością, zakończył się wynikiem 3:0 na korzyść Chojniczanki.

— Ze sali sądowej. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał niej. Sternalskiego Romana za usiłowanie ucieczki z tuł. więzienia na 1 rok więzienia, Luthera Willego za przerobienia świadectwa czeladniczego i przedłożenie go starostwu w Sepólnie na łączną karę 7 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata. Zawadzkiego Jana z Tucholi za sfalszowanie karty rowerowej na karę 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

— Znalezienie kościotrupa. Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu rowu przy naprawie drogi w Pawłowie (pow. chojnicki) znaleźli kościotrupa, który pochodzi prawdopodobnie z czasów pobytu w Pawłowie jeńców rosyjskich z wojny światowej. W domu osadnika Bendy, znajdującego się w pobliżu miejsca znalezienia kościotrupa, w czasie wojny światowej umieszczeni byli jeńcy rosyjscy.

— Jarmark bez żydów. W ub. czwartek odbył się w Chojnicach jarmark kramny i bydłowy. Miejscowi kupcy wykupili wszystkie miejsca, żydzi więc musieli odjechać. Ruch na jarmarku był słaby. Z okolic Chojnic przyjechało bardzo mało wieśniaków. Spędzono znaczną ilość bydła. Konie sprzedawano od 100—400 zł, krowy od 90—240 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 czerwca 1936 roku.

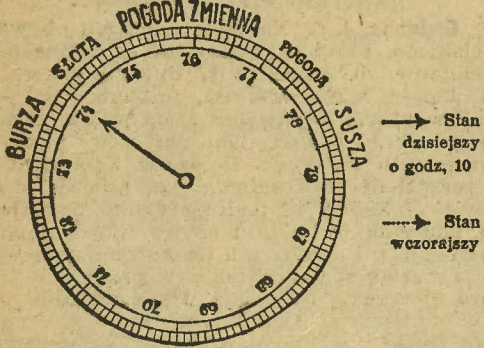
KALENDARZYK.

Dziś: Norberta arcyb.
Jutro: Roberta op. i wyzn.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 20.17.

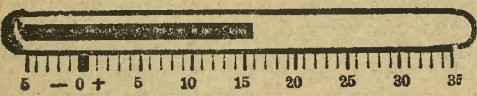
Stan pogody.

PRZELOTNE DESZCZE.

Wczoraj w znacznej części Polski zachmurzenie wzrosło i miejscami przepadywały deszcze. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 11 st. w Łodzi, 12 w Zakopanem, 16 w Krakowie, 20 w Poznaniu, 21 w Bydgoszczy, a 22 w Warszawie. — Dziś rano w Bydgoszczy niebo zachmurzone ze skłonnością do deszczów. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i burzami, zwłaszcza w dzielnicach południowych i zachodnich. Dość ciepło. Umiarkowane, chwilami porywciste wiatry przeważnie z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DIŻURY NOCNE APTEK
od 2. 6. — 7. 6. 1936 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

DIŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 7. VI. 1936 r. dr. Fomici, ul. Gdańska nr. 46, telefon nr. 22-66.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”.

„LEKTURA”. wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.



Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Śpiewające „RAZ, DWA, TRZY” ukaże się na naszej scenie jedynie raz dziś, w sobotę, 6 bm. o godz. 20-ej z Olą Obarską, Wawrzkowiczem i Lawiną. Program obejmuje 20 przebojowych numerów, a wysoka klasa gości scenicznych, którzy wniosą wiele humoru i beztrudnego wesela, rokuja pewność wielkiego powodzenia śpiewającemu „Raz, dwa, trzy”. Chcąc uprzywilejnić najszerzszemu warstwowo dostęp na ten atrakcyjny wieczór, wszelkie **zniżki 30% utrzymane są w mocy**. Zainteresowanie duże, pozostałe bilety w kasie teatru. Fortepian koncertowy udzieliła firma Sommerfeld w Bydgoszczy.

Powrót Jaracza do Bydgoszczy. Dyrekcji Teatru udało się nakłonić wielkiego mistrza sceny Stefana Jaracza do powrotu do naszego miasta dla tych wszystkich, którzy w ubiegły poniedziałek odeszli od kasy bez biletów. Dziś już dzielimy się z czytelnikami radosną wiadomością, że Stefan Jaracz wystąpi raz jeszcze i to ostatni w środę, 10 bm. w sensacyjnej sztuce p. t. „ZAMACH”. Partnerka wielkiego artysty będzie Stanisława Perzanowska. Bilety od poniedziałku nabycyć można w kasie teatru.

— **Wielki „Dzień Pieśni”** szkół średnich i powszechnych miasta Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. **Punktualnie o godz. 16-ej w ogrodzie „Strzelnicy”** przy ul. Toruńskiej. Udział biera 22 chóry szkół powszechnych i 8 chórów szkół średnich; chór „Dzieci bydgoskich”, słowiki z szkoły im. Św. Trójcy, towarzyszą śpiewacze: Halka, św. Wojciecha, Harmonja, Lira, Hasło, Dzwon i orkiestra 61 pp. Oprócz tego w programie tańce regionalne i inscenizacja pieśni. Wstęp do ogrodu 30 gr dla dorosłych i 15 gr dla dzieci. Komitet zaprasza uprzejmie całe społeczeństwo bydgoskie.

Na marginesie.

Awantury na Politechnice Warszawskiej, proces o zajęcia w Przytyku, wypadki w Mińsku Mazowieckim — to wszystko są zdarzenia z jednej i tej samej rubryki, które trzymają w napięciu opinię publiczną. Są to wszystko rzeczy, których nie można lekceważyć, ani pomniejszać ich znaczenia przez przypisywanie ich agitacji jednostek czy partii. To już nie agitacja, czy wybryki niedorostków, ale głęboka fala, która idzie przez polskie ziemie i której nie powstrzymają doraźne, nieprzemyślane środki represyjne — jak to zresztą stwierdził w swojej mowie premier Składkowski, 35 tysięcy osób na pogrzebie zamordowanego przez żyda w Mińsku Mazowieckim wachmistrza ułanów — ta cyfra ma swoją wymowę, której nie nie potrafi przysłuszyć. O czym innym chcielibyśmy tu jednak wspomnieć: we wszystkich tych sprawach, które poruszyły całe społeczeństwo, nie trudno jest odnaleźć jeden motyw — motyw **provokacji**. I na Politechnice Warszawskiej i w Przytyku i w Mińsku Mazowieckim żydzi byli tymi, którzy swoim prowokacyjnym zachowaniem się zamienili drobne wypadki bojkotu na krwawe zamieszki; zbrodnicze jednostki z pośród żydów

spowodowały odruchy tłumy i pożałowania godne zajścia. Żydzi mają arogancję, bezczelność i tupet we krwi, to też trudno poprostu się dziwić, że ich wystąpienia prowokują odwet, przechodzący granice normalnych stosunków w uporządkowanym państwie.

Jeszcze gorsze jest to, że ta arogancją odznaczają się nie tylko czarne masy cuchnącego żydostwa małomiasteczkowego, ale przede wszystkim ci, którzy temi masami kierują i są za ich nastroje odpowiedzialni. Jak to jednak dobrze, że do wzbudzonych i tak polskich tłumów, nie przedostają się żydowskie gazety! To, co się tam wypisuje, nie mieści się już w ramach rozsądku i elementarnej przyzwoitości. Te wszystkie „Nasze Przeglądy” są przepelnione takim jadem nienawiści do wszystkiego co polskie, tak bezczelnie fałszują rzeczywistość i takie oszczerze fabrykują oskarżenia, że dziwić się należy wyrozumiałości czynników odpowiedzialnych za porządek w państwie. Dziwić się należy tem bardziej, że te potworne historie robione są również z myślą o wrogiem nastawieniu opinii zagranicznej przeciw Polsce i szerezeniu paniki.

Provokacje żydowskie są najfatalniejszą stroną tej przykrej sprawy, która trzeba załatwić koniecznie w sposób bezwzględny, ale zgodny z prawem.

Zjazd delegatów kół Ch. D. okręgu bydgoskiego

w niedzielę, 7 czerwca r. b. poprzedzi o godz. 8,30 nabożeństwo w kościele Księży Misjonarzy przy Alejach Ossolińskich.

Otwarcie zjazdu o godz. 9,30 punktualnie w sali restauracji Rzeźni Miejskiej (przystanek tramwaju linii pomarańczowej).

Po sprawozdaniach i wyborze zarządu oraz Rady Okręgowej referat p. red. Jana Teski

„O konieczności zjednoczenia ruchu katolicko-narodowego”.

(Wejście na salę tylko za legitymacjami).

Rejestracja rowerów

według nowego rozporządzenia.

Częściowe uproszczenie, jednakowoż po co te opłaty?

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało nowe rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o użytkowaniu rowerów na drogach publicznych. Rozporządzenie to postanawia m. in. że rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm. sześć, mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu. Rowerów i wymienionych wózków nie wolno używać do ruchu na drogach publicznych **małoletnim do lat 12-tu**.

Rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, tabliczki rowerowej.

Tabliczki te są ważne na okres rejestracyjnym, obejmujący **dwie lata kalendarzowe**. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Posiadacz roweru powinien przynosić wykupioną tabliczkę do roweru z tyłu za siodełkiem, prostopadłe do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymywana w stanie pozwalającym na łatwe jej odczytanie.

Wykupując tabliczkę rowerową w pierwszym okresie roku rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy **opłatę w kwocie 4 zł**, wykupując tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza **opłatę w kwocie 3 złotych**.

Z każdej z tych opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy.

Rozporządzenie nie dotyczy rowerów, będących w posiadaniu oddziałów, instytucji i urzędów wojskowych i **wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1936 r.**

Karty rowerowe, wydane w roku 1935 i 1936 zachowują ważność do dnia 1 listopada 1936 r. Karty rowerowe, wydane w 1936 roku uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

Sądziłoby, że opłaty rowerowe (nieistniejące w innych krajach) zostaną i u nas zniesione, niestety nastąpiło tylko częściowe ich obniżenie.

W jakim hotelu należy zamieszkać, będąc w Toruniu.

Hotel „Pod Orłem” w Toruniu przy ul. Mostowej, swoim nowoczesnym urządzeniem i komfortem zadowoli każdego w zupełności. Hotel ten powstał w roku 1818. Z rąk niemieckich wykupiony został w roku 1922 przez p. Stanisława Zackiewicza, przybyłego z Ameryki, który wykazał nadzwyczajną przedsiębiorczość i stały postęp. Pod jego dyrekcją hotel trzykrotnie przebudowano, tak że obecnie jego wygląd zewnętrzny jak i wewnętrzny robi wspaniałe wrażenie. W roku 1929 wybudował p. Zackiewicz wielką salę restauracyjną. Hotel posiada do dyspozycji gości własne garaże, centralę telefoniczną z aparatami w pokojach i centralne ogrzewanie.

Personel hotelu odnosi się do swych gości z wyszukaną grzecznością i wszelkie życzenia wykonuje szybko i sprawnie, na co właściciel kładzie specjalny nacisk. Określając w kilku słowach: hotel posiada wszelkie wygody, jest przytem niedrogi, bywa więc zamieszkiwany przez najwyższych dostojników Polski i zagranicy. Śniadalnia hotelowa czynna każdego dnia od godz. 6-tej rano. (10728)

— **Chleb dla swoich.** Piekarz-fachowiec chrześcijanin znajduje byt otwierając piekarnię w miejscowości na linii kol. Kraków — Kielce ze zbytem na 30 wiosek okolicznych. Na miejscu gmina, kościół, apteka i poczta, 7-mio oddziałowa szkoła. Co wtorek odbywała się duże jarmarki. Dotąd piekarni niema. Zgłoszenia przymuje Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27, m. 1 w godzinach od 10-tej do 13-tej.

Nareszcie mam pieniądze!

Wam tylko druhowie najszczersi,
By zwierzeń nasycić żądzę
Zdradzę ta tajemnicę:
Nareszcie mam pieniądze.
To nie są żadne wice
Czuje je na własnej piersi
Ten plik banknotów gruby
Taki w dotyku luby.
Zanurzam w nie swoje ręce —
Dużo tysięcy!
A teraz obmyślam sobie
Co z nimi zrobię.
Najpierw zapłacę długi wszelkie
Małe i wielkie.
Podatki, weksle, raty.
Wszystko co mam do zapłaty.
A zaraz potem
Obsypię złotem
Tych kilka najdroższych istot
Serca objętych listą.
A gdy już przekazy wysię
O sobie wreszcie pomyślę:
Ubranie sobie sprawię
Na jedwabnej podszewce.
A potem się zabawię
Przy szampanie i śpiewce
Spijając z nich miód wrażeń. —
I gdy tak snuję nić marzeń
Ile i komu dawać.
W którym nabędę kramie,
Ubranie co śliczny spód ma,
Jakie zamówić starki
Na wieczór i przyjęcie —
Ktoś szarpie mnie za ramie
Brutalnie i zawzięcie.
I słyszę głos kucharki:
Panie! potrzebno stawać.
Już siódma!

Henryk Zbierchowski.

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8988)

— **W sobotę dnia 6 czerwca o godz. 21-ej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej** odbędzie się zabawa taneczna Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. ks. bisk. Bandurskiego. (10691)

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych, Zebranie miesięczne Tow. Głuchoniemych o godz. 6 wieczorem w lokalu zebrania przy ul. Jana Kazimierza.

— **Poświęcenie sztandaru reemigrantów** odbędzie się jutro, w niedzielę 7 czerwca o godzinie 9,30 w kościele św. Trójcy. Zbiórka rodziców chrzestnych i delegatów zaproszonych „słowarzyści” o 9-tej w lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) przy IV śluźie. Tamże uroczysta akademja po powrocie z świątyni. Impreza zasługuje na wszechstronne poparcie. Rodzin reemigranckich z Niemiec zamieszkuje w Bydgoszczy powyżej 6 tysięcy.

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnemu hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda, ciepła i zimna, telefon, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny.**

Józef Palejowski
współwłaściciel hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy.

— **Właściciele psów** tak luksusowych jak łańcuchowych (podlegających opodatkowaniu oraz wolnych od podatku) obowiązani są zaopatrzyć swoje psy w znaczek kontrolny za rok budżetowy 1936-37. Znaczki kontrolne należy wykupić w kasie oddziału podatkowego Zarządu Miejskiego przy ulicy Długiej 41 po cenie 1.— zł za sztukę najpóźniej do dnia 15 czerwca 1936 r. Po upływie tego terminu nakładane będą kary.

— **Wszystkim szaradziom** podajemy do wiadomości, że wstrzymujemy aż do odwołania kącik szaradowy. Po wielkich wakacjach rozpoczniemy nadal umieszczać szarady i zagadki w nieco zmienionej formie.

Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.

Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy z parafii św. Trójcy do Częstochowy wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skoniecznego 6 lipca br. o godz. 7 rano. Powrót z Częstochowy nastąpi w środę, 9 lipca o godz. 18, przyjazd do Bydgoszczy w czwartek rano o godz. 6-tej. Bilet w obie strony wraz z opłatą za zwiedzanie zabytków Jasnogórskich kosztuje III klasa 12.— zł, II klasa 18.— zł. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy w dni powszednie od godz. 9 do 13-tej.

Marsz w maskach przeciwgazowych.

W związku z „świętem” P. W. zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. przeprowadzi swój doroczny marsz w maskach przeciwgazowych w niedzielę, dnia 14 czerwca br. od 9 rano. W marszu w maskach mogą wziąć udział drużyny wojskowe, policyjne, organizacji p. w., straży pożarnych oraz Kół L. O. P. P. Wymienione organizacje mogą zgłaszać swe drużyny w sile 6-ciu ludzi każda drużyna.

Drużyny powinny odbyć **przepisowe treningi** w marszu w maskach.

Zgłoszenia drużyn przymuje sekretariat obwodu miejskiego LOPP, ul. Grodzka 25 (telefon 2600).

Nowy król kurkowy Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.



WŁADYSŁAW JĘDRZYCKA.

Łańcuch króla kurkowego i klejnot do niego przyczepiony („kur” ze srebra) przedstawiają wartość niematerialną. Kur ozdobiony jest herbem **Grzymała** na złoczonej blaszce i herbem miasta Bydgoszczy. Całość jest piękną pracą jubilerską z 17-go wieku. Prócz tego należy do rynsztunku króla kurkowego stara prochownica ze skórą ze srebrnymi okuciami i herbem **Lichtjan** (Lichtenhayn). Są to dary ówczesnych starostów polskich.

Wszelkie względy muszą ustąpić wobec komunistów.

Dwie rozprawy komunistyczne przed sądem bydgoskim.

Wysokie kary za działalność wywrotową.

Hydra komunizmu na terenie miasta Bydgoszczy od czasu do czasu na nowo podnosi swój łeb, lecz dzięki czujności i energicznej akcji policji śledczej wszelkie próby rozpowszechniania idei bolszewickiej oraz nawoływania do gwałtownych wystąpień tłumione są w zarodku. Charakterystyczne przytem jest, że zakonspirowana wywrotowa działalność zajmuje się **przeważnie elementy napływowe a zwłaszcza żydzi**, przybywający do nas na krótki czas, ażeby szczególnie wśród bezrobotnych siać niepokój i wywołać ferment.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczyły się we wczorajszą piątek **dwie nowe rozprawy o działalność komunistyczną** na terenie naszego miasta. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. **Wojtyński**, oraz sędziowie okręgowi pp. **Arndt i dr. Kulakowski**. Oskarżał prok. **dr. Kastelik**.

W pierwszym procesie oskarżeni o współdziałanie celem dokonania zmiany drogą rewolucyjną ustroju państwa polskiego i zaprowadzenia republiki rad byli: **bezrobotny 28-letni Jan Danielak z Poznania**, skazany już raz za działalność komunistyczną na trzy lata więzienia, **33-letni niekarany dotąd szewc Ludwik Borowski z Bydgoszczy, zam. przy ul. Paderewskiego 11** oraz **22-letnia służąca Stefania Skaziakówna ze Żnina**, ostatnio zamieszkała u Borowskiego. W dniu 31 marca br. policja śledcza w Bydgoszczy otrzymała poufną wiadomość, że przed kilkoma dniami przyjechał do Bydgoszczy Danielak z Poznania, który przywiózł Borowskiemu matrycę oraz powielacz, celem zrobienia odbitek odezwy komunistycznej i kolportowania tych odezwy w Bydgoszczy. Wiadomości dostarczone policji znalazły niebawem swe potwierdzenie w przeprowadzonej w mieszkaniu szewca Borowskiego rewizji. Znalezione bowiem ukryte w szafie powielacz, matrycę i jeden rękopis odezwy komunistycznej. Dalszy wywiad policji ustalił, iż **Borowski był sekretarzem komórki komunistycznej partii polskiej w Bydgoszczy**. Wobec takiego wyniku rewizji w mieszkaniu szewca, aresztowano Borowskiego a wraz z nim przebywającą u niego służącą Skaziakównę, podejrzaną o współdziałanie. Tak samo aresztowano na jednej z ulic bydgoskich Danielaka. W chwili aresztowania Danielak **legitymował się fałszywym wykazem osobistym**, wystawionym na nazwisko Edmunda Ryszewskiego z Poznania.

Przed sądem żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Danielak tłumaczył się, że przyjechał do Bydgoszczy **jedynie w celu poszukania sobie pracy**. Przez kilka tygodni przebywał w Bydgoszczy, walcząc się po mieście. **Noce spędzał pod mostem lub wkradał się do wagonów kolejowych**. Zaprzecza stanowczo, jakoby dostarczał Borowskiemu matrycę i literatury komunistycznej. Nigdy nie należał do partii komunistycznej. Oskarżony uważa, że swego czasu zasądzony został rzekomo niewinnie za działalność komunistyczną, wskutek fałszywych zeznań jednego z świadków. Fałszywym wykazem osobistym legitymował się dlatego, ponieważ zgubił własny dowód osobisty a znalazł wspomniany dowód na ulicy w Poznaniu.

Drugi oskarżony, **szewc Borowski** tak samo stanowczo zaprzecza, jakoby był członkiem partii komunistycznej i uprawiał działalność komunistyczną. Znalezione u niego w szafie materiały dowodowe, jak powielacz opakowany w papierze i t. d., zostawił u niego klient, którego nazwiska nie zna, celem przechowania mu owych przedmiotów. Również służąca Skaziakówna stanowczo nie przyznaje się do winy. W maju ub. roku przyjechała w poszukiwaniu pracy ze Żnina do Bydgoszczy a po zapoznaniu się z Borowskim zatrzymała się u niego i tam zamieszkała.

Sąd, opierając się na materiale dowodowym oraz na mocno obciążających zeznaniach świadków starszego przodownika policji śledczej Bajbacha, który skrupulatnie prowadził dochodzenia, skazał **Danielaka na 3 lata i 9 miesięcy więzienia**, a **Borowskiego na 2 lata więzienia**, pozbawiając ich również praw obywatelskich i honorowych na lat 10. Służąca Skaziakówna z braku dostatecznych dowodów została **uwolniona od winy i kary**. Skazanych komunistów w kajdankach odprowadzono do więzienia.

Krótko potem odbyła się druga rozprawa komunistyczna przeciwko **46-letniemu bezrobotnemu robotnikowi Markowi Krzyżakiemu**, pochodzącemu z pod Łodzi a zamieszkałemu od szeregu lat w Bydgoszczy przy ul. Brzozowej 2. Krzyżaki jest ołcem trojga dzieci i dotąd nie był karany. Stał on pod zarzutem zamierzonego dokonania **kolportażu ulotek komunistycznych przed Pośrednictwem Pracy**. W drodze do urzędu zatrzymał Krzyżaki na ul. Kujawskiej starszy przodownik policji Bajbach, który **znalazł w kieszeniach oskarżonego 52 ulotki komunistycznych**, odbitych na powielaczu a podpisanych przez **komitet okręgowy polskiej partii komunistycznej w Bydgoszczy**, oczywiście bez jakichkolwiek nazwisk. We wspomnianych ulotkach znajduje się wezwanie do stworzenia jednolite-

go frontu ludowego i obalenia dotychczasowego ustroju. Krzyżakiemu natychmiast aresztowano i osadzono w areszcie.

Przed sądem oskarżony tłumaczy się bardzo naiwnie, stanowczo wypierając się wszelkiej winy. Jak twierdzi, znalazł paczkę pod ławką przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. Sądził, że w paczce znajdują się spodnie i zabrał paczkę do domu. Tam stwierdził, iż paczka zawiera jakieś drukowane ulotki a wobec tego, iż nie umie czytać, miał zamiar udać się do pewnego znajomego na ulicy Kujawskiej, ażeby mu przeczytał treść ulot-

przedtem dowiedział się droga poufna, iż w dniu 20 marca br. nastąpił kolportaż odezwy komunistycznych wśród bezrobotnych przed Urzędem Pośrednictwa Pracy a w szczególności, że zając się tem miał oskarżony, znany zresztą już od kilku lat jako komunist. Krzyżaki brał również udział w **zebraniach komórki komunistycznej w lesie kujawskim**.

Sąd, nie dając wiary naiwnym zeznaniom i wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego, skazał go za usiłowany kolportaż ulotek komunistycznych oraz przynależność do



tek. W drodze do znajomego jednak został aresztowany.

Na zapytanie przewodniczącego, czy był członkiem komórki komunistycznej, oskarżony odpowiada naiwnie, że **komórka jest u niego na strychu** a o innej komórce nigdy nie słyszał. W dalszym ciągu swych zeznań mówi o wielkich swych zasługach w **Związku Strzeleckim**, którego był członkiem od 1926 do 1932 r., gdzie rzekomo uzyskał krzyż za usługi a prezes Kalita w miłych państwowych dawał mu dorywczą pracę. Ze Związku Strzeleckiego wystąpił na własne życzenie.

Świadek, starszy przodownik policji śledczej **Bajbach**, wybitny specjalista od spraw komunistycznych zeznał, że już w dwa dni

partii komunistycznej — mimo dotychczasowej jego niekaralności — na dwa lata **bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10**. Przewodniczący, wiceprezes Wojtyński w uzasadnieniu wyroku podniósł, że **wobec takich jednostek, które pragną obalić drogą rewolucyjną ustroj państwa polskiego, wszelkie względy muszą ustąpić, gdyż zbyt wysoką ceną ogromną ofiarą krwi okupiłmy niepodległość naszej Ojczyzny**. Dlatego muszą być wymierzone wysokie kary dla komunistów, które w przyszłości będą jeszcze bardziej surowe.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach odbędzie się jeszcze **dwie dalsze rozprawy komunistyczne**.

Podchorążowie idą...



Z pięknej uroczystości zakończenia kursu Podchorążych Rezerwy w Bydgoszczy widzimy na zdjęciu moment wręczenia świadectw prymusom, którymi zostali: w plutonie por. Stawskiego — pchor. Zielke Franciszek, w plutonie por. Chalamońskiego —

pchor. Krawczyk Bernard, w plutonie por. Miedzianowskiego — pchor. Goździk Józef. Na drugim zdjęciu podchorążowie świetnie defilują przed pomnikiem poległych, sztabem pułkowym i przedstawicielami władz wojskowych.

KUPUJCIE U SWOICH!

LOSZY do I-ej klasy 36 Loterii nabywajcie wszyscy w obywatelskiej Kolekturze **Kapturkiewicza** Sp. z o. o. Plac Teatralny. Szczęśliwie 10267 **Oddziałów** winnych miastach Polski **nieposiadamy**, a ogłaszane przez nas wszelkie wygrane padają **li tylko** na miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

IX. zjazd prawników i ekonomistów w Warszawie.

W dniach od 31 maja do 2 czerwca br. odbył się w Warszawie IX. walny zjazd prawników i ekonomistów P. K. P., na który wyjechała z Bydgoszczy grupa prawników w ilości około 30 osób. Zjazd zgromadził łącznie z członkami rodzin około 500 uczestników. Po nabożeństwie w kościele SS. Wizytek i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu, w którym w zastępstwie pana ministra komunikacji wziął udział wiceminister inż. Piasecki i liczni przedstawiciele władz organizacji prawniczych i zawodowych stolicy. Obrady zajął prezes zarządu głównego mgr. Zajac, dyr. departamentu M. K., poczem przewodniczącym zjazdu wybrano dr. Juliusza Haraschina, naczelnika biura prawnego Dyrekcji Okręgowej w Bydgoszczy, który w deklaracji wstępnej wskazał na cele, jakie sobie prawnicy kolejowi w dobie obecnej wytknęli. Na porządku dziennym zjazdu poza sprawami natury organizacyjnej było szereg referatów z dziedziny zagadnień prawnokolejowych i fachowych. Referat mgr. A. Dobie-

ckiego: „Polityka taryfowa w zakresie turystyki”, referat mgr. M. Szostaka: „Kolejowe taryfy towarowe w świetle obowiązujących przepisów prawnych”, referat mgr. W. Onyszkiewicza: „Odpowiedzialność kolei żelaznych na ziemiach polskich po wejściu w życie kodeksu zobowiązań ze szczególnym uwzględnieniem dawnego ustawodawstwa niemieckiego”, referat dr. B. Pierzchały: „Komunikacje mieszane kolejowo-lotnicze”, referat dr. R. Zawojkiego: „Przewóz przesyłek w konterenach” i „Przewozy kolejowe przy zastosowaniu suchego lodu”. Pierwszy dzień zjazdu zakończył się bankietem w salinach Resursy Obywatelskiej. Na program drugiego dnia zjazdu składały się ciąg dalszy referatów, dyskusja nad wygłoszonymi referatami oraz powzięcie przez zjazd uchwał i rezolucyj. W godzinach popołudniowych zwiedzenie Warszawy i Wilanowa. Ostatni dzień zjazdu w całości przeznaczony był na wycieczkę do Białołęki, gdzie uczestnicy w nader miłym nastroju spędzili na pogawędce i zabawie resztę dnia.

VENUS ST OÓRSKIEGO **ZNAKOMITY KREM** USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE **ARAGO** ST GÓRSKIEGO **ODCISKI** 9.07

Czytelnicy nasi mają głos.

Panowie, nie nadużywajcie naszej cierpliwości!

Zawsze tramwaj bydgoski! Bodaj najwięcej skarg wytoczono na łamach „Dziennika” naszego przeciwko tramwajom bydgoskim. Nic i nikt, i chyba nigdy nie zdystansuje bydgoskich tramwajów pod tym względem. Ale bo też zasłużyły one na to w zupełności, tembardziej, że nie racza one prawie nigdy uwzględnić dezyderatów swojej klienteli i jej żądań, wysuwanych na łamach naszego „Dziennika”. Tramwaje bydgoskie są dziwnie nieczule, nie liczą się jednak z tem, że za to my, licząca rzesza radiosłuchaczy, już dawno przestaliśmy być nieczulymi, że nie pozwolimy dłużej nadużywać swojej cierpliwości! Sprawa toczy się

DOKOŁA PRZESZKÓD RADJOWYCH powodowanych przez tramwaje. Powiedzieliśmy: toczy się. Jest to określenie najbardziej trafne w odniesieniu do wszystkiego, co ma związek z bydgoskimi tramwajami. Tramwaj bydgoski toczy się po szynach z szybkością, która w dobry humor wprowadza przyjezdnych, bo tutejszych dawno już wyprowadziła z równowagi; spraw, których załatwienie zależy od tramwajów bydgoskich, toczą się z podobną szybkością. Tak też toczy się

SPRAWA ZAINSTALOWANIA W TRAMWAJACH URZADZEŃ, KTÓREBY ZAOPBIEGŁY STRASZNYM PRZESZKODOM RADJOWYM

przez tramwaje powodowanym. Toczy się i toczyć się chyba będzie — lata. Tramwaj bydgoski wychodzi z założenia: śpiesz się wolno, względnie, jak to niemieckie przysłowie doskonale określa: *langsam, aber sicher!* Sicher za 5 lat!

Na zajęcie przez zarząd tramwajów tak wygodnego stanowiska nie zgodzimy się my, radiosłuchacze i czytelnicy „Dziennika”. Wierzymy, że w tym naszym słusznym proteście poprze nas w całej rozciągłości Szanowna Redakcja, przez zajęcie własnego stanowiska w tej sprawie. (W tem miejscu uważamy sobie za obowiązek obiecać naszym czytelnikom zajęcie się tą sprawą — red.).

Dziwimy się jedynie, DLACZEGO POLSKIE RADJO NIE WYWRZE NACISKU NA PANÓW Z TRAMWAJÓW BYDGOSKICH.

by rozpoczęli nareszcie prace dookoła instalacji urządzeń przeciwprzeszkodowych, przecież właśnie tramwaj bydgoski jest przyczyną tego, iż **liczba radioabonentów tak słabo wzrasta**. Któż bowiem chciałby się narazić na odbiór zniekształconych przez tramwajowe przeszkody koncertów. Jest to jednak sprawa Polskiego Radia. Przyjdzie czas, że i ten czynnik wkroczy.

Wszystkie większe miasta już dawno przeprowadziły w swoich tramwajach dla dobra radiosłuchaczy wspomniane ulepszenia. **Ostatnio**

KRAKÓW UKOŃCZYŁ PRACĘ

dookoła usunięcia przeszkód, sprawianych przez tramwaje. Prasa krakowska, przez którą przemawia opinia publiczna tego miasta.

NIE ZNAJDUJE WPROST SŁÓW UZNANIA DLA ZARZĄDU TRAMWAJÓW KRAKOWSKICH,

a rzesza radiosłuchaczy na każdym kroku stara się swemu zadowoleniu dać wyraz na łamach pism.

Tak jest w Krakowie! My tu, w Bydgoszczy znajdujemy jedynie słowa najostrzejszego rozgoryczenia pod adresem zarządu tramwajów bydgoskich. Zbyt długo karmiono nas nadzieją, zbyt długo nas wodziłicie panowie z zarządu tramwajów za nos, byśmy teraz uwierzyli jakimkolwiek obietnicom.

PRZEKONAJĄ NAS JEDYNIEMO CZYNY, PRZEKONAJĄ NAS SPOKOJEM W NASZYCH GŁOŚNIKACH.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu. — Państwowe gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego (dawniej klasyczne) przyjmuje zgłoszenia do egzaminu wstępnego do klasy I i klas wyższych codziennie w sekretariacie od 9—13. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 czerwca.

Na wodzie i w wodzie.

Wycieczka na mokro z Tucholi do Bydgoszczy.

— Czy jedziemy na Zielone Świątki?
— Naturalnie. Przecież to tradycja naszego klubu.
— Ale, czy będzie pogoda?
— Pogody by nie było? Też wątpliwość! Od sześciu lat jedzę i sześć lat było zawsze pięknie!

Pesymista jeszcze troszeczkę nie ufa, ale optymiści góra:

— Wczoraj skończyły się żydowskie święta, więc nasze będą na „P” prześlizgnę. I na samym końcu pada pocisk z najgrubszej Berty:

— Moja znajoma zna Prengla i Prengiel zareczył, że pierwsze święto będzie cudowne, a drugie jakieś nie wiadomo. Sam cymes. Od rana do wieczora włoskie niebo.

Któżby się oparł takim argumentem. Jeśli ponadto dusza się w nim wzdręga na myśl spędzenia dwóch wolnych dni w duchocie miasta i przy spianiu kawy, co można czynić cały rok bez przerwy i bez zasięgania zdania pana Prengla o pogodzie.

Na starcie na dworcu bydgoskim znalazło się nas 40 osób. W tem było przynajmniej siedmiu składaków, co to omnia sua — wszystko swoje — biorą ze sobą. To bojków było więc przynajmniej 100. Ale wagonów kolejowych do Wierzychucina podstawiono pięć, choć pasażerów było na 15. Dzieje się to podobno dlatego, żeby pasażer, wykupujący bilet miał wrażenie, że gra na loterii i mógł się bawić zgadywaniem, czy wyciągnie główną wygraną w postaci całego wagonu do dyspozycji, czy też tylko wróci mu się stawka pod postacią miejsca dla swobodnego postawienia jednej nogi.

Ale niema nigdy tego złego, któreby nie mogło być pobite o parę długości, jak powiedział pewien gość potrącony przez cyklista, gdy go najeżdżał ciężarowy samochód. W szanownym Wierzychucinie podstawiono tylko motorówkę, która najpierw spóźniła się o godzinę, a potem choć zajęta do ostatniego miejsca przecież pomieściła jeszcze pięćdziesiątkę pasażerów, plus wszystkie

Po drodze trochę nas pokropiło, ale w porządku dojeżdżamy do leśniczówki Po-brdzie. Znowu wszystko „klapowało”. I miejsce na kemping i nocleg dzięki uprzejmości pana leśniczego były pierwszej klasy. Pogoda też się popisała. Noc była wymarzona. Księżyc wylazł z pośród drzew jak świeżo wycupowany, miedziany samowar i patrzył się zezem na namioty. Może mu się to nie podobało, że w jednym z nich pięcioro uczestników udawało przez całą noc żydów, jadących na jarmark. Ale poza tem cicho było i dostojnie. Tylko Brda szepotała swe pacierze na zwalonym pniu drzewa, szmerząc wśród jego zmurszałych konarów.

Słońce na drugi dzień ukazało się całkiem smętne. Twarz miało we mgłę niczem dziewczica, która wiedząc, że coś zbroi, naprzód robi wstydliva i zakrywa twarz bastytowa chusteczka. Zrobiło się chmurno i chłodno. Optymiści nie stracili odwagi:

— Nie widzisz, jak jaskółki nisko latają? To najlepszy dowód, że deszczu nie będzie. Poza tem jest zimno. A to też dobry znak. Napewniaka nie spadnie ani kropelka.

Co jest słuszne — to słuszne. Ale nie za długo, bo by się stało nudne. Do Koronowa dojeżdżaliśmy w porządku. Potem zaczęliśmy się przenosić. Ogromnie przyjemna ceremonia. Są dwa miejsca. W jednym trzeba kajak windować przez żelazną balustradę i nieść dobre dwieście metrów na łazce pod młynami. Jedyną dodatnią stroną jest dobry start. Drugie miejsce jest krótsze i znacznie bardziej wykwinne. Wyściada się na tratwie. Ponieważ bałe drzewa się ruszają — wiele sprawia to uciechy, jeśli się ma do niesienia gumowy składak, który „nie kocha” zetknięcia z niczym twardym. Ale start jest jeszcze lepszy. Odbywa się z pieca na łeb z wielkiej kupy końskiego nawozu. Przyjemnie i wonnie..

A podobno trzeba tylko odrobiny dobrej woli ze strony dzierżawcy młynów i zatwierdzenia tej imprezy ze strony dyrekcji dróg wodnych, aby przenoszenie było fraszka. Cóż, kiedy ten towar, oznaczony na opakowaniu „dobra wola”, jest podobno w Polsce wyrabiany w bardzo małych ilościach.

Ale dopiero za Koronowem doczekaliśmy się „gwóźdź” wycieczki. Mokry to był gwóźdź, o mokry. Zaczęło lać w całkiem ordynarny sposób. Spływ zrobił się od razu podwójny. Raz po Brdzie, a drugi raz w kajak, czyli „na wodzie i w wodzie”.

W Smukałce utulił się w restauracji. Powstała kwestja dalszej jazdy. Szeręg kajaków musiał zdezertować. Piękniejsze Polowy kajaków małżeńskich również odmówiły posłuszeństwa i pojechały kolejką. Zostało nas pięć kajaków ze zmniejszonymi osadami. Przy przenoszeniu można sobie było ręce pobrywać. Zabieraliśmy przecież na dodatek przynajmniej po dziesięć kilo wody w każdym. Jedyna tylko pociecha, że Tow. Akc. „Karbid” w zrozumieniu swych obywatelskich obowiązków usłuchało na-



szego wezwania i zamierza kajakowcom urządzić wszystkie wygody, jakich oko nie widziało i ucho nie słyszało.

Co było dalej, nie trzeba dodawać. Nawet bardzo małe dzieci wiedzą już, że jak coś zamoknie, to trzeba je wysuszyć.

Poza tem trzeba jeszcze podkreślić, że B. K. S. „Wodnik” nie dlatego nazywa się „wodnikiem”, że jego członkowie mokną w wodzie. Sekcja Kajakowa Poczтового Przystosobienia Wojskowego pojechała na jeziora Byszewskie, nie czekała w pierwszym dniu na wypogodzenie i jej najdłużniejsi przybyli do Bydgoszczy (ta sama droga przez Koronowo—Smukała) w trzy godziny później t. j. około 9 wieczór.



Order „Mokrej Gąbki” trzeba by im przyznać..

St. Strąbski.



składaki. Tak więc nieprawda jest — mówiąc stylem sprostowania prasowego, — jakoby dwa ciała nie mogły się mieścić na jednym miejscu, natomiast prawdą jest, że mogą i to na dodatek z dobrze wypakowanym plecakiem i parą wiosel.

Potem już było wszystko bardzo pięknie. Z Tucholi do Rudzkiego Mostu dostać się można bez przygód. Gospodarz „Karczny nad Brdą” — dusza człowiek. W ogrodzie można rozbić choćby sto namiotów wzajemian za dobre słowo, a w wielkiej sali może się przespać również wielkim kosztem druga setka wycieczkowiczów.

W takich warunkach start z Tucholi jest prawdziwym rozkoszą. Przecież jeśli jest „Karcznia” — jest również i „wzmocnienie”. A kłóży się go wyrzekł wobec perspektywy dwudniowego przebywania w obliczu zimnej wody? Małeńka ilość zdrobniałej odmiany tego płynu nigdy nie zawadzi w myśl recepty Henryka Zbierzchowskiego, który twierdzi, że alkohol użyty w miarę nie szkodzi nawet w największych ilościach.

I rano wstało słońce Austerlitz. Przepraszam. Pomyliło mi się z jakimś historyczną powieścią. Pod Tucholą w pierwszy dzień Zielonych Świątek słońce zaspalo i dało się zastąpić przez deszcz. Padał szelma jak najęty do 1-szej w południe, a myśmy rzęzi w bridża i nie w bridża, jakby przegrane chciała za nas płacić ciocia, co ma dwie kamienice w rynku.

Ponieważ nawet bridż czasami się kończy, więc zaczęliśmy spływać. O pięknie Tucholskiej Puszczy nic się jej godnego powiedzieć nie da. Wszystkiego jest za mało, a superlatywy z forszatów kinowych byłyby obrażające. Gdyby tak powiedzieć, że jest to „fenomenalny cud natury, rzucony na taśmę przełzystej wody, ręką genialnego reżysera” można by się zaraz wyrzucić przy Piękielku za sponstrowanie rzeczywistości, która wcale takich bombastycznych pochwał nie potrzebuje. Jest tak piękna, że nawet w pochmurny dzień i z nadzieją na



słuszność przepowiedni pana Prengla jedzie się z głębokim podziwem dla tej niezwykle cudnej doliny rzeczy.

Wynik zbiórki

na rzecz warsztatów pracy, zorganizowanych przez Chrześcijańską Ligę Pracy dla bezrobotnej młodzieży. Przeprowadzono zbiórki funduszu na warsztaty pracy Ch. L. P. w czasie od 16. 2. 35. do 1 maja 1936. Zbiórka w formie ogniw łańcuszkowych przyniosła zł 2.345,56, z tego wydano na: urządzenia i narzędzia 787,35, materiały 883,71, dzierżawę schronisk, światło, opał (do stycznia) i zasiłki dla młodzieży 630,23 czyli razem 2.301,29 zł. Pozostaje 44,27 zł, które przelano na dalsze prowadzenie schronisk. W warsztatach pracowało w okresie zbiórki przeciętnie 100 młodzieży męskiej i żeńskiej. Wszystkim, którzy się przyczynili do utworzenia warsztatów, składa serdeczne „Bóg zapłać”

Zarząd Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Chorzy na żołądek, jelita, nerki, wątrobę i żółć stosują chętnie co rano naturalną szklanek wody gorzkiej Franciszka-Józefa, ponieważ powoduje ona bezbolesne i szybkie wypróżnienie i długotrwałe pobudza prawidłową przemianę materji. Zał. przez lek.

Komu przysługuje miano „weteran”?

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 Koło Bydgoszcz-Miasto zawiadamia, że główna komisja weryfikacyjna w Poznaniu nadała miano „weterana” następującym członkom: Walendowski Franciszek, Nowakowski Stanisław, Doberschütz Stanisław, Doliński Józef, Rutkowski Nikodem, Jarmuz Waclaw, Zamorowski Witold, Kościelny Tomasz, Gil Antoni, Zółtowski Leonard, Kowalczyk Józef, Sikorski Andrzej, Strauchmann Stanisław, Zander Antoni, Zurawski Piotr, Zembski Stanisław, Robakowski Michał, Tomaszewski Franciszek, Teclaw Tomasz, Przybylski Franciszek, Hoffmann Roman, dr Piórek Lucjan, Tomczak Jan, Magdziarek Ignacy, Petkiewicz Waclaw, Chojnicki Józef, Stepczyński Feliks, Adamczewski Jan, Ciagliński Henryk, Jabłoński Tomasz, Kocerka Stefan, Krawański Aleksander, Kunicki Waclaw, Siekierski Bolesław, Bieniakowski Franciszek, Domagała Waclaw, Krukiewicz Michał, Brandt Teofil, Kasprzak Edmund, Gawroński Michał, Zamorowski Bronisław i Stefański Bolesław.

Dyplomy odebrać mogą w godzinach urzędowych w sekretariacie Związku.

Wielka loteria fantowa

Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy.

Każdy powinien kupić za 1 zł los koncesjonowanej loterii fantowej Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy, na której można wygrać: pianino marki Sommerfeld wartości 1.600 złotych, całkowity komplet kuchni fabryki Grajnera, różne meble, rower, części rowerowe, maszynę do szycia, piec kaflowy przenośny, gazowy piekarnik i kuchenki, lampy elektryczne, żyrandole, radioaparaty, akumulatory, aparaty fotograficzne, instrumenta muzyczne, kilimy, koldry, materiały na ubrania, obuwie, obrazy olejne i akwarelowe, serwisy, różne pożyteczne sprzęty kuchenne, wędliny, konserwy mięsne, wina, torty, bomboniere, bużuterję, książki oraz setki innych wartościowych i praktycznych przedmiotów.

Losy są do nabycia u wszystkich członków Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy oraz w następujących firmach: księgarnia Braci Bażańskich w Bydgoszczy, ul. Gdańska, księgarnia N. Gieryna, Bydgoszcz, plac Teatralny, drogerja „Iris”, Bydgoszcz, ul. Gdańska, róg ul. Świętojańskiej, piekarnia Jana Hojki, Bydgoszcz, ul. Gdańska 117, fabryka pianin B. Sommerfeld, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich oraz w kancelarii Koła Przyjaciół Budowy Kościoła w Zakładzie Księżej Misjonarzy przy ul. Ossolińskich 2, tel. 2128 codziennie od godziny 10 do 12 przed południem i od godz. 16 do 18.

Ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 29 sierpnia 1936 w Zakładzie Księżej Misjonarzy w Bydgoszczy przy ulicy Ossolińskich 2, pod kontrolą władz skarbowych.

Bydgoszcz - centrum przemysłu drzewnego i meblowego.

Przed wystawą „Mebel i Wnętrze”.

Bydgoszcz znana jest coraz bardziej jako centrum przemysłu drzewnego w Polsce. Nic więc dziwnego, że bydgoscy mistrzowie Cechu Stolarskiego wykonują meble o wysokich wartościach artystycznych i praktycznych, które niejednokrotnie wędrują do najdalszych zakątków nie tylko w Polsce, ale i zagranicę.

Niejednokrotnie miałem możność przekonać się o tem — jakże często niespodziewanie w Warszawie, Łodzi, czy na Śląsku — dowiadywałem się, że to i tamto mieszkanie jest „made in Bydgoszcz”, że właściciel nasze miasto i nasi mistrzowie pod względem mebla górują nad innymi wytwórcami i wytwórniami.

Dobrze się też stało, że dla zaznaczenia i odróżnienia bydgoskich mebli, Cech tutejszy przystąpił do znakowania swoich wyrobów. Myślę, że przez to więcej jeszcze potrafią przyciągnąć bydgoscy mistrzowie nabywców na swoje wyroby, wykonywane niezwykle pomysłowo i solidnie.

Jednak to jeszcze nie wystarczy, aby zdobyć sobie rynek zbytu. — Nabywcy trzeba pokazać naocześnie wartość swojego towaru. O tem wiedzą wszyscy doskonale. I dlatego dobrze się stało, że utworzył się komitet organizacyjny, który chce w Polsce pokazać to, co Bydgoszcz ma najbardziej swojego, że wszyscy zainteresowani zrozumieli ważność wystawy „Mebel i Wnętrze”.

Niemalże trudno kosztowało przygotowanie tej wystawy, która zostanie otwarta już dnia 14 czerwca przy ul. M. Piotrowskiego w nowoczesnym i specjalnie przygotowanym do tego celu domu.

Aby pokazać najbardziej wartościowe, a zarazem praktyczne wzory mieszkań, rozpisano w roku 1935 specjalny konkurs wzoru polskiego mebla, który przyniósł 23 pełne projekty, stojące na bardzo wysokim poziomie.

Nagrody w kwocie 1000 złotych zostały przeznaczone za wzory najlepsze, poczem zostały zakupione i wykonane przez firmy należące do Cechu Stolarskiego.

Wystawa „Mebel i Wnętrze” będzie zobrazowaniem wyników prac nie tylko meblarskich, ale całego wnętrza mieszkaniowego, a więc także artystycznych obrazów, rzeźb, porcelany i prac malarskich, których podjął się Cech malarski.

Jak więc widzimy, wystawa będzie olbrzymią okazją nie tylko dla wystawiają-

cych, ale i dla zwiedzających, dla tych, którzy z okazji rozmaitych zjazdów i dla samej wystawy zjadą do Bydgoszczy, aby poznać nowoczesne wnętrza i doskonały — praktyczny i artystyczny — mebel.

Bydgoszczanie oczywiście mają jeszcze większą okazję, pominięciem której byłoby największym grzechem.

Wszyscy więc zwiedzamy między 14. 6. a 14. 7. wystawę „Mebel i Wnętrze”.

Wan.

— Wycieczka Towarzystwa Kupców do Kruszwicy. W niedzielę, 7 czerwca Tow. Kupców urządzi wycieczkę autobusami i samochodami do Kruszwicy. Wyjazd nastąpi o godz. 7.30 rano z przed Resursy Kupieckiej. Zgłosiło się dotąd 50 osób. Dalsze zgłoszenia do soboty przyjmuje sekretariat Tow. Kupców. Cena przejazdu w obie strony 3.50 zł.

Z cyklu „Skrawki”

Radjoodbiornik na głowie.

Woźny sądu grodzkiego wywołał: Świadek Antoni Brukiewka.

Do sali wkroczył człowiek w średnim wieku z zabandażowaną głową.

Po wstępnych formalnościach zeznał, co następuje:

— Wysoki Sądzie! Dwa tygodnie temu nad wieczorem siedziałem sobie ulicą Gdańską. Umówiłem się z kumplami na mausza, ale ich nie zastałem, więc wracałem do domu..

— To nas nic nie obchodzi, panie Brukiewka — przerwał sędzia. — Jak to tam było z tym wypadkiem?

— A więc ide, panie sędzio, prosto przed siebie, nic się nie oglądając, a tu naraz rach-ciać i coś ciężkiego spadło mi na głowę. Patrzę — skrząca jakaś, przyglądam się — radio. Łeb mnie bolał, jak diabli, więc wszedłem do kamienicy, radio trzymam pod pachą i pytam ludzi — czyja ta kasta? Wydało się, że to radio pana Nerwińskiego, znaczy się oskarżonego. Wyrzucił sobie radio z drugiego pietra i mógłby człowieka jeszcze ukatrupić, bo to choć nie-

wielka kasta, ale w środku są różne lampy i instrumenta — wagę swoją ma..

— Czy świadek mocno ucierpiał?

— Nie zabardzo, wysoki sędzio, bo głowę mam mocną, jako że żonaty jestem i do takich rzeczy przyzwyczajenie swoje mam..

— Dziękuję, niech świadek swiada.

Co oskarżony Nerwiński ma na swoje usprawiedliwienie? — zapytał z kolei sędzia podsądny.

— Wysoki Sądzie! Prawda jest, że radjoodbiornik wyrzuciłem przez okno. Nie zapieram się. Ale porwała mnie taka pasja, że musiałem nerwy gdzieś wyładować. Bo, proszę Wysokiego Sądu, chcę słuchać radia, a tu nic, tylko bzium.. wjuu.. fiuu.. Same piski i trzaski. Tramwaje przed oknem przechodzą co chwila, odbiór zupełnie utrudniają, słuchać niepodobna. Nie wytrzymałem. Zemszcilem się na niewinnym odbiorniku..

Sąd udął się na naradę. Wyrok: — Ponieważ oskarżony zwrócił poszkodowanemu koszty lekarza, uniewinnił go się od winy i kary.

W motywach wyroku sędzia zaznaczył, że sam posiada radio i mieszka przy ulicy, po której przechodzi tramwaj bydgoski. Sad nie dziwi się więc oskarżonemu..

Kolej.

Cenne zeznania policji w procesie o zajścia w Przytyku.

Dopiero po strzałach żydowskich chłopi rzucili się na żydów.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Radom, 6 czerwca.

Wczoraj główny oskarżony, żyd Szulim Leska nie jadł obiadu. Oskarżonym przynoszą jedzenie w kotle więziennym do sądu. Leska stał z boku i nic nie jadł. Bo też miał ważny powód do zmartwienia. Trzej posterunkowi widzieli, jak jakiś młody żyd strzelał z okna. Jeden z nich nawet wymierzył do okna karabin. Nie wszyscy jednak mogli widzieć dokładnie twarzy strzelającego. Jeden jednak zauważył dobrze młodego żyda w krymce i z dużymi okularami na nosie, który strzelał i to strzelał nie raz jeden! Poznał go też i na ławie oskarżonych. Jest to posterunkowy Pawłowski.

Osobliwa była chwila, gdy gromada trzęsących się żydów musiała wstać, a świadek rozpoznawał strzelającego.

Ta zawsze blada twarz młodego talmudyisty ze szkoły rabinów, który tak celnie strzelał do Polaków, pokryła się szara, ziemista bladeńca.

Rewolwer nabył w Radomiu. Od kogo, nie powiada wcale.

UCZYŁ SIĘ STRZELAĆ NA RYNKU, W ŚRODKU MIASTA.

Zapłacił 35 zł za rewolwer. I wogóle był przy pieniądzach, bo w czasie rewizji miał powyżej 50 zł.

Dalej świadkowie z policji zeznają zgodnie, że z domu jego ojca padły strzały, sprawcy nie udało się przychwycić na miejscu zbrodniczego czynu, ale znaleziono trzy łuski rewolwerowe.

I nie dziwnym się teraz wcale, że tak było, że żydzi się zbroili. Oto oskarżony Feldberg zeznaje, że młodzież żydowska się buntowała, że mówiła nieraz o tem, iż „należy odwet wziąć na chrześcijanach”. Ostrożnie jednak dodaje, że on odradzał od tego wszystkiego.

Przedstawiciele tej młodzieży żydowskiej siedzą dziś na ławie oskarżonych. Są małomówni, wystraszeni. Niektórzy z oskarżonych płaczą, albo mdleją na sali. Dziś bojowość ich odstąpiła, znikła w poczuciu odpowiedzialności sądowej.

A co dalej? Oto kilkunastu świadków, policjantów zeznaje zgodnie, że żydzi byli bardzo zdenerwowani, że

BOJKOT GOSPODARCZY POLAKÓW

tak na nich źle działał. Mówiono wiele o tej psychozie strachu, jaka ich opanowała na to, co będzie dalej. Na rynku coraz więcej było polskich straganów. Na targach handlowali już tylko krawcy żydowscy, a w miasteczku otwierano coraz to nowe sklepy polskie. Spodziewali się, że jak tak dalej pójdzie, to do świąt Wielkanocnych nie będą mieli nic do roboty i muszą się wynieść...

Bolał ich bardzo bojkot gospodarczy, dlatego też stale jedna noga była u władz, w starostwie. Sześć razy zarządził interwencje, aż starosta zniecierpliwiony powiedział: „tak panowie mówicie, jakby już u was były trupy”.

Dziś oskarżeni żydzi inaczej interpretują to powiedzenie starosty, że mówić jakoby miał: „Przecież u was nie ma jeszcze trupów”. Na co przewodniczący zwraca uwagę, że nie jest to sprawa przeciwko starości. Nie zwracali się do miejscowego posterunku policji, ale szli do władz wyższych i tam wskazywali, którego z Polaków należy zamknąć, jako niebezpiecznego. I dziś to sobie poczytują za cnotę, za wyrobienie społeczne, za zamykanie do ładu i porządku.

Wychodzi też na jaw, że

władze wydały instrukcję policji, aby ta interwenjowała w wypadkach, gdyby ktoś nawoływał do niekupowania u żyda, a do kupowania u swego, Polaka.

Mówi o tem obszernie posterunkowy Aniołek i inni. I na tem tle doszło do awantury. Osk. Strzałkowski siedział na wozie i mówił (ale nie krzyczał): „Nie kupować u żydów. Swój do swego, po swoje!” Na to post. Aniołek postanowił go odprowadzić do

z temi delegacjami do starosty. Gdy go starosta uspokajał, — gdyż tak mówił, jakby już w Przytyku były trupy żydów, — oskarżony miał powiedzieć, że właśnie był trup. „Palanta, żyda, wrzucono do wody, ale Pan Bóg tylko dał, że on się wyratował i nie utopił się, i nie był trup”.

Dalej oświadcza, że należy do Związku Abrahama. Otóż Abraham uczy tak samo lubić chrześcijan, jak i żydów... Oświadcza, że woli dobrego księdza, niż złego rabi-

LOS kupiony u KAFTALA

staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u KAFTALA w ubiegłej loterii, a mianowicie:

zł 100.000 na Nr. 183796

zł 50.000 na Nr. 56737

zł 50.000 na Nr. 122152

zł 50.000 na Nr. 194562

zł 30.000 na Nr. 42008

zł 30.000 na Nr. 112631

I wiele wygranych poniżej zł 30.000.—

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych, dodamy jeszcze wygrane z poprzednich Loterii, jak:

MILJON złotych na nr. 61415 w 26 Loterii **MILJON**

złotych na nr. 72450 w 31 Loterii, oraz wygrane po: 200.000.—, 100.000.—, 80.000.—, 75.000.—, 60.000.—, 50.000.—, 40.000.—, 30.000.— i t. d. na dziesiątki milionów złotych, to każdy łatwo zrozumie, dlaczego kolektura KAFTALA cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy. Wobec zbliżającego się ciągnięcia I-szej klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca, należy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

(10717

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia złatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. 304.761.

komisarjatu. Chłopak się nie dał, mówiąc, że jest dobrze znany, że pan policjant i tak wie, jak się nazywa. Aniołkowi przyszła pomoc, ale też zaczęli gromadzić się chłopci. Padły okrzyki: „wojtki żydowskie” i to pod adresem policji. — Tak zeznawał posterunkowy Merta.

I wtedy jeszcze nie doszłoby do krwawej awantury. Post. Aniołek zeznaje, że **TŁUM POLSKI NIE ATAKOWAŁ POLICJI.**

Przodownik Wojtas opowiada, że przez cały czas było spokojnie. Incydent zaczął się od interwencji policji. Nie miał też wiadomości o jakimkolwiek rabunku straganów żydowskich.

Post. Brodaczewski mówi, że właściwe zajścia rozpoczęły się i to gwałtowne, gdy padły strzały. Wtedy to poleciały szybki, a gdy jeszcze żydzi zaczęli bić Polaków, komendant „Strzelca” stanął z kłonicą na przedzie i wołał: „naszego brata bija, zabili Wieśniaka, należy pomścić się...”

Post. Aniołek zeznaje też, że widział grupkę żydów, zaopatrzonych w kije i w pręty żelazne. Świadek wpędził ich do bramy, by nie bili chrześcijan.

Post. Merta oświadcza, że słyszał na ul. Warszawskiej strzały rewolwerowe. Żydzi wyskakowali z bram i rzucali kamieniami na tłum chłopski, który... też odwzajemniał się w podobny sposób.

Post. Brodaczewski zeznaje, że gdy niesiono zabitego Wieśniaka, to od tego czasu najmocniej szyb wybito.

Tak wygląda prawda w zeznaniach posterunkowych i oficerów policji. Obrońcy żydów starali się niejednokrotnie podważyć ich zeznania. Dochodziło do scysji z przewodniczącym. Sad stwierdzał, że w zeznaniach danego świadka nie ma sprzeczności, a adwokaci żydowscy powiadali, że są. Na to przewodniczący oświadczył krótko: **Możecie się panowie spierać ze stronami, ale nie ze sądem.**

W czwartym dniu rozprawy przodownik Aftanas dorzucił jeszcze nowe szczegóły: Oto doniesiono mu, że

w Przytyku dnia tego było dużo obcych żydów, że byli żydzi z okolicy, a więc z Radomia i Skarszewia.

Adw. Kowalski: A więc była cała bojówka żydów!

Dodatkowo raz jeszcze zeznaje stary Feldberg (żyd). Chce on wyjaśnić, jak to było

na. I wogóle często wspomina o księżach. Mówi o jakimś chrześcijaninie, który jest rodzonym bratem pewnego księdza, otóż ten chrześcijanin ze Izami w oczach skarżył mu się rzekomo, że został pobity przez swoich za to, iż kupował u żydów chleb.

Manewrując swojemi sympatjami dla księży, stary Feldberg chce wywołać dla siebie jak najlepsze wrażenie. Oświadcza, że żydzi nie boją się głodu, że ich religja uczy, iż Pan Bóg daje chleb dla wszystkich. Kierownik komisariatu policji św. Mickie



wyjaśnia, że żydzi otrzymali po wypadkach zapomogi i są poniekąd zadowoleni z wytworzonej sytuacji.

Żydzi w dalszym ciągu chcą wygrywać sytuację. Oto w ich gazetach ukazały się wiadomości o nowych rozruchach w Przytyku. Dzisiejsi świadkowie prostują, że jest to nieprawdziwa wiadomość. Mówiło się także o aresztowaniu prezesa Stronnictwa Narodowego Korczaka. I ta wiadomość okazała się nieprawdziwą.

Adw. Kowalski wnosi, aby żydzi ujawnili nazwiska tych osób ze starostwa, z którymi konferowali. Przewodniczący sprzeciwia się wymienieniu jakiegokolwiek nazwiska. Obrona uzasadnia, że chce odtworzyć sądowi, jak to naprawdę było z temi rozmowami żydów w starostwie. Przewodniczący odpowiada, że bardzo łatwo obrona i poza sądem może stwierdzić nazwiska. H. R.

Wycieczka mandolinistów „Lutnia”. Podaje się do wiadomości, iż wycieczka mająca się odbyć w 2 święto Zielonych Świąt do lasu szubińskiego nie odbyła się z powodu niepogody. Natomiast odbędzie się w niedzielę, 7-go czerwca do Rynkowa wspólnie z Tow. Młodzieży Katolickiej przy Farze. Wymarsz nastąpi o godz. 2,30 ze skraju lasu gdańskiego. Na miejscu dużo urozmaiceń. Wycieczkę z humorem, śpiewem przy dźwiękach muzyki będzie prowadzić znany I oddz. klubu „Lutnia”

Wakacje się zbliżają. Czas pomyśleć o funduszu na wyjazd. Najłatwiej wygrać w kolekturze Rzanego. Bydgoszcz, Gdańska 25. Ciągnięcie 18. 6. 36.

„Chór chłopców” szkoły im. św. Trójcy



w Bydgoszczy ze swoim kierownikiem szkoły p. L. Dachtera oraz dyrygentem naucz. p. A. Rauczem. Chór ten miał Bydgoszcz możliwość słyszeć w koncercie p. t. „Cała Polska śpiewa” (27 pieśni regionalnych) wykonanym w kwietniu br. w Resursie Kulturalnej oraz na „Koncercie Religijnym” w

grudniu 1935 r. w sali Stara Bydgoszcz. Poziom artystyczny chóru pozwala nam żywić nadzieje, że jeszcze niejedną raz zobaczymy go na estradzie oraz usłyszymy w rozgłośni toruńskiej. Jak się dowiedzieliśmy, najbliższy popis chóru będzie miał miejsce w „Dniu Pieśni” 7 czerwca br. w Strzelnicy.



Ola Obarska

— wystąpi w Bydgoszczy w wieczorze Piosenek w Teatrze Miejskim.

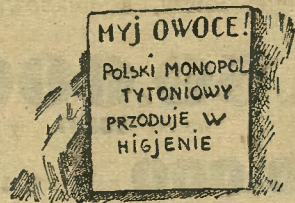
Feljeton aktualny.

Mister, nie irytuj się!

ROZPĘD INWESTYCYJNY. — KOMUNIKATY ŚNIEGOWE W... MAJU. — HIG JENA IDZIE ZGÓRY. — „SPADAJĄCE ANIOŁKI”? — NIEMA. — SĄ SPADAJĄCE SZYLDY.

— Wypijesz piwo?
— Jur zrobił mądra minę i „typnął okiem”. Zapewne, pomyślał sobie — „wiedza sąsiada, jak kto siedzi”, a ja pomyślałem sobie, że pewnie zaden porządny o czystym sumieniu, człowiek, nie zapraszał jeszcze Jura na piwo. Wobec „grobowego milczenia”, które było odpowiedzią na moje pytanie ponowiłem je.
— Wypijesz piwo?
— Przeszkrobałeś coś, zbroiłeś i teraz chcesz mnie „wziąć na kawal” i chciałbyś żebym ja wypił je. Niema głupich. Teraz każdy odpowiada za swoje grzechy. Niema Pardonu nawet dla doktorów, ani dla ministrów kolonii. Każdy pije sam piwo, którego nawarzył. Chyba browarowego... to może wypije.
— Oto chodzi. Powiedziałbym to już dawno, ale trzepiesz monotonnie, jak referent, czy prelegent radjowy, to nie chciałem ci przeszkadzać. A więc zapraszam cię na browarowe piwo. Chcę z tobą pogadać, poplotkować...
— Najmocniej cię przepraszam. Wypić... to i owszem, ale plotkować nie będę. Nie próbuj prowokować mnie, bo... może ci się to udać, a plotkowanie, to brzydka rzecz. Niedawno „Dziennik” stwierdzał to publicznie.
— To prawda, lecz odnosiło się to do pań. My nie plotkujemy, a najwyżej możemy powiedzieć więcej, niż prawda. Ale wtedy nazywa się to satyrą. Jeżeli się tę prawdę podleje odpowiednim sosem. A gdybym cię sprowokował?
— Zemściłbym się natychmiast na byle instytucji, na byle płocie...
— Zdaje mi się, że ci „ktoś na główkę nadepnął”. Na byle instytucji... na płocie...
— Tak jest. Choćby na Lidze Popierania Turystyki, choćby na płocie przy Gdańskiej.
— Cóż ci winna pierwsza i co ci winien drugi? — zapytałem naprawdę zdziwiony.
— Pierwsza winna jest, że niepotrzebnie narty wciągnął ze strychu... a drugi, że było mi bardzo przykro, ponieważ wyśmiał się ze mnie.
— Płeciesz trzy po trzy. „Głupi jesteś, albo zdaleka przybywasz” — jak powiedział któryś z bohaterów Homera. Narty w lecie... wsiemiawajacy się plot...
— A więc wejdźmy gdzieś na piwo, to powiem ci, jak to było z nartami.
— Wszliśmy. Postanowiłem bronić Ligi Popierania Turystyki do upadłego.
— Otóż... zaczął Jur — w piątek przed świętami ukazały się na stynnym „wielkomijskim płocie” przy ulicy Gdańskiej dwie wielkie czarne tablice...
— Nic nadzwyczajnego. Niektórym ludziom ukazują się białe myszy...
— Wiem o tem. Ale te dwie tablice miały wielkie, szumne napisy...
— I to nie nadzwyczajnego. Napisy mają i nieistniejące firmy...
— Nie przerywaj mi, proszę cię. Na jednej z tablic był napis: „Komunikaty Turystyczne D. O. K. P. Toruń Ligi Popierania Turystyki Delegatury w Toruniu”. To jest w porządku. Ale na drugiej był napis: „Ko-

mu, że „wielkomijski plot” na tyle się szanuje, że nie pozwala się obwieszać bzdurami. Wtedy poznałem, że plot jest potrzebny. Zwracam mu cześć, chociaż mam żal do niego, że mnie ośmieszył wobec „Orbisu”. Obecnie na miejscu, gdzie wisiały „Komunikaty śniegowe”, wisi podobna do drugiej, tablica „Ligi Popierania Turystyki”. Plot powiedział „komunikatom” „za wcześniej kwiatku” i — zrzucił je. Cześć i chwala tym, którzy tolerują żywot tego parkanu. Cześć ojcom pasierba.
— Jąbym powiedział — rzekłem — „za późno kwiatku”, bo chyba...
— Masz rację. Panie stołowy — zawołał — proszę o pudełko „Damskich!”
— A więc już... nie „Płaskie”? — zapytałem.
— Nie. Teraz pale „Damskie”.
— Mnie nie czyni to różnicy. Byłoby były papierosy „Polskiego Monopoli Tytoniowego”. „Firma” daje gwarancję, że są higienicznie pakowane...
— „Wielkomijski plot” na tyle się szanuje, że nie pozwala się obwieszać bzdurami. Wtedy poznałem, że plot jest potrzebny. Zwracam mu cześć, chociaż mam żal do niego, że mnie ośmieszył wobec „Orbisu”. Obecnie na miejscu, gdzie wisiały „Komunikaty śniegowe”, wisi podobna do drugiej, tablica „Ligi Popierania Turystyki”. Plot powiedział „komunikatom” „za wcześniej kwiatku” i — zrzucił je. Cześć i chwala tym, którzy tolerują żywot tego parkanu. Cześć ojcom pasierba.
— Jąbym powiedział — rzekłem — „za późno kwiatku”, bo chyba...
— Masz rację. Panie stołowy — zawołał — proszę o pudełko „Damskich!”
— A więc już... nie „Płaskie”? — zapytałem.
— Nie. Teraz pale „Damskie”.
— Mnie nie czyni to różnicy. Byłoby były papierosy „Polskiego Monopoli Tytoniowego”. „Firma” daje gwarancję, że są higienicznie pakowane...



Stołowy podał „Damskie”. W porządku. Lubię wszystko, co ma chociaż coś wspólnego z „dama”. W najgorszym razie kontentuję się „Damskimi”.
— Okazało się jednak, że są one naprawdę „Damskie”, ale niehigienicznie pakowane: ustnikami „do góry”. Wyraziłem z tego powodu swoje zdziwienie.
— Ano — wytłumaczył mi Jur — wszak doktor też nie zżywa lekarstwa, które innym zaleca. Bardzo prosta, choć niezrozum-

iała rzecz... To tak samo, jak ze „spadającymi aniołkami”, która to sprawa, była przed kilku laty głośna, a ostatnio znów stała się aktualna. Nikt z członków komisji budowlanej nie staje pod szyldem, bo wie najlepiej, że każdy szyld, to tak — jak „aniołek” — krucha rzecz. Zabrakło „spa-



dających aniołków”, to na szyldy przyszła kolejka „odstawienia roboty”. Za te roboty płaci właściciel szyldu, albo instytucja ubezpieczeniowa. Ze tam komuś przytrafił się „rozstrój nerwowy” — to jego wina. POCO tam wchodził? POCO aż pod sam szyld? Chyba nie spodziewał się tam wizji... Nie był szyldwachem...
— Słusznie. Mógł być bardzo muzykalnym, ale powinien liczyć się z tem, że wszystko, „co jest z tego świata” przemija, a przedewszystkiem jest... kručze.
— Tak, jak kručze jest nasze gadanie — zakończyłem. — a opokowe są wszystkie władze, których piorun nie wzruszy. „Mocno stoimy i wiernie...” Nie chodzi o to, czy to jest dobre, czy złe, ale grunt... tradycja. Tak było dawniej, tak musi być dzisiaj. Jakie to sprzeczne z rozsądkiem... i postępowaniem. To się nazywa... ingerencja władz w życie społeczne... publiczne... prywatne... albo jak kto chce nazwać je... Walczy się natomiast z prawdą... bo światło razi...
— Ano, — rzekł Jur — „nowy wiek oświecenia”... bezpośredniości... wogóle... panie starszy... jeszcze dwa piwa.
E-d K-a.

ZAPAMIĘTAJcie ADRES TEJ KOLEKTURY

! „ALJOT” J. HORODYSKA I SKA
Warszawa, Senatorska 37, P.K.O. Nr. 10.297, gdzie dwukrotnie padł
MILJON
i wiele innych wygranych. (10774)

Zamówienia na prowincję załatwiamy odwrotną pocztą.

Z życia harcerskiej drużyny żeglarskiej.

Po otwarciu letniego sezonu żeglarskiego błagalna prośba o opiekę wzniesioną do Boga u stóp krzyża w Łęgowie, zaczęła się wyteżona systematyczna praca. Szczególnie ruchliwa okazała się gromada pierwsza „Żeglarska”. Kierownictwo jej przeprowadziło już cały szereg konkursów i zawodów m. in. regaty wiosłarskie, zawody sygnalizacji, taklowaniu łodzi, robót linowych, a w nadchodzącą niedzielę 7 bm. urządza regaty żeglarskie. Początek o godz. 11 na torze w Brdyjuściu.

W najbliższym czasie odbędą się jeszcze regaty kajakowe i zawody pływackie. Gromada druga „wiosłarska” pracuje również bardzo usilnie, starając się dobrze przygotować do trudności, jakie stawia żeglarstwo. Z gromadami temi współpracuje zgodnie gromada trzecia składająca się z „weteranów”, ludzi starszych, którzy będąc harcerzami i wytrawnymi żeglarzami, chętnie pomagają młodemu entuzjastom najzdrowszego ze sportów żeglarstwa, zresztą nym pod harcerską banderą.

Chłodnik rabarberu.

Proporcje: ¼ kg rabarberu, ½ kg cukru, ½ szklanki soku malinowego lub wiśniowego, 2 jajka, 1½ łyżki maki, skórka cytrynowa.

Rabarber starannie opłókać i nie obierając z włókien, pokroić na kawałki, poczem ugotować w odpowiedniej ilości wody ze skórką cytrynową. Gdy rabarber się rozgotuje, precedzić, włókna odrzucić, a pozostały płyn zagotować i zalać ciastem, przyrządzonym z 2 jaj, rozbitych z 1½ łyżką maki. Następnie odstawić zupę z ognia, dodać cukier i sok owocowy, poczem postawić ją w chłodnym miejscu.

Tho-Radia.

W walce o byt i o szczęście, uroda jest obok zalet umysłu i charakteru, najwłaśniejszym sprzymierzeńcem kobiety. Doskonale wiemy, że aże ten posiada w nieszakalnej postaci nieliczne tylko grono kobiet, procent prostoprostu znikomy; w większości wypadków najwytworniejsza nawet uroda nie-

wieścia wymaga umiejętnego retuszu. Przeminał już okres niewolniczego naśladownictwa „gwiazd” zagranicznych, uciekania się do rażącego maquillage'u, używania bylejakich kosmetyków w dawkach dla zdrowia i cery zabójczych. Współczesna kosmetyka opiera się na dokładnej znajomości kultury ciała i stanowi prostoprostu gałąź wiedzy.

Wyrugowawszy szereg szkodliwych chemikaliów, ucieka się teraz wyłącznie do środków dokładnie zbadanych, konserwujących albo odżywczych. W tej dziedzinie prawdziwą rewelacją stały się wyroby Tho-Radia, zawdzięczające swoje powstanie odkryciom wielkiego uczonego dra Alfreda Curie. Wykazał on zbawienne działanie pierwiastków promieniotwórczych Radu i Toru na skórę ludzką i niebawem ukazały się też kremy i pudry Tho-Radia, zdobywające sobie odrazu palmę pierwszeństwa. Działają one na skórę niezwykle dodatnio, przyspieszają regenerację tkanek, nadają elastyczność tkankom przedewszystkiem zwiózczonym, wreszcie podnoszą urodę w sposób dotychczas niespotykany. Krem i puder Tho-Radia, które współdziałały razem, odznaczając się niedoścignionymi właściwościami, może ze spokojnym sumieniem polecieć każdy salon kosmetyczny, każdy poważny dermatolog.



— Do pamiętnika jubileuszowego „Sokoła” bydgoskiego, który wyjdzie drukiem w lipcu r. b. z okazji 50-lecia założenia gniazda, komisja redakcyjna poszukuje fotografii pierwszego prezesa (od 1886—1889) kupca Maksymiljana Zielińskiego, głównego organizatora i wieloletniego sekretarza gniazda Wacława Koczorowskiego (z zawodu drukarza) i zasłużonego prezesa z pierwszych lat niepodległości Leona Posłuszkiego. Fotografie zwróci się po reprodukcji. Pożądane są również fotografie z pochodu manifestacyjnego z dnia 4 sierpnia 1895 r. z okazji pierwszego zlotu w Bydgoszczy. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” doręczy nadesłane obrazki komitetowi.

— Szwedzki chleb? Do rejestru handlowego przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy wpisano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której zadaniem jest wyrób i sprzedaż chleba szwedzkiego „Knaekbroed” i innych gatunków pieczywa. Kapitał zakładowy spółki wynosi 35.000 zł i podzielony jest na 35 udziałów po 1000 złotych każdy. Członkami zarządu spółki są: Tadeusz Ziabicki i Stanisław Niewitecki.

— Bydgoskie Towarzystwo Wiosłarskie. Przypominamy o „Sobótce”, która odbędzie się w dniu 6 bm. na przystani. Zapraszamy członków wraz z rodzinami.

— Propagandowe loty szybowcowe w Fordonie. W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Fordonie doroczne święto W. F. i P. W. pow. bydgoskiego. W programie święta przewidziane są propagandowe loty szybowcowe na szybowisku Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie. Sekcja Szybowcowa Szkoły Podchorążych przeprowadzi w tym dniu pokaz wzorowego szkolenia. Dojazd na szybowisko pociągami, który odchodzi z dworca głównego o godzinie 13.50 lub autobusami linii Bydgoszcz—Fordon. Wstęp na szybowisko bezpłatny.

— I Harcerska Drużyna Szybowcowa organizuje w niedzielę poranek filmowy w kinie Apollo. Program poranka składać się będzie z kilku barwnych, dźwiękowych reportaży filmowych i to: „Z Miasta Młodoci” „Harczerze na Jamborec” oraz „Na harcerskim froncie” i filmu szybowcowego. Przeprowadzą bilety w firmie Gierny, Pl. Teatralny i przed seansem. Początek o godz. 11.30 i 13-tej, wstęp dla młodzieży 25 gr., dla dorosłych 50 groszy.

— Ustawa o ochronie lokatorów z objaśnieniami i wzorami pism procesowych — w opracowaniu Michała Howorki, Poznań 1936 r. — Księgarnia Wł. Włak. Obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 39 z 15 maja 1936 r. jednolity tekst ustawy o ochronie lokatorów. Tekst ten wprowadza odmienną numerację artykułów, oraz włącza do ustawy przepisy dekretu o obniżeniu kornego. Całość jest wydawnictwem niezbędnym dla właścicieli domów, administratorów oraz lokatorów. Niska cena 1.50 zł uprzyjemnia nabycie wydawnictwa każdemu.

Premijery kinowe.

„POZNALI SIĘ W MONTE CARLO” (kino „Adria”).

Piękna Liliana przeszła ostatnio od lekkich operetek do poważnych filmów. W romantycznym obrazie p. t. „Poznali się w Monte Carlo” gra Harvey rolę młodej, bogatej panny, w której kocha się dwaj bracia, Anglicy. Ze starszym flirtuje zawzięcie, a z młodszym się żaręca. Nagle pojawienie się Anglika, który po roku wraca do Monte Carlo, budzi w niej miłość i doprowadza do konfliktu między obu braćmi. Kończy się jednak szczęśliwie, jak to lubią Amerykanie. Fabuła przeprowadzona jest subtelnie, sytuacje w akcji dobrze zmontowane. Tło Monte Carla dość wiernie. Gra Lilian odznacza się dużą dyskrecją i subtelnością. Partneruje jej w roli Anglika dobry artysta Tullio Carminati. Całość interesująca i postawiona na odpowiednim poziomie, jest nowym sukcesem Lilian Harvey.



munikaty śniegowe”. Właśnie ta druga tablica spowodowała mnie, że wyciągnąłem ze strychu narty.

Bo chciej zrozumieć, że takiego wysportowanego wariata, jak ja... to jest... chciałem powiedzieć... takiego zwarjowanego sportowca, jak ja, musiała ta tablica conajmniej zaintrygować, jeżeli już nie wsadzić prostoprostu do zakupiańskiego pociągu. W każdym razie tablica, wywieszona rano, kazała spodziewać się, że za parę minut przybieje się do niej prawdziwy komunikat śniegowy... no, i... zacząłem smarować narty. Najpierw niedowierzalem trochę, ale potem pomyślałem, że Liga poinformowała się w P. I. M'ie, że będzie śnieg i... wątpliwość moje stopniały do zera. Kazałem pakować walizki i chciałem pojeść do „Orbisu” po bilet, gdy, przechodząc ulicą Gdańską, stwierdziłem, że tablicy niema. Aha — pomyślałem — „mundus vult decipi”. Napewno jest śnieg, tylko Liga chce oszukać świat i zdjęła tablicę. Poszedłem więc do „Orbisu” po bilet, wyrażając swoją radość z powodu śniegu w górach. Tam, to znaczy w biurze podróży, są bardzo grzeczni ludzie, więc uśmiechnęli się tylko i odradzili mi jazdę z nartami. „Za sześć miesięcy pójdzie pociąg „dancing, narty, brzd”. Usłuchałem ich rady i postanowiłem wrócić do domu, oczywiście najbliższą drogą, to znaczy ulicą Gdańską. Wtedy dopiero zrozumiałem, że przeliczyłem Ligę i P. I. M. W całej Polsce nie było śniegu, za to był deszcz. A tablica „Komunikaty śniegowe” znalazła się na płocie na skutek rozmachu inwestycyjnego, który zatoczył w całym kraju szalone, niebywale kółka, a zniknęła z plotu dlatego tyl-

PROGRAMY RADJOWE

W poniedziałek, dnia 8 czerwca

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna.
12.03: Koncert. 16.00: Koncert z Ciechocinka. 17.30: Recital śpiewaczy Konrada Zelechowskiego. 19.30: Międzynarodowe zawody konne. 20.00: Muzyka salonowa oraz piosenki w wyk. Lucyny Szczepalskiej. 20.30: „Hejże na kajaki” — feljeton. 22.15: „Wieczernicy” — audycja oparta na motywach ukraińskich 23.00: Muzyka

taneczna.

6.30: Audycja poranna.
12.03: Koncert. 16.00: Koncert z Ciechocinka. 17.30: Recital śpiewaczy Konrada Zelechowskiego. 19.30: Międzynarodowe zawody konne. 20.00: Muzyka salonowa oraz piosenki w wyk. Lucyny Szczepalskiej. 20.30: „Hejże na kajaki” — feljeton. 22.15: „Wieczernicy” — audycja oparta na motywach ukraińskich 23.00: Muzyka

LOKALNY.

TORUŃ. 6.00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.03: „Na dzieńdobry” (płyty). 6.23: Program na dzisiaj. 6.28: Parę informacji. 12.53: Recytacja prozy: „Chłopi” (Lato) Wł. Reymonta. 14.30: Popularne zespoły orkiestr. (płyty). 15.30: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Koncert w wyk. orkiestry filharmonii warszawskiej pod

dyr. J. Ozimińskiego (tr. z Ciechocinka). 18.00: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.10: Chwilka Fr. Schuberta (płyty). 18.25: Życie kultur-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.30: Koncert reklamowy. 20.00: Koncert orkiestry 64 p. p. (Grudziądz) pod dyr. por. St. Szpileckiego. 22.00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

STATNIE WIADOMOSCI

Konferencja prasowa w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w południe odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja prasowa, na której **min. Poniatowski** przedstawił wyniki polityki, dążącej do zwiększenia **dopływu dochodów do rolnictwa** oraz o prowadzonej przez państwo zabudowie nowoutworzonych osad, powstających na gruntach parcelowanych.

Szczegółowe sprawozdanie z tej konferencji podamy w najbliższym dodatku gospodarczym.

Wódz sportu niemieckiego mówi...

Warszawa. Z okazji pobytu w Warszawie przywódcy sportu niemieckiego p. von Tschammer und Osten odbyła się w ambasadzie niemieckiej konferencja prasowa z udziałem polskich dziennikarzy sportowych oraz przedstawicieli prasy niemieckiej. Zebranych powitał na konferencji ambasador von Moltke, poczem p. von Tschammer wygłosił referat na temat przygotowań niemieckich do igrzysk olimpijskich. Mówca oświadczył, iż strona techniczna przygotowań została już całkowicie ukończona, przy stałej współpracy z międzynarodowym komitetem olimpijskim.

P. von Tschammer poświęcił również kilka słów współpracy sportowej polsko-niemieckiej, podkreślając, iż nawiązany przed trzema laty kontakt rozwija się pomyślnie, a między sportowcami obu krajów nawiązało się szczere koleżeństwo.

W godzinach popołudniowych p. von Tschammer und Osten złożył wizytę przedstawicielom polskich władz sportowych.

Wyrok w procesie o zajęcia w Szedlewku.

Kalisz, 6. 6. (PAT). Przed sądem okręgowym w Kaliszu zakończył się 2-dniowy proces 32 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o krwawe zajęcia w Szedlewku, pow. konińskiego. Zajęcia te miały miejsce w 2 dni po wypadkach w Zagórowie. Policja, przeprowadzając aresztowania i rewizje w Szedlewku, natrafiła na opór. Tłum, uzbrojony w widły i kamienie, zaatakował policjantów. Otoczony oddział

policji zmuszony był użyć broni palnej, w wyniku czego 5 osób zostało zabitych i 13 ranych. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący głównego inicjatora zająć Stanisława Wró-



bla na karę 2 lat więzienia, 2-ch oskarżonych na 1 rok 10 mies., 2 na 1 i pół roku, 5 na 1 rok, 4-ch na 10 miesięcy, 7 na 8 miesięcy, 7 na 6 miesięcy i jednego na 2 miesiące aresztu. 3-ch oskarżonych uniewinniono.

URLOP w SŁOŃCU od zł. 240.-

Wiedeń, Abbazia, Rab, Budapeszt, Bukareszt, Warna, Konstantynopol, Bukareszt, Konstantynopol, Phaleron, Ateny, Mamaja, Bukareszt, Sofja, Warna, Konstantynopol, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Sofja, Warna, Konstantynopol. (10775)

Informacje zapisy

Wagons-Lits // Cook

Warszawa, Hotel Bristol i oddziały

Korona Matki Boskiej pod pokładami kolejowymi.

Kruszwica. Robotnicy zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy znaleźli pod pokładami kolejowymi ukrytą koronę Matki Boskiej, która, jak wiadomo, skradziona została przed paroma miesiącami z kolegiaty kruszwickiej. Kielichy kościelne, skradzione razem z koroną, znaleźli nad Gopłem, bawiący się tam na brzegu, chłopcy.

Wdrożone śledztwo nie wykazało sprawców świętokradztwa.

Pożar fabryki w Machorach.

Kielce. (PAT). W Machorach, pow. opoczyńskiego, wybuchł pożar w fabryce kafla i tektury Daniela. Pożar zniszczył całe urządzenie fabryczne wraz z nagromadzonymi materiałami, ogólnej wartości zgórą 300.000 zł. Podczas akcji ratunkowej 2 osoby doznały ciężkich poparzeń.

Arabska propaganda i próby porozumienia.

Jerozolima, 6. 6. (PAT) Arabowie wysłali delegacje dla propagandy swojej akcji do Egiptu i Iraku. U Muffiego utworzono centralne biuro propagandowe.

Jerozolima, 6. 6. (PAT) Czynione są tu nowe próby pojednawcze. Emir Transjordanji Abdu Llah po odbytej w Ammanie konferencji z wysokim komisarzem W. Brytanji zaprosił na jutro naczelny komitet arabski do siebie na naradę.

Burmistrz Jerozolimy i kilku Arabów, którzy mieli wziąć udział w delegacji rządowej do Londynu zamierzają podobno udać się do stolicy Anglii w charakterze nieoficjalnym.

Hoare wrócił do gabinetu.

Londyn, 6. 6. (PAT) Urzędowo donoszą, że sir Samuel Hoare mianowany został następcą Eyres Monsella na stanowisku pierwszego lorda admiralicji (czyli ministrem marynarki).

ZAKUP mydła i proszków BLASK

nie jest wyjątkowo, lecz trwałą, Dobrą okazją. Stale bowiem wydajemy naszym odbiorcom

PREMJE BLASK

Blіższe informacje u P.P. Kupców
Przedstawiciel: **BOGDAN RUGE**
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88 Tel. 35-80.

Edwardem VIII. Dziś zrana udał się na grób króla Jerzego V i złożył tam wieńiec z wstęgami o barwach Abisynji.

Lloyd-George przyjął zaproszenie do poselstwa abisynskiego na dziś.

Kłopoty z zaproszeniem.

Londyn, 6. 6. (PAT) Reuter donosi: Liczni członkowie ciała dyplomatycznego nie będą mogli na przyjęciu w poselstwie abisynskim brać udziału z powodu nie zachowania przepisów protokołu dyplomatycznego.

Niektórzy dyplomaci są wobec tego zaproszenia w położeniu kłopotliwym.

Schuschnigg i Mussolini.

Rzym, 6. 6. (PAT) Ag. Stefani donosi: W drodze z Viareggio kanclerz Austriji Schuschnigg odwiedził wczoraj Mussoliniego w Rocca Dellé Caminate. Serdeczna rozmowa mężów stanu trwała 2 godziny.

Zjazd Małej Ententy.

Białogród, 6. 6. (PAT). Regent ks. Paweł w towarzystwie urzędników dworskich wyjechał dziś zrana do Bukaresztu na zjazd szefów państw Małej Ententy.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(Płatny dział reklamowy)

GDZIE ZAMIESZKAM?

„Gastronomja“, hotel i rest., Dworcowa 19.

OBIADY I KOLACJE:

„Do Sentka“, Śniadeckich 32.

GUKIERNIE I KAWIARNIE:

„Café-Club“, ul. Gdańska 22.

FRYZJERZY:

R. Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon fryzjerski dla pań i panów, trwała i wodna ondulacja.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14.

Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk. wojsk.

PRZYBORY KRAWIECKIE:

W. Zieliński, Śniadeckich 27.

GDZIE I CO KUPIE? ?

Amunicje, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanell, Dworcowa 16.

Bejca woskowa marki „Róg“ dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.

Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpow. przedsięb. futrzane na miejscu.

Szkoło, porcel., faj., Chyliński, Śniadeckich 50

Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236

Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Toruń—Warszawa: 2,43, 6,50, 8,05, 10,01, 13,41, 14,05

15,35, 17,47, 18,24, 19,37, 21,30, 22,50.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3,45, 3,55 5,40, 7,43, 12,22,

13,03, 13,35, 17,17, 19,41, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 7,52, 15,25.

Nakło—Pila: 0,02, 4,05, 6,02, 11,03, 14,45, 17,45, 19,40.

Unistaw—Brodnica: 4,45, 7,57, 9,38, 12,23, 13,50, 16,19, 21,50.

Inowrocław—Poznań: 1,00, 3,50, 6,32, 11,25, 13,55,

18,40, 22,03, 23,20.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 8,30, 10,40, 13,33, 18,25.

nowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13,55.

SPORT

O puchar Davisa.

AUSTRIA PROWADZI 2:0 Z BELGJĄ.

Wiedeń. W piątek rozpoczął się w Wiedniu mecz o puchar Davisa pomiędzy Austrią a Belgią. Pierwszego dnia Austriacy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0.

Bawarowski pokonał Van den Eynde 6:3, 3:6, 4:6, 6:3, 6:2, a Metaxa wygrał z Lacroix 3:6, 6:3, 6:4, 2:6, 6:3.

NIEMCY WYGRALI RÓWNIEŻ PIERWSZE DWA SPOTKANIA.

W Berlinie w meczu o puchar Davisa Niemcy prowadzą z Argentyną 2:0.

Von Cramm wygrał z del Castillo 6:0, 4:6, 6:4, 6:1. Henkel pokonał Zappa 6:1, 6:1, 6:3.

IRLANDJA—SZWAJCARJA 2:1.

Dublin. W drugim dniu meczu o puchar Davisa Irlandja—Szwajcaria para szwajcarska Fisher—Steiner przegrała z parą irlandzką Rogers—Mc Veagh 7:5, 4:6, 1:6, 4:6. Po drugim dniu prowadzi Irlandja 2:1.

POZNAŃ BIJE WROCŁAW 5:0 W TENNISIE.

Wrocław. We Wrocławiu zakończył się mecz tenisowy Poznań—Wrocław. Zwycięstwo w ogólnej punktacji odniósł Poznań w stosunku 5:0.

W grze podwójnej para polska Tłoczyński—Warmiński wygrała z parą niemiecką Fromlowitz—Eichner 1:6, 6:3, 6:4, 7:5.

W singlach rewanżowych Tłoczyński pokonał Eichnera 6:1, 6:1, 6:1, a Warmiński wygrał z Fromlowitzem 6:4, 6:4, 3:6, 10:8.

SENSACYJNA PORAZKA WĘGERSKICH PIŁKARZY.

Stanisławów. W czwartek budepesteńska drużyna Bocskay rozegrała mecz w Stanisławowie z miejscową Rewerą. Sensacyjnie zwycięstwo odniosła Rewera w stosunku 4:3. Do przerwy prowadzili Węgrzy 3:1. Bramki dla Rewery zdobyli Weber i Rudziak (po 2), a dla Węgrów Markosz (2) i Hayda (1). Obecnych było około 2000 widzów.

ADMIRA NIEPOKONANA W POLSCE.

Łódź. W piątek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a L. K. S. Zwyciężyli łatwo Wiedeńczycy w stosunku 6:1 (3:0).

Czy Polonia pokona Gryf? Niedzielne derby piłkarskie w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę 7 bm. będziemy świadkami poważnych zawodów piłkarskich w Bydgoszczy. Mianowicie drużyna Polonii bydgoskiej gościć będzie drużynę W. K. S. Gryf z Torunia, z którą rozegra rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A. kl. Pomorza. Pierwsze spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami przyniosło zwycięstwo Gryfowi w stosunku 1:0. W niedzielnym spotkaniu poloniści będą niewątpliwie się starali, żeby pomścić swoją porażkę. Polonię zasilą po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzjami, Michalski, Daniel oraz Stock, z czego wynika, że drużyna ta traktuje swe spotkanie z Gryfem poważnie.

Pierwszy przedmecz I Poczta — II Polonia odbędzie się o godz. 14, drugi przedmecz junjorzy Gryf — junjorzy Polonia o godz. 15.30, zaś zawody o mistrzostwo pierwszych drużyn Gryf—Polonia o godz. 16.30.

Dynamitem uszkodzono most.

Jerozolima, 6. 6. (PAT) Na drodze z Hajfy do Lydda uszkodzono dynamitem most kolejowy. Komunikacja jest utrudniona. Burmistrz Hajfy Hassan-Bej-Sukhari wraz z ławnikami zagroził dymisją, o ile rząd Palestyny nie zmieni radykalnie polityki.

Negus działa w Londynie.

Londyn, 6. 6. (PAT) Reuter donosi: Eden odwiedzi dziś cesarza Abisynji. Negus spodziewa się spotkania z królem

ZNIŻKA KOLEJOWA DLA ZWIEDZAJĄCYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło reprezentanta Igrzysk Olimpijskich w Warszawie, że przynajnie dla osób, udających się na XI Igrzyska Olimpijskie, mające się odbyć w Berlinie w dniach od 1 do 16 sierpnia 33% zniżkę kolejową na przejazd z miejsc zamieszkania do dowolnego punktu granicznego polsko-niemieckiego i zpowrotem na podstawie imiennych kart uczestnictwa, ważnych za okazaniem biletu wstępu na Igrzyska Olimpijskie.

Jak wiadomo, koleje niemieckie przystąpią zniżką kolejową z zagranicy Igrzysk Olimpijskich 60% zniżkę kolejową.

ZAWODY BOKSERSKIE ASTORJA — GRYP TORUŃSKI.

Po dwuletniej niebytności w Bydgoszczy gościmy znowu sympatyczną drużynę „Gryfitów“ z Torunia. Zespół ten, wzmocniony ostatnio bardzo wybitnie przez znanych już z ringów polskich zawodników, pretenduje coraz wyraźniej do czołowego miejsca na Pomorzu. Mistrzowska drużyna Astorji będzie miała w niedzielę ciężką przeprawę. Skład drużyn jest następujący: od wagi młodszej do ciężkiej: Wandzlewicz — Wieczorkowski, Radomski — Krzymiński (olimpijczyk), Igielski — Wojtkiewiak, Dorsz — Grabowski I, Karasek — Lelewski, Urbania — Leszczyński, Lukowski — Wezner, Borożyński — Lutobarski. Zawody odbędą się wieczorem o 8-mej w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

NOWY REKORD ŚWIATA W CHODZIE.

Sztokholm. Szwedzki specjalista w chodzie Mikaelsson ustanowił nowy rekord świata na dystansie 15 km. uzyskując wynik 1:08:52,8 sek.

WĘGIERSCY PIŁKARZE ZWYCIĘŻAJĄ W LUBLINIE.

Lublin. W środę odbył się w Lublinie wobec 4.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierską drużyną Bocskay a lubelską Unją. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 6:3 (1:1).

Psy - nasi przyjaciele.

Obserwacje i migawki z życia najwierniejszych przyjaciół człowieka.

Podobno Fryderyk Wielki wygłosił ongiś takie zdanie: „Im bliżej poznaje ludzi — tem bardziej kocham Psy”. Nie wiadomo, czy rzeczywiście wielki „Fritz” to powiedział, bo przypisuje się wielkim ludziom dużo powiedzeń, o których ani myśleli — w każdym razie niejednym pesymista i niejednym gorzko przez bliźnich doświadczony człowiek przyzna rację tym słowom rubasznego, niemieckiego władcy.

Może być, że ludzkość od wielu wieków wyrządza grubą krzywdę zwierzętom, poświęcając im mało miejsca w swem sercu. W ostatnich jednak czasach zbiorowe serce ludzkości jakby się ocknęło z kamiennej obojętności wobec zwierząt. Dowodem tego są coraz liczniej powstające organizacje prozwierzęce, a poza tem odbywają się coraz częstsze uroczystości na cześć poszczególnych zwierząt domowych w rodzaju „dnia konia” i t. p. Zagranicą ta akcja jest bardziej intensywna niż u nas. W Anglii istnieje nawet podobno liczne towarzystwo przyjaciół muła, które dużo krwi napsuło Włochom, protestując przeciw używaniu przez nich mułów podczas wyprawy afrykańskiej.

Specjalnemi jednak względami ludzkości (i słusznie) cieszy się pies. Nie dalej, jak w Toruniu istnieje klub kynologów, a niema prawie zagranicznego tygodnika filmowego, w którym nie byłoby jakiejś psiej rewii lub psiej wystawy.

Piękny jest ten kult dla psa, ale też ma swoje złe strony. Z okazji różnych psich obchodów męczy się biedne Psiska, wątpliwa im sprawiacz przyjemność publicznem oprowadzaniem. Lepiejby pewnie było, gdyby z okazji takiej uroczystości dać każdemu psu kawałek kiełbasy i pozwolić mu haśać dowoli.

Również sposób propagowania miłości dla psów jest nieracjonalny. Szumne manifesty i pompacyjne apele — to propaganda daleka od życia. Czy nie lepiej zbliżyć się do psów („zejść na psy” — to co innego) i przedstawić publiczności, jak bardzo ciekawe jest życie psa, jak wiele ciekawych indywidualności znajduje się wśród psiego rodu i jak bardzo psy zasługują na szacunek?...

Gdyby każdy, kto używa słów „Psiakrew”, „psiacić”, „Pieska-niebieska” i „psiadusza”, znał psy — napewno nie używałby tych wyrazów w sensie ujemnym.

Zamiast jednak rozwodzić się ogólnikowo, spróbujmy przedstawić P. T. Publiczności kilka znanych nam osobników z psiego towarzystwa.

„Im więcej czyta się o ludziach — tem więcej chce się czytać o psach”.

„Pikuś”

jest owczarkiem węgierskim i cenę wysoko swą rasę. Obnosi swe białe, długie kudły z dystynkcją, której mogłaby mu pozazdrościć niektoś właścicielka nurkowego futra. Z biele kudłów wycierają tylko trzy czarne punkty na łbie — to pyszczek i oczy. W oczach tych czai się wierność, ciekawość, ale i pewna nonszalancja dla otoczenia.

Pikuś lubi spacerować. Gdy jest deszcz, wtedy waga jego wzrasta przynajmniej o połowę, tyle wody potrafi unieść w swem futrze. Z zamoczeniem radzi sobie prosto i bezceremonialnie. Wpada na otomanę i zanurza się w stosie poduszek. Oczywiście wrzask. Ale służącej nie wolno go ruszyć. Tylko pan domu może go skarczyć bez narażenia na jego zęby.

Gdy Pikuś był młody — rok temu — dostał kiedyś porządne łanie trzepaczka. Od tam datuje się jego nienawiść do trzepaczki. Na widok trzepaczki wpada w szal, Gryzie naoslep wszystko, co mu w drogę wpadnie.



Pewnego razu pan „Pikusia” wracał do domu ze spaceru. W pobliżu domu „Pikuś” wyrwał się z rąk swego pana i jak oszalały pomknął do sąsiedniej kamienicy. Zaciekawiony tem właściciel psa poszedł za nim. Pikuś zatrzymał się na pierwszym piętrze obok drzwi nieznanego państwa, gdzie nigdy nie bywał. Zajadłe szczekając, drapał obiema łapami w drzwi, jakby usiłował je otworzyć. Po chwili wahańia pan „Pikusio” na ten widok zadzwonił, usuwając rozwścieczonego psa poza siebie. W korytarzu stała jakaś zażywna jejmość z trzepaczką w ręku.

„Zuza”

Znajomość z „Zuzą” zawarłem w dość ciekawych okolicznościach. Szedłem spokojnie ulicą, gdy nagle z boku rzucił się na mnie ze skowytem niewielki, brązowy buldog. Stałem oszołomiony, podczas gdy żywa psina szarpała mi pazurkami kieszeń od płaszcza. Właścicielka psa uporała się z nim po pewnym czasie i zwróciła się do mnie ze słowami:

— Bardzo pana przepraszam za ten napaść mej pupilki. Z pewnością ma pan w kieszeni cukier.



Sięgnąłem do kieszeni. Istotnie. Była tam mała paczuszka cukru, jakie podają w cukierniach do kawy. Zrobiło mi się głupio. „Zuza” — bo tak się wabił buldog — wykryła moją słabość do zabierania z kawiarni cukru, którego podano za dużo. Okazało się, że „Zuza” to ulubienica teatru, nazwana tak na pamiątkę operetki.

Przebywając stale w towarzystwie braci aktorskiej, sama stała się „mistrzynią maski”. Ma swoje sabooci (cukier, ciastka, kieliszek likieru) i swoje kaprysy. W kawiarni potrafi godzinami siedzieć spokojnie na krześle, rozglądając się dokoła i pokazując kokieterijnie języczek. Ale w domu, w chwili złego humoru, „Zuza” potrafi zdemolować całe mieszkanie w napaćdzie obłąkanej ruchliwości.

„Sznapsik”

Tak dowcipnie nazwany piesek ma w sobie coś z psychiki swego pana — emerytowanego kapitana N. Jest kulawy, jakby przeszedł wojnę (Sznapsik — nie kapitan, bo kapitan istotnie). Jest mimo to wcale przystojnym foksterjerem i pewnego razu podczas przechadzki spodobał się bardzo suczce „Lulu” p. radczyni Z. „Lulu” wyla po nocy, wiedła z tęsknoty, więc p. radczyni, rada nie rada, poszła do nieznanomych jej p. kapitanostwa z propozycją, by psy ze sobą skojarzyć.

Na propozycję się zgodzono. „Sznapsik” i „Lulu” zamknęto w osobnym pokoju, a państwo zasiedli obok przy kawia, by uczcić to psie „weselisko”. Aliści co ludzie po-

„Lord”

Możnaby zaryzykować twierdzenie: „Powiedzcie mi, jaki jest wasz pies, a Powiem wam, jacy sami jesteście”. Psy mają w sobie dużo z psychiki, upodobań i charakteru swych panów. Zawarłem naprzykład znajomość z „Lordem”. Jest to wilk, niezwykle łagodny i spokojny, z każdym chętnie przebywający. Odwiedził mnie parę razy w mieszkaniu, jakkolwiek nie znałem jego właściciela. Za każdym razem zachowywał się dostojnie i obwachiwał wszystkie kąty, z miną angielskiego turysty. Tylko na widok mojego portretu, wiszącego na ścianie, tracił równowagę. Ze szczeniem podskakiwał do obrazu, chętnie podarby go swemi pazurami. Dziwna była ta psia awersja do portretu, który mi ofiarował mój przyjaciel artysta-malarz na imieniny.



Przez psa poznałem jego właściciela. Jak się okazało, był to zamiłowany kolekcjoner dzieł sztuki. Przy pierwszej wizycie obrzucił krytycznym wzrokiem ścianę pokoju i na widok mego portretu rzekł tylko:

— „A to, co za kicz?”

Możnaby tych psich sylwetek odmalować o wiele więcej. Są wśród psiego społeczeństwa indywidualności nieraz bardzo ciekawe. Jest cała rzesza psów wścibskich, psów mądrych, psów wiernych, psów ciekawych, a nawet — i psów łakomych, które nie rozróżniają: moje — czy twoje. Wiedziałem — jak i każdy z Was — pew mile i mniej mile. Czytałem też często napis ostrzegawczy: „złe psy!!!” W istocie jednak mam głębokie przekonanie, że psów złych niema. Tego nie można, niestety, powiedzieć o ludziach...

Józef Kołodziejczyk.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Krawcy!

W poniedziałek 8 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Chrzęśc. Związku Czeladzi Krawieckiej w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad sprawy zarobkowe. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

W Brusach gwarno.

Choć to już sporo wody upłynęło od tego czasu, całe miasto wciąż jeszcze tylko o tem mówi...

I nic dziwnego, bo choć nigdzie się nie przelewa, to jednak w małym mieście najtrudniej o większe pieniądze. Gdy zatem tak się zdarzyło, że do Brus napłynęło od razu sto tysięcy złotych; sensacja była olbrzymia. Komentarzom i domysłom, co szczęśliwi wybrańcy fortuny zrobią z wygranymi w ubiegłym ciągnięciu czwartej klasy Loterii Państwowej pieniędzmi, nie było końca.



Na fotografii widzimy właśnie posiadacza jednej ćwiartki losu nr. 192588, na który padła wygrana, p. Jana Kiedrowskiego, właściciela sklepu kolonialnego w Brusach koło Chojnic.

W takim samem szczęśliwym położeniu znaleźć się może każdy, kto posiada los loteryjny. Trzeba się więc zaopatrzyć weń możliwie najprędzej, gdyż ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej rozpoczyna się już 18 bm.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Zbrodnia w Zakurzewie

pod Grudziądzem.

Z Grudziądza telefonują:

Pobliskie Zakurzewo żyje pod wrażeniem strasznej zbrodni, jakiej dopuścili się dwaj pomocnicy reżniccy, Aleksander Fiebelkorn i Alfons Aporjus, pierwszy zam. w Zakurzewie, a drugi w Owczarkach. Wtargnęli oni późnym wieczorem do zagrody 25-letniego Oskara Menkego i w wyniku wszczętej awantury zadali mu trzy niebezpieczne rany

klute sztylciem. Stan Menkego jest beznadziejny, gdyż ma on przebite płuca oraz dwie głębokie rany w okolicy nerek. Fiebelkorna i Aporjusa aresztowano i zakutych w kajdany odstawiono do więzienia sądowo-śledczego w Grudziądzu do dyspozycji prokuratury. Motywy strasznej zbrodni dotąd nie zostały ustalone.

Znany lekarz grudziądzki padł ofiarą więźnia — szaleńca.

Z Grudziądza telefonują:

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie wieloletni kierownik szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów ś. p. dr. Wacław Januszewski, przeżywszy lat 43. Zmarły padł przed kilku tygodniami ofiarą więźnia — szaleńca, skazanego za morderstwo na bezterminowe więzienie, który podczas wizytowania przez ś. p. dr. Januszewskiego zbiorowej celi zadał mu nożem niebezpieczne rany, które w następstwie spowodowały śmierć. Ś. p. dr. Januszewski cieszył się powszechnym szacunkiem najszerzych sfer społeczeństwa grudziądzkiego, a w kołach lekarskich uważany był za wybitnego psychiatrę.

Samobójstwo strzelca 64 pp. w Grudziądzu.

Z Grudziądza telefonują:

Lotem błyskawicy obiegła Grudziądz wiadomość o zamachu samobójczym jakiegos wojskowego. Jak zdołaliśmy stwierdzić, na życie targnął się szeregowiec 64 pp. Józef Dominiak. Desperat z nieustalonych narazie przyczyn popadł w stan silnej depresji psychicznej. Celnym wystrzałem z karabinu w pierś znalazł śmierć natychmiastową. Śledztwo wdrożone przez prokuraturę sądu wojskowego trwa.

Depesze z życzeniami dla Ojca św.

Z racji rocznicy urodzin Piusa XI do Watykanu nadeszły liczne depesze i li-

sty gratulacyjne od naczelników państw, kierowników rządów i innych wybitnych osobistości świata całego. Życzenia nadeszli przede wszystkim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, królowie Italii, Belgii i Rumunii, prezydenci Austrii, Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny, Kolumbji oraz inni przedstawiciele mocarstw.

I w Belgii socjaliści u władzy..

Bruksela, 6. 6. (PAT) Król Leopold III powierzył misję utworzenia gabinetu przywódcy socjalistów Emilowi Vanderweldemu. Na zasadzie rozmów przeprowadzonych uprzednio przez króla z przywódcami stronnictw, jak sądzą, Vanderweldemu uda się utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Popłoch w Szanghaju.

Szanghaj, 6. 6. (PAT) Władze japońskie poleciły obywatelom japońskim, aby byli gotowi do opuszczenia miasta każdej chwili.

Kanton przeciw Japonii.

Nankin, 6. 6. (PAT) Rada polityczna w Kantonie wyznaczyła dziś generałów Czeng-Czi-Tanga i Li-Czung-Jena na dowódców 1 i 4 armji ocalenia narodowe Chin.

Przygotowano instrukcje dla ewentualnej wyprawy na północ przeciw Japończykom.

— Swoboda i humor, jakie będą na rewji scenicznej młodzieży kupieckiej, dają gwarancję dobrej zabawy. A zatem, w niedzielę wszyscy „Pod Lwem”. Początek rewji o godz. 17-tej. (10352)

Informacje turystyczne
P. B. P. „Orbis”.

I. Pociągi popularne.

- 10 do 13/VI do Wilna pod hasłem „Hołd sercu Marszałka Piłsudskiego”. Przejazd w obie strony wraz ze zwiedzeniem zł 16,20.
- 14/VI pociąg popularny „w nieznaną”. Majówka do lasu nad jezioro. Dancing, bufet, łódki.

II. Zniżki indywidualne.

- Katowice na Targi do 21/VI — 33% zniżki w obie strony.
- Kielce na Wystawę Świętokrzyską od 6/VI do 7/VI. Droga powrotna bezpłatnie.
- Łowicz od 6/VI do 7/VI. Droga powrotna bezpłatna.
- Kraków — „Dni Krakowa” od 9/VI do 25/VI. Droga powrotna bezpłatnie.

III. Wycieczki zagraniczne.

- Wiedeń od 10/VI do 16/VI. Przejazd w obie strony, paszport i wizy od 95 zł.
- Warna. Od 13/VI do 28/VI. Przejazd w obie strony wraz z pełnym utrzymaniem od 265 zł.

IV. Pobytu ryczałtowe w uzdrowiskach i dworkach.

- Augustów. 10-dniowy pobyt od 33 zł.
- Gdynia. Ryczałty 7-dniowe, 14-to i 21-dniowe od 38,50 zł.
- Jastarnia — pensjonat Kasztelanka. Pobyt 10-dniowy 60 zł.
- Morszyn-Zdrój. Ryczałt kuracyjny 3-tygodniowy od 180 zł.
- Muszyna. Ryczałt 3-tygodniowy kuracyjny 132 zł.
- Pobytu w Dworkach w Szwajcarii Kaszubskiej i na jeziorze Brodnickim od 3 zł dziennie.

V. Wszelakie wycieczki morskie
Linji Gdynia Ameryka.

Informację udziela, przyjmuje zapisy i sprzedaje karty uczestnictwa P. B. P. „Orbis”, Bydgoszcz 2, tel. 3667. (10752)

Większa kradzież w biały dzień.

W ub. czwartek w południe jacyś młodociani złodzieje włamali się do piwnicy właścicielki składu towarów kolonialnych p. Jadwigi Stolzmann przy ul. Dworcowej 5 i wykradli sera ogólnej wartości 300 złotych. Policja czyni energiczne dochodzenia.

Dziewczyna najechana przez rowerzystę.

Przez nieznanego rowerzystę najechana została na ulicy Szczecińskiej 7-letnia Salomea Dąbrowska, zam. przy ul. Szczecińskiej 10. Dziewczynka odniosła na szczęście lekkie okaleczenia rąk i nóg.

W Bydgoszczy zakończyli podróż dookoła świata.

Zabierając rodzicom większą gotówkę wyruszyła z Katowic z zamiarem odbycia podróży naokoło świata dobrana trójka młodzieńców 14-letni Paweł Ślusarczyk, 16-letni Paweł Wiśniewski i 18-letni Jan Gierlata. Za młodzieńcami wysłano listy gończe. Czuje oko wywiadowcy policji śledczej spostrzegło na dworcu bydgoskim trzech poszukiwanych młodzieńców. Młodzi globrotterzy pod opieką policjanta powrócili pociągiem do Katowic, gdzie czeka ich zasłużona kara.

Czy mężczyźni lubią sportyżenki?

Tak — odpowiedzą liczni z nich — ale tylko wówczas, gdy nie tracą one swej kobiecości. Z rakieta lub z wiosłem w dłoni, w trykocie pływackim, w koszulce lekkoatletki — prawdziwa kobieta pamięta zawsze o tem, że powinna w swoisty sposób podkreślać odrębne piękno swej natury, dzięki czemu zawsze potrafi przyciągać ku sobie serca mężczyzn... Każdą prawdziwą kobietę cechuje zamiłowanie do perfum i do otaczania siebie i przedmiotów do niej należących jakimś ulubionym zapachem, który tworzy wokół niej atmosferę niezapomnianą... I z tego właśnie powodu tysiące kobiet na całym świecie używa wyłącznie perfum paryskiej marki FORVIL CINQ FLEURS, gdyż stanowią one nieporównaną, prześliczną kompozycję z pięciu zapachów egzotycznych kwiatów, wyrabianą z olejków eterycznych takiej trwałości, że zapach tej perfumy trwa niezmiennie przez długi czas po użyciu. Kilka kropel na bluzkę lub na chusteczkę i oto pani cała przepojona cudnym zapachem, odurzającym wręcz zmysły i budzącym wokół niej niepokojący nastrój miłosnego pożądania...

— Związek właścicieli małych nieruchomości. Pogrzeb członka związku ś. p. Pawła Lichtena odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 19 z kostnicy cmentarza ewangelickiego na Wilczaku - Jary. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego o godz. 16,45 tamże. O liczny udział prosi zarząd.

Postrzelony podczas wyprawy złodziejskiej.

Czterech osobników z Bydgoszczy wybrało się do pobliskiego Niemcza, celem dokonania kradzieży w piwnicy domu pewnego tamtejszego gospodarza. Złodzieje nie przypuszczali, że w piwnicy znajduje się sygnał alarmowy, tak, że w chwili włamania się do piwnicy rozległ się w mieszkaniu gospodarza dzwonek, który przebudził domowników. Przestraszeni złodzieje zaczęli uciekać a gospodarz oddał z dubeltówki szereg strzałów w kierunku uciekających złodziei.

Ładunek struty ugodził w nogi 32-letniego robotnika Henryka Tiela, zam. przy ul. Kordeckiego 3. Tiel padł na szosie i dopiero nad ranem znaleźli go przechodnie, którzy zaalarmowali gopoltowie ratunkowe. Karetka sanitarna przewiozła postrzelonego do lecznicy powiatowej na Bielawkach.

— Ogrodnicy! W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 14 odbędzie się w lokalu p. Mellerowej (plac Piastowski) zebranie miesięczne. Sprawy wycieczki itp.

— Grzegorz Kardaś, znany pianista Bydgoszczanin, wystąpi znów przed mikrofonem radiowym i to dzisiaj, 6 czerwca o godz. 14,30 w Poznaniu i jutro, w niedzielę o godz. 18,30 na fali ogólnopolskiej w ramach wielkiego koncertu rozgłośni warszawskiej i poznańskiej.

— Wicekonsul polski w Capetown p. Jan Majewski przyjechał do Bydgoszczy na konferencję z zainteresowanymi w eksporcie do Unii Południowo-Afrykańskiej sferami gospodarczymi. Konferencja odbędzie się dziś w bydgoskiej ekspozycje Izby Przemysłowo-Handlowej.

Kronika radiowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 12,03 o-mówi Stanisław Riess wystawione ostatnio na scenie toruńskiej sztuki. O godz. 15 nadaje Toruń półgodzinny koncert reklamowy. Po tym koncercie o godz. 15,30 nadana zostanie ze studia Rozgłośni Pomorskiej improwizowana audycja z okazji pobytu w rozgłośni wycieczki uczniów szkoły powszechnej nr. 1 z Chelmży. Wśród uczestników wycieczki będzie chór szkolny. Audycja ta stanowi drugą z kolei z cyklu przewidzianych w programie letnim audycji improwizowanych pod hasłem „Zwiedzamy rozgłośnie”.

O godzinie 15,50 nada Toruń pierwszy tego rodzaju reportaż z płyt p. t. „Wspomnienia o Stanisławie Moniuszce”. Będą to wspomnienia o genialnym kompozytorze, opracowane w formie reportażu przez prof. Irenę Kurpisz-Stefanową, ilustrowane szeregiem utworów Moniuszki z płyt.

Humor i Satyra.

USPOKOIŁ GO.

Wuj Izidor nieco dłużej lubi zabawieć w gócinie. Właśnie po trzytygodniowym pobycie u swego siostrzeńca, wraca miły wujaszek w domowe pielesze.

— Czy nie spóźnimy się na pociąg? — pyta staruszek szofera, odwożącego na dworzec.

— O, proszę się nie obawiać — odpowiada szofer. — Mój pan zapowiedział mi, że jak pana przywiezie zpowrotem, to wyrzuci mnie „na złamanie karku” ze służby.

POTRAWA A LA ROENTGEN.

— Panie — zawołał do kelnera znany włoski satyryk Gandolin — zamówiłem kurę à la Marconi, a pan mi przyniósł à la Roentgen...

— Jak to à la Roentgen? Nie rozumiem pana...

— Same kości!

HUMOR ZAGRANICZNY.



Ona (budząc się z omdlenia): O, kochaniu, przypomnia mi się właśnie, że nie zdajemy sobie sprawy, że nie zdajemy sobie sprawy, że nie zdajemy sobie sprawy...

Chrześcijańska Demokracja.

ZJAZD OKRĘGOWY
P. S. Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w niedzielę, dnia 7 czerwca. O godz. 8,30 odprawiona zostanie msza św. na intencję zjazdu w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach, zaś bezpośrednio po nabożeństwie rozpoczyna się obrady zjazdu w sali Rzeźni Miejskiej przy ulicy Jagiellońskiej.

„Odrodzenie”

Wszyscy członkowie biorą gremjalny udział w nabożeństwie z okazji zjazdu Ch. D., które odbędzie się o godz. 8,30 w kościele księży Misjonarzy. Po nabożeństwie zjazd w sali Rzeźni Miejskiej. — Przypominamy, że bezpłatne bilety na przejazd parostatkiem do Brdyjścia w niedzielę 7 bm. otrzymać mogą członkowie w sobotę od godz. 18-tej w świetlicy (ul. Poznańska 14 m. 6), koło II u sekretarza, Orla 16/4.

II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś trening. Zbiórka o godz. 16,30 u sekretarza.

Blizsze dane, oraz bilety na wycieczkę, których liczba jest ograniczona, rozdane zostaną na boisku.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

W niedzielę, dnia 7 bm. wycieczka młodzieży do Łegnowa. Zbiórka o godz. 7-ej przed kościołem Księży Misjonarzy (Bielawki). Wymarsz po Mszy św.

Zapowiedziany pokaz ćwiczeń ratowniczych w niedzielę nie odbędzie się.

W poniedziałek generalna próba ćwiczeń złotych o godz. 8-ej w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego. Udział brać muszą druchny wszystkich gniazd bydgoskich.

T. G. Sokół VII.

W sobotę 6 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali p. Brücknera przy ul. Toruńskiej.

CZYTAJCIE CIEKAWE OPOWIADANIA

o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. t.

Babia Wieś

Do nabycia w księgarni B-cl Bażańskich po cenie 1,20. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej Gieryna.

Z życia towarzysystw.

Sobota 6 czerwca.

Godz. 16,00: Związek Podoficerów Rezerwy. Zbiórka wszystkich członków celem wzięcia udziału w pokazowym strzelaniu wspólnie z oficerami rezerwy przy koszarach 15 pał.

Godz. 20,00: Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów, filja Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska (róg Cieszkowskiego).

Niedziela 7 czerwca.

Godz. 7,00: Korporacja „Eksternia”. Wycieczka krajoznawcza w okolicy jezior Byszewskich. Zbiórka przy dworcu małej kolejki. Trasa wycieczki: do Wtelnia kolejką, wozami do Byszewa, wzdłuż jezior pieszko do Koronowa, zpowrotem kolejką. Prócz referatów naukowych również zabawy towarzyskie.

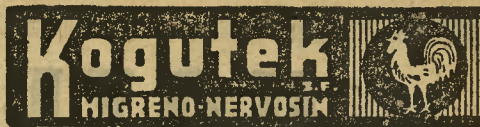
Godz. 8,00: Sekcja uczniów i uczennic kupieckich. Bierzymy wspólnie udział w mszy św. w kościele farnym.

Godz. 9,00: Lechisłci! Zbiórka wszystkich członków w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej (dawnej Kleinert) celem wzięcia udziału w poświęceniu nowego sztandaru Związku Reemigrantów i Opantów koło Bydgoszcz. Towarzystwo nasze bierze w tej uroczystości udział jako chrzestny sztandar. Uprasza się więc o jak najliczniejszy udział.

Godz. 12,00: Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej przy Farze. Poświęcenie nowego sztandaru w kościele farnym.

Godz. 13,30: K. S. M. M. „Brzask” (koło senatorów). Wycieczka. Zbiórka przed ogniskiem K. S. M. M. „Brzask”.

Godz. 14,00: Związek Weteranów Powstań Narod. 1914-19, koło kolejarzy Bydgoszcz. Wycieczka do Prądów. Zbiórka przy ul.



przy bólach reumatycznych, stawowych, kostnych.

Nakielskiej (końcowy przystanek tramwajowy). Uprasza się członków z rodzinami oraz bratnie miejskie koło i Rodzinę Weteranów o udział.

— Tow. śpiewu „Dzwon” bierze udział w pogrzebie śp. Krajczewskiej, który wyruszy z domu żałoby przy ul. Malborskiej 9. Uprasza się członków o liczny udział.

Godz. 16,00: Kółko krajoznawcze przy Publ. Szkole Dokszt.-Zawod. nr. 1 w Bydgoszczy. Zebranie plenarne.

Godz. 16,00: Stow. Dzieci Marji u św. Florjana. Nabożeństwo w kaplicy, poczem zebranie miesięczne. Liczny udział pożądany.

Godz. 16,15: K. S. M. M. „Przedświt” - Fara. Pogrzeb druchny śp. Janiny Redlarskiej z ul. Toruńskiej 39 na nowy cmentarz farny. Zbiórka druchen przy Farze.

Godz. 17,00: K. S. K., oddz. św. Zyty. Zebranie w salce parafjalnej, pl. Piastowski 5.

Godz. 17,00: Związek Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. Przypominamy rewję sceniczną sekcji przyszłych „Pod Lwem”.

Kat. Tow. Robotników Polskich Bydgoszcz-Czyżkowo urządza w niedzielę 7-go bm. wycieczkę do Opatowa. Dla członków, członków bratnich towarzystw oraz gości przyznano ulgi w przejeździe kolejką pow. z Bydgoszczy do Opatowa i zpowrotem. Bilety nabywać można w niedzielę 7 bm. od godz. 1-4,30 po poł. przed dworcem Pow. Kolejki. W Opatowie w ogrodzie p. Springera różne niespodzianki oraz tańce. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Związek Reemigrantów i Opantów, koło I Bydgoszcz. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w niedzielę 7 bm. w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej na Około. Program uroczystości: o godz. 9 zbiórka towarzystw i członków w ogrodzie p. Kowalskiego przy IV. śluźie, o godz. 9,30 wymarsz do kościoła św. Trójcy. Po mszy św. przemarsz ulicami św. Trójcy, Grunwaldzką i Wrocławską do lokalu na uroczystą akademię. Tamże wieczorem zabawa towarzysza z tańcami.

Kat. Koło Pań zwiędza w poniedziałek 8 bm. Gazownię Miejską. Zbiórka przed gazownią o godz. 10 przed poł. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

K. W. „Gryf”. Zebranie informacyjne z powodu przygotowań do regat zostaje odłożone na 9 lipca br. godz. 20 w salce „Pod Lwem”.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5 VI. 36 r.

Zyto 30 ton 15,50, 15,25, 15,50; pszenica st. 21,50-22,00; jeżdźnia jednolity 15,75-16,00; jeżdźnia zbiorowa 15,25-15,50, owies 15,00-15,75; mąka żytnia wyciągowa 0-30%, w. w. 22,50-23,00; gat. I 0-50%, w. w. 22,25-22,50; gat. I 0-65%, w. w. 21,00-21,50; gat. II 50-65%, w. w. 17,50-18,25; mąka żytnia razowa 0-95%, w. w. 17,25-18,00; m. poślednia ponad 65%, 16,25-17,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20%, w. w. 35,50-37,50; gat. IA 0-45%, w. w. 34,50-35,50; gat. IB 0-55%, w. w. 35,75-34,75; gat. IC 0-65%, w. w. 33,00-34,00; gat. ID 0-65%, w. w. 32,00-33,00; gat. IIA 20-55%, w. w. 30,00-31,00; gat. IIB 0-65%, w. w. 29,50-30,50; gat. IIC 45-55%, w. w. 28,50-29,50; gat. IID 45-65%, w. w. 27,75-28,75; gat. IIE 55-60%, w. w. 26,50-27,50; gat. IIF 55-65%, w. w. 23,50-24,00; gat. IIG 60-65%, w. w. 22,50-23,00; mąka pszenna razowa 0-95%, w. w. 25,50-26,00; otręby żytnie wmyśl stand. 11,75-12,00; otręby pszenne m.alkie 12,00-12,50; otręby pszenne średnie 11,50-12,00; otręby pszenne grube 12,00-12,50; otręby jeżdźnienne 12,00-13,00; rzepak zimowy bez worka 39,00-41,00; rzepak zimowy bez worka 36,00-38,00; mak niebieski 59,00-62,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię lniane 42,00-44,00; peuszką 24,00-26,00; wyka 26,00-27,00; saradła 24,00-25,00; groch polny 20,00-22,00; groch Wiktorja 23,00-26,00; groch Polgera 18,00-21,00; tulin niebieski 10,50-11,00; tulin żółty 12,50-13,00; ziemniaki nadnotekie 4,00-4,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 15%; płatki ziemniaczane 15,25-16,00; makuch lniany 19,00-19,50; makuch rzepakowy 14,75-15,25; makuch słonecznikowy 42/44%, 17,25-18,25; makuch kokosowy 14,50-15,50; wytloki suszone 9,00-9,50; słoma żytnia prasowana 2,50-3,00; siano nadnotekie luzem 6,75-7,25; śrut soja 21,00-22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płać w dniu 6. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funtyszterlingów	26,65
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,70
florency holenderskie	358,25
marki niemieckie	135,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	33,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle w dniu 6. bm.:

Zawichost 1,38, Warszawa 87, Płock 58, Toruń 50, Fordon 52, Chełmno 34, Grudziądz 52, Korzeniowo 68, Piekło 00, Tczew —010, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,32.



HOTEL Pod ORŁEM Toruń (10727)

Największy nowoczesnie urządony, niedrogi, własne garaże, wanny, centrala tel. nr. 16-69

Odpowiedzi redakcji

„Nuka” Czernik. 1) 4 tygodnie, 2) wynagrodzenie w wysokości pensji miesięcznej przysługującej tylko w tym czasie, jeżeli pracodawca wyraźnie odmówi udzielenia urlopu; przedawnienie po 2 latach. 3) Wyrok jest znany i jasny, albowiem urlop udziela się po przepracowaniu 1 (wzgl. 1/2) roku. Dłatego też urlop należy się po czasokresie podanym. Tenor wyroku nie znany. 4) Wywołać orzeczenie, oddalające roszczenia z tytułu ubezpieczenia, postawiwszy wniosek o stwierdzenie z orzeczenia odpowiedzialności pracodawcy. Następnie skarga cywilna.

Stały czytelnik. J. E. Pan Prezydent Rzeszypolitej profesor Ignacy Mościcki — Warszawa.

Pann Wieckiemu w Nowem. Prosimy skierować zapytanie wprost. Adres: Zygmunt Dychtowiec, Stolin (Polesie).

Adresy szkół gospodarstwa domowego. Kandydatki muszą się wykazać świadectwem ukończenia co najmniej 6 klas szkoły średniej oraz posiadać dobre zdrowie. Państwowa Szkoła Hotelarska w Zakopanem, Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa Domowego w Warszawie, Seminarjum Nauczycielek Gospodarstwa SS. Urszulanek w Pniewach i Miejska Szkoła Przemysłowo-Handlowa (dział sanitarno-dietetyczny) w Inowrocławiu.

P. Edmund Wicherek proszony do administracji celem odebrania nagrody.

Pseudonimy literackie. Jan Brzechwa, który ułożył wiersz o Matce i Sercu Syna, to Lesman (Leśmian) — żyd. Żydami są również: Hemar (Hescheles), Jampolski (Jampolez), Jedrkiewicz Edwin (Rosenfeld), Konar (Kinderfreund), Irena Krzywicka (Goldberg), Mar (Lewin), Mirski (Kretz), Ortwin (Katzenellenbogen), Jim Pocker (Goldman), Juliusz Wirski (Elzenberg) i Zahorska (Elzenberg).

W sprawie Babiego Dołu. Członkiem komisji urzędowej, która badała stosunki w szpitalu dla zakazanych pod Gdynią, pragnie udzielić cennych wyjaśnień Walenty Barszcz, zam. obecnie w Warszawie na Okęcu — Raków nr. 24.

L. Ł. Stanowiska swego nie zdoła Pani podtrzymać. Wyroki Sądu Najwyższego w podobnych sprawach są po stronie danej instytucji.

ZMARLI:

Ś. p. dr. Wacław Januszewski, kierownik szpitala więziennego w Grudziądzu.

Sp. Eufemia z Płoczyńskich Ewertowska w Uciężu.

Sp. Helena z Sikorskich Józefatowa Krzyżanowska w Poznaniu.

Sp. Augustyn Szumocki, lat 68, emer. listowy w Łysinie.

Ś. p. Franciszek Piko w Krobi.

HUMOR I SATYRA

PLOTECZKI

W ministerstwie skarbu dokonano przeglądu okólników ministerjalnych z różnych dziedzin administracji skarbowej. Okazało się, że w samym tylko dziale personalno-administracyjnym obowiązuje aż 3.200 okólników, z czego 3.030 przestarzałych, sprzecznych ze sobą lub poprostu niepotrzebnych. Pocóż więc zatruwać się okólnikotyną.

MIEDZY WĘDKARZAMI

Pan Brzusiak siedzi nad rzeką i łowi ryby na wędkę. W pewnym momencie stał za nim jakiś starszy jegomość, przypatruje się z zainteresowaniem, poczem zapytuje: — A co pan szanowny rzuca rybom na przynętę? Robaki, czy glisty? A może muszki?...

— Daje im dziesięć groszy — woła pan Brzusiak ze zniecierpliwieniem — żeby sobie kupiły, na co mają ochotę!

KŁOPOT Z MEZALIANSEM

We wspaniałym pałacu na Piątej Ulicy pani Vanderbilt zwierza się pani Rockefeller z kłopotów, jakie ma ze swym siedmiolletnim synkiem, Johnem.

— Ostatnio na przykład krzyczy od rana do nocy, że chce ożenić się z Shirley Temple. Pani zdaje sobie sprawę?... Z aktor-ką!

HUMOR ZAGRANICZNY.



Ojciec młodej pani, który myślał o rachunku: — Trzymaj pan tabletki wyżej, bo inaczej każdy sięgnie po kieliszek.

SÓL do NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

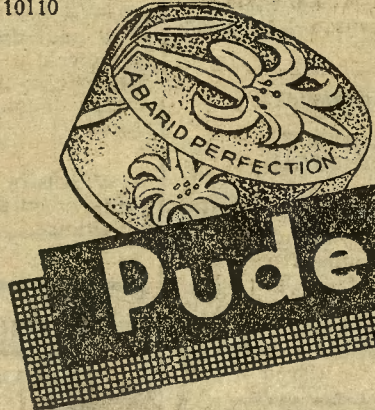
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękczają odciśki, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Cegły szamotowe
Cegły radjalne
Płyty piekarskie

i wszelkiego rodzaju inne materiały budowlane korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper
Hurtownia materiałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.

10110



Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, miękki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunastu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeżość, młodzieńczy i delikatny wygląd

Nowa
kamienica dwupiętrowa, ogrodem 7 mieszkań komfortowych (łazienka) wolna od podatków i opłaty stempelowej. Dochód 300 zł. miesięcznie, sprzedam powodu wyjazdu za 21000 F. Sarnecki, Tczew. (10862)

Majątki
folwark, gospodarstwa, kupna, dzierżawy, od 50 do 20000 mórg, wielkim wyborze poleca „Agraria” Sniadeckich 32. (5579)

Dom
na sprzedaż w Gdyni, wpiata 12 9000. Oferty pod „Willa” do Dzien. Bydg. w Gdyni. (10820)

12 koni
robotycznych, 10 wozów robotycznych, powózki, półszorki, lokomobile, mleczarnię, śrutownik, sieczkarki, inne narzędzia rolnicze sprzedam Majętność Zbyszewice poczta Pawłowo Żońskie, telefon 3. (5563)

Rzeźnictwo! (10834)
Dobrze prosperujące rzeźnictwo przy rynku z filją z powodu choroby właśc. zaraz na sprzedaż. Oferty do Dziennika pod „10834.”

Majątek
300 mórg, pszennej ziemi zadufowania I kl. 9 koni, 2 żrebeci, 40 szt. bydła, 100 000 zł, wpłaty 50 000 ewentl. zamienię na dochodową kamienicę. Zaremba, Tuchola, Świecka nr. 34. (10850)

Samochód
sportowy otwarty, marki „Renault” w dobrym stanie, nowe opony, tanio na sprzedaż względnie zamienię na dobry motocykl 250 do 350 cm. M. Tonn, Chojnice, ul. Młyńska 6. (10807)

Maszyna
do ćwiczenia — wolna — „bużpoż w Łzsoiř 09 O d p i s y maszynowe — „bużpoż w Łzsoiř 09 op 9 Długa 40, m. 5. (10840)

Sprzedam
okazyjnie model na prasy (Excenter Presse), 1400 wysoko, ciśnienie 25 ton, nadający się do sztanowania części rowerów. Schmidt, Sienkiewicza 25, m. 4. (5562)

Kiosk
sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Dziennik. (10877)

Agrest
w większych ilościach do oddania. Promenada 17, m. 1. (5583)

Samochód
„Oakland” sportowy sprzedam okazjnie. Marcinkowski 11, m. 2, Romanowski. (5568)

Parcele
tanio na sprzedaż Szajnochy 13. (10879)

Aparat
do trwałej undulacji „Vapo Ondula”, korzystnie sprzedam. Pralnia „Blask” Gdańska 64. (5591)

Pianino
tanio na sprzedaż. Chrobrego 21—5. (5586)

Kanarek
uciekł, oddać za wynagrodzeniem. Słaska 3/6. (5575)

Samochód
otwarty sportowy i ciężarówka, dobry stan sprzedam. Em. Warmiński-go 17. (5594)

KUPNA
Samochód
mały możliwie Ford de Lux poszukuje się. Oferty dokładnym opisem i zapod. ceny uprasza się pod „Poszukiwane”. (10884)

Kupuje
stare samochody na rozbiorke. Płacę najwyższe ceny. Również stare żelazo metale, szkło. Bydgoska Składnica Surowców, Hetmańska 28, tel. 1236. (5578)

POSADY WOLNE
Dentysta (ka) (10885)
zaraz lub 1. VII. na bardzo dobrych warunkach poszukiwany. Zgłoszenia „Par”, Katowice, pod „Dentysta”.

DZIERŻAWY
Ubikacje
na warsztat tanio wdzierżawie, Grudziądzka nr. 13. (5596)

Skład 5584
kolonialny z mieszkaniem sprzedam za 1600 zł. Zgł. Cbrowrego 23—5, Rauch.

MIESZKANIA WOLNE
1 lipca
komfort, ciepłe, 7 pokojowe parter, Mickiewicza, centralne, dla pp. doktorów odpowiednio. Wiadomość Gdańska 77, m. 4. (5567)

Mieszkanie (5587)
4-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Chrobrego 21-5.

2 pokoje
kuchnia oraz dobrym utrzymaniem, woda — las. Adres filja. (5426)

4 i 5 pokojowe (5566)
komfortowe. Libelta 10

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (5571)
mieszkanie trzy lub cztery pokojowe. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Urzednik”.

Duże
1 pokojowe mieszkanie z komfortem do wynajęcia. Oferty „Piękne” do Dziennika Bydgoskiego. (10592)

3-4 5582
pokojowe mieszkania z wygodami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. filja Dzien. „Prawnik”

POKOJE WOLNE
Pokój
blisko dworca łazienka do wynajęcia. Unji Lubelskiej 5—6. (5590)

RÓŻNE
Sławna (5561)
Grafologini-Chiromantka, jasnowidząca z Belgji, przepowiada nieomylnie przyszłość i przyszłość. Przyjmuje tylko do 11 czerwca, cena 1 zł. Marszałka Focha 24, m. 4.

Który
pan pomoże młodej panience bez posady. Filja „Inteligentna.” (5593)

Inteligentnej
osobie, posiadającej gotówkę, dam propozycję. Oferty Dziennik „Współpraca”. (10878)

Przystojny (5585)
solidny kawaler, lat 29, wysoki, brunet, dobrego charakteru, rzemieślnik, posłubi panią do lat 28, która mu da stałą pracę. Jaka? obojętnie. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Spokojna przyszłość”.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV, Antoni Bączynski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1936 r., o godz. 13.00 w Bydgoszczy, Plac Kościuszki nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ksawerego Ziemińskiego, składających się z mebli, fortepianu „Jaehne”, obrazów, żyrandoli i dywaników, oszacowanych na łączną sumę zł 1739. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (10875)

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1936 r.
Komornik: (—) A. Bączynski.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, III rewiru, Czarnecki Stefan, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1936 r., o godz. 10.40 w Bydgoszczy, ulica Długa nr. 42, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do H. i D. Horowiczów, składających się z 14 ubrań szkolnych, 3 płaszczy szkolnych oraz 7 płaszczy męskich, oszacowanych na łączną sumę zł 820. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (10874)

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1936 r.
Komornik: (—) Czarnecki.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

W dniu 23 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonych w Bydgoszczy przy ul. Podwale 2 i Grodzkiej 12, oraz przy ul. Kretkiej 3. — Bydgoszcz, karta 22 i 31 — oszacowanych na 98.000 złotych, zaś cena wywołania wynosi 65.334 zł. Przyczem przystępujący do przetargu winien jest złożyć rekognicję w kwocie 9.800 zł. Nieruchomości przeznaczone są częściowo na składnice i budynki fabryczne i częściowo na budynki mieszkalne. Przetarg powwyższy przeprowadzi komornik Sądu Grodzkiego III rewiru, Czarnecki w Bydgoszczy w drodze drugiej licytacji. (10868)

Kazimierz Radzikowski,
Bydgoszcz, Mostowa 12. — jako zarządca masy upadłościowej firmy C. A. Franke w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Wskutek likwidacji mieszkania sprzedawca będzie w środę, dnia 19 bm. przy ul. Chodkiewicza 14 m. 2 od godz. 10—15 dobre urządzenie mieszkalniowe b. tanio, jak: kompl. debowa sypialka, salonik nowoczesny (brzoza japońska), pokój stołowy, łóżka metalowe, szafy, tapczany, gramofon, żyrandole, obrazy, pianino i najróżniejsze inne meble i przedmioty. (10871)

Antoni Mroczynski,
koncesj. aukcjonator, Gdańska 42, tel. 15-54.

Motor elektryczny

na prąd stały kupię, 220 lub 110 wolt o 0,5 PS używany lub przepalony, podać charakterystykę i cenę pod adres (10816)

Gdynia, ul. Świętojańska nr. 130
Kłosowski Maks.

Trawę

z łak proboszczowskich w Strzelewie sprzedawać się będzie (5570)

w Dąbrówce Nowej we wtorek, dnia 9 czerwca br. o godzinie 4-ej po południu.

Kafle

kolorowe i białe w wielkim wyborze z nowych transportów oraz wszelkie materiały budowlane poleca firma

„Znicz”
właśc. Kuminek i Chmiś
Grunwaldzka 29
tel. 13-30 (10876)

SPRZEDAŻE

Dom
narożnikowy, świetne położenie, na sprzedaż. Gdańska 61. (5557)

Sprzedam
willę cztery mieszkanie-ogrodem na Cieszkowskiego lub zamienię na dom handlowy. „Równowartość 38.000”. (10812)

Kamienice
domy, wille, składy wielkim wyborze poleca Agraria, Sniadeckich 32. (5580)

Dnia 5 czerwca 1936 r. rano o godz. 7-ej zasnął w Bogu, opatrzona w czasie ciężkiej Jej choroby kilkakrotnie sakramentami św. nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka i teściowa s. p.

z Cholewczyńskich Franciszka Tobolewska

o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
Dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 czerwca o godz. 4.30 po poł. z domu żałoby ul. Zduny 3 na cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. Wyprowadzenie zwłok z ul. Podolskiej 4. (10779)
Msza św. za spokój duszy s. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 9-ej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego.

**Węgiel górnośląski
Cement portlandzki
Gips
Wapno palone
Trzcinę
Papę dachową
Smole
górnosląską**

oraz wszelkie materiały
budowlane dostarcza
punktualnie (4442)

Józef Andrzejewski
ul. Nowodworska 4
Telef. 1290.



P12/339

Persil Henko

oto dwa środki,
bez których niema
prania!

6127

Podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że w myśl życzenia mego s. p. Ojca przejęłam

przedsiębiorstwo przewozowe „Władysław Poczekaj”

i będę je prowadziła nadal pod tą samą firmą.

Zatrudniać będę w dalszym ciągu ten sam fachowy personel, przyczem staraniem mojem będzie, iść śladami mego s. p. Ojca i uczciwością oraz sumiennością zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Klienteli. (10881)

Prosząc o taskamę poparcie pozostaję z roysokim szacunkiem

Marja Poczekaj.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Okazyjnie
nabyć można **3-piętrową**
nieruchomość
w dobrym stanie w centrum miasta
Bydgoszczy. Of. do Dzien. pod „O. S.”
(10698)

Sprzedaj masy upadłości
Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej
„PARAMO” Sp. z o.o. w Bydgoszczy.
Na zasadzie polecenia Sądu Okręgowego Wydział Handlowy w Bydgoszczy oraz upoważnienia Sędziego Komisarza, sprzedam z wolnej ręki za gotówkę całą masę upadłościową fabryki składającą się z ruchomości, towaru, oraz wszelkich innych aktywów wraz z posiadanymi przez firmę prawami fabrykacji.
Oferty kierować do syndyka upadłości — ul. Stroma 4 w terminie do dnia 11 bm.
(10732) **Syndyk upadłości.**

Woyciechowska Anna
Lekarz-dentysta
Aleje Mickiewicza 9, parter (róg Gdańskiej),
5516) przyjmuje od 9-11 i od 3-7 po poł.

Pianina - Fortepiany
najwyższej jakości tylko w firmie
„Arnold Fibiger” Kalisz, Szopca 9
Ceny zniżone. Dogodne warunki.
Dostarczają po cenach fabrycznych przedwzrostle:
J. Stor, Skład Nut, Bydgoszcz, Bydgoski Dom Towarowy
oraz **H. Turostowska — Toruń, ul. Św. Ducha 14.**

Trumny
najtaniej i najkorzystniej
po cenach bardzo przy-
stępnych oraz **dekoracje**
nowoczesne poleca
w nowo otwartym (8614)
Magazynie Trumien
B. MAKA
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12

Uwaga! Stolarze!
Polecam:
maszyny do obróbki drzewa jak również
maszyny specjalne oraz maszynę i urządzenie
do formierowania wraz z patentowaną suszar-
nią D. R. P., dla umożliwienia jak najdalej
idących prac przygotowawczych. (10760)
Ceny przystępne,
Kurt Winkler
Fabryka mebli, ul. Grunwaldzka 22.

Samochód
mały, limuzynę w dobrym stanie
kupie
(10785)
Oferty pod „Limuzyna” do filji Dziennika Bydgoskiego lub telefonicznie 24-94

Do Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”
Bezpłatnie bez żadnej dopłaty! Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, podaj datę urodzenia, otrzymasz astrologiczne określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz „Tajemnicę powołania”, jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstać się losowi. Astrolog Szylter-Szkolnik wskazuje szczęśliwy numer losu Loterii Państwowej. Zupnie bezpłatnie! Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Weź pod uwagę, że p. Szylter-Szkolnik jest człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Swit” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Na niewielką ilość wybranych przez p. Szyltera-Szkolnika numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szarek, Zabkowiec, gm. Wólków Kościelny — 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Wioławek — 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii — 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł., Akiuczyówna Helena, o-ta Holubice — 5.000 zł., Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowski 9 — 100.000 zł., Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10.000 zł., J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10.000 zł., Józef Bogusławski w Włocławku, ul. Ostrowska 11 — 100.000 zł., Wacław Baranowicz, Odyń, Wysockiego 35 — 10.000 zł., Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24 — 10.000 zł. — Na scenach osobistych słynne medium Ewigny w transie pod wpływem sugestji Redaktora Szyltera-Szkolnika odgaduje imiona, nazwiska, daje odpowiedzi na wszystkie szczerze pomyślane pytania. Przyjścia osobiste cały dzień. Warszawa. Redaktor Szylter-Szkolnik, Jankowskiego 8. Jeśli chcesz — załącz na koszty pocztowo-kancelaryjne 50 groszy (znakami pocztowymi). Żadnych dopłat nie będzie. Ogłoszenie zaciągcy. (9703)

Kupimy
używany, dobrze utrzymany
motor elektryczny
na prąd trójfazowy około 8 koni mocy.
Oferty pod K. M. (10837)

Licytacja
W poniedziałek 8 bm. o godz. 11.30 sprzedawac się będzie w tutejszej Ekspedycji Towarowej: m. dło do prania, stal, papiereloki, nity żelazne, torbelki papierowe, płyn gumowy, rośliny szcót-karskie, taśmy mosiężne, żelazka do prasowania i płótno szmirglowe. (10876)
Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz.

Lóżka
żelazne dostarcza hurtownie Fabryka Lózek Metalowych, Bydgoszcz, Nowodworska 26. (10840)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (2927)
składzie fabrycznym T. Kasprowicza, ul. Długa 34.

POLECENIA

Okucia
budowlane, meblowe, przybory stolarskie, gwóźdźce poleca najkorzystniej F. Lewandowski, Dworcowa 50 narożnik Sienkiewicza, telefon 3194. (10887)

Kable
białe, kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach po cenach fabrycznych (9258)
Stęszewski, Bydgoszcz
Poznańska 26, tel. 3.34.
Oddział Toruń
Mostowa 9, tel. 1008.

SPRZEDAŻE

Dom (5576)
2 piętr. składami, dochód 11000, cena 65000, poleca Fajtanowski, Zduny 10. Tel. 3148.

Rower
męski półbalonowy nowy okazjnie sprzedam. Śniadeckich 63/12. (5552)

Lornetka
Zeissa, 40 złotych. Libelta 2, m. 3. (5569)

Motocykl
sprzedam 500 ccm. angielski Triumph w dobrym stanie. Bocjanowo 18. 5589

Zamienię
lub sprzedam bar restaurację z pełnym wyszynkiem, kompletnem urządzeniem i towarem, oraz plac 638 m² frontowy przy głównej ulicy Gdyni, na kamienicę czynszową, miejscowość obojętna. Szczegółowe oferty do agencji Dziennika Bydg. Gdynia, pod „Zamiana”. 10815

Sprzedam
składzik, mieszkanie w śródmieściu. Wskazę Dziennik. (5556)

Rowery
damski, męski, biurko. Szczecińska 6/17. (5560)

KUPNA

Kupię (5559)
dom, wpłace 25 000. Zgł. filja Dziennika pod „25000”

POSADY WOLNE

Furman
z własnym zaprzęgiem na stałą pracę, również chłopców do posylek. Nest. Długa 42. (5565)

Dziewczyna
do prac domowych potrzebna 3 Maja 6-3. (10848)

Czeladnik
szewski na dobrą szytą pracę zaraz. Szubin, ul. Kościuszki nr. 11. (10869)

Poszukuje
się dzielnego i sumiennego palacza maszynistę, kawalera zaraz do większej młeczarni Spółdz., który zarazem i reperacje wykonuje. Zgł. pod „nr. 500” do Dziennika Bydgoskiego. 10806

Dobra
kucharka — gospodyn do pensjonatu potrzebna 15 6. podaniem świadectw, warunków. Oferty pod „Kucharka” (10864)

Kucharka
do restauracji potrzebna. Śniadeckich 32. (10869)

Potrzebny
woźnica inkasent dla przedsiębiorstwa handlowego, kauceja 300 zł. Jana Kazimierza 8, m. 1a. (10859)

Krawiecki (10865)
pomocnik potrzebny. Janiszewski, Koronowo.

Garbarza
wykwalifikowanego fachowca do prowadzenia długoletniej zaprowadzonej garbarni poszukuje zaraz. Fritz, Grudziądz, Legionów 68. (10810)

Retuszer (5564)
portrecista dobrze płatny potrzebny. Oferty składać do filji Dzien. „Retuszer”.

Podróżujący
potrzebny. Zgłoszenia Dziennik „195”. (10880)

Dziewczyna
z samodzielnym gotowaniem, 2 dzieci, do wszyzstkiego potrzebna zaraz. Gdynia, Starowiejska 31a m. 14. (10819)

Krawiec
potrzebny. Zgłoszenia znaczkiem do filji Dziennika pod „Staly”. (5538)

Dziewczyna (5592)
potrzebna. Gdańska 118

Cholewkarz
z kartą rzemieślniczą potrzebny od zaraz Rycerska 4 m. 7. (5581)

Służąca 10882
potrzebna. Zduny 1, m. 6.

DZIERŻAWY

Filja
bekonowa z mieszkaniem w rynku, z kompletnem urządzeniem zaraz korzystnie do wynajęcia, z powodu spraw rodzinnych. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „350”. (10853)

Poszukuję
dzierżawy domu mieszkalnego z ogródkiem w okolicy Grudziądza. A. Kuca, Boguszewo, pow. Grudziądz. (10809)

Większa
ubikacja (sala) nadająca się do przedsiębiorstwa zamiany zboża, jest w ruchliwej wsi na Kujawach, dojazd szosami, od zaraz do wydzierżawienia Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „Sala”. (10854)

W Gdyni
do natychmiastowego wydzierżawienia **parowa wulkanizacja** z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, do zabezpieczenia, 500 zł. Auto-Trans, Marszałka Piłsudskiego 16. (10818)

POKOJE WOLNE

Frontowy
z utrzymaniem Zduny 18/2. (5502)

Pokój
Zduny 11-4. (5574)

Elegancki (5573)
słoneczny pokój wynajmę Cieszkowskiego 1-5.

Pokój
umeblowany, Cieszkowskiego 22-4. (5595)

MATRYMONIALNE

Górnoślązak
dobry kupiec, katolik lat 41 wzorowego charakteru rozwiedziony wyrokiem sądowym, celem założenia ogniska domowego, oraz interesu, panny, wdowy, lub rozwódki z gotówką, wiek, wyznaczenie obojętne Oferty fotografją proszę. Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Matrymonialne” 10817

Zamożne
panie panów na stanowiskach poleca „Dyrekcja” Poznań, Mottego 5. (10898)

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY NICTWA BEZWARTOSCIOWE ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSEK JAPONSKI, NALĘŻY ZADAC

KATOL
ZABIJA ROBACTWO
OWADY I T.P.

POLECENIA

Pamiętka
pierwszej Komunii Sw. pięknie wykonane fotografie w zakładzie Kargego, Dworcowa 10. Kolorowy portret gratis. (5539)

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (5545)

Meble
najkorzystniej kupisz w Centrali Mebli ul. Długa 42 dawniej 44. (9281)

Kapielowe
kostjumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowery, oraz welny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 10866

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Wędziska
i przybory wędkarskie, lezaki, hamaki, świeży transport, po cenach niebywałych poleca Sperkowskiego, Poznańska 6, telefon 1928. (10757)

SPRZEDAŻE

Piekarnia
w pełnym biegu do objęcia. Zgłoszenia Kurlenda, Toruń, Konieuchy 67. (10823)

Zakład
fryzjerski damsko-męski, Toruń, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „Z kartą rzemieślniczą”. (10826)

Zakład
fryzjerski za 600, zaprowadzony, zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „600”. (10821)

Sprzedam
dóm i place budowlane. Kossaka 80. (10792)

Sprzedam
z powodu starości moja posiadłość, w której znajduje się skład spożywczy i restauracja, który to interes prowadziłem osobiście przez przeciąg lat 60. Robert Bernhardt, Toruńska 102. (10680)

Dom
sprzedam. Adres Dziennik. (10782)

Place (5543)
budowlane Czerwonego Krzyża, Wilczak, dogodne spłaty. Kołtataja 10-3.

Place
ulicy Dąbrowskiego właśc. Staszka 1-5. (5546)

Sprzedam
dom 2 mieszkania cztero-pokojowe, ogród, ubikacje fabryczne, centrum. Bydgoszcz, Stary Rynek 21, restauracja. (10798)

Dom
czynszowy 4 piętrowy do sprzedania. Zgł. skiero-równa do administratora domu, Al. Mickiewicza 1, m. 3. (10242)

Sprzedam
rower i rower-motocykl. Ks. Skorupki 10. (10773)

Młodego (5499)
czujnego psa podwórzowego sprzedam. Wiadomość Kozietulskiego 11.

Dom (10824)
2 morgi ziemi sprzedam. Czeszewski, Grodzka 4.

Dom
śliczny ogród, wolne mieszkanie, dobra lokata. Promenada 11. (10766)

Place
budowl. przy Bart. Głowackiego na Bielawkach sprzedam. Wichmann, Dąbrowskiego 14. (10841)

Kiosk
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. 10755

Sprzedam
taniej cegły używaną. Gdańska 80. (10797)

Sprzedam
w Toruniu 2 domy mieszkalne w śródmieściu. Oferty Dziennik Bydg. Toruń pod „44”. (10825)

Sprzedam
domek nowy z ogrodem. Oferty filija „S.” (5549)

Dobrze
prosperujący duży skład kolonialny w Grudziądzu, przy głównej ulicy jest do nabycia. Do przejęcia potrzeba zł. 7500 - Of. Dziennik Bydg. Grudziądz pod „456”. (10811)

Dom
centrum dochód 8500, wpłata 35000. Chrobrego 23/5, Rauch. (5548)

Dom
5 pokoi, ogród, 4 morgi łąki sprzedam tania. Sołec Kujawski, Kościuszki nr. 22. (10833)

Rower (10791)
damski sprzedam. Jakubowskiego 34. Stolarnia.

Tanio
na sprzedaż tokarka dla żelaza, heblarka dla żelaza, maszyna do szycia, magel mechaniczna. Interesanci zechcą swój adres podać pod ofertą „T. B. C. 2841” (10787)

Sieć
wontony sprzedam. Chwyto 20-1. (10784)

Wózek
duży sprzedam dla handlarza na rynek. Dworcowa 25/3. (5553)

Place
budowlany, ładne położenie, na sprzedaż. Zgłoszenia Lewandowski, Ks Skorupki 64. (10836)

Sprzedam
kolonialkę za 1800 zł. Wiadomość Cieszkowskiego 6, m. 3a. (10832)

Kajak (10830)
sprzedam. Toruńska 16.

Wilczyce (10856)
sprzedam. Nakielska 191.

Wóz
sprzedam. Nowodworska nr. 16. (10858)

Chevrolet
reklamówka sprzedam. Centrala Czapek, Niedźwiedzia 2. (10839)

Wózek
dziecięcy, Singera maszynę, rower nowy okazjanie Nakielska 3. (10796)

Bilard
automat na spłaty sprzedam. Oferty „Tania” Dz Bydgoski. (10843)

KUPNA

Dom
czynszowy wprost od gospodarza kupię przy wpłacie 15 000 zł. Szczegółowe oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Dom 15”. (5508)

Dom
z składem, śródmieście, wpłata 25.000, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik Bydgoski „Dochodowy 1”. (10772)

Kupię (10781)
dobrze utrzymany bufet. Oferty Dz. B. „Bufet”

Dom
kupię, wpłacę 25.000. Of. „Amol”. (10831)

Magiel
używany w dobrym stanie kupię. Oferty z ceną do Dziennika Bydgoskiego Toruń, „Magiel”. (10824)

Z powodu (5509)
zmian rodzinnych sprzedam skład towarów krótkich bez długu tania aby zaraz. Adres Dziennik

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie kupię. Oferty do filii pod „Wózek”. (5530)

LEKCJE

Szoferów
i amatorów szkołą kursy samobodowe **Zygmunta Kochańskiego**, Bydgoszcz, 3-go Maja 20a, telefon 1185. Ceny obniżone. Dla przedpoborowych, 20% rabatu. Dla zamiejscowych bezpłatne mieszkanie do dyspozycji. Zapisy każdego czasu. (10749)

Stenotypistkę
z znajomością języka niemieckiego i ucznia, średnie wykształcenie, z dobrej rodziny poszukuję zaraz. Zgłoszenia piśmienne St. Szukalski, Skład Nasion Dworcowa 8. (5513)

Fryzjerka
dobra siła potrzebna Podgórna 17. (10780)

Fryzjerka (10822)
potrzebna, mieszkanie, utrzymanie wolne. Kant, Działdowo (Pomorze).

Ekspedjentkę
z branży rzeźniczej poszukuję. Józef Feczer, Chelmża. (10802)

Cholewkarz
katolik potrzebny. Witkiewicz, Nakło. (10804)

Fryzjer
damsko-męski, starszy zaraz potrzebny. Derechowa Żnin. (10803)

Fryzjera
damsko-męskiego, dzielonego ondulatora poszukuję „Rococo” Wejherowo, koło Gdyni. (10813)

Młodszy
sekretarz adwokaacki poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Młodszy L.” (10800)

Panna
poszukuje posady do cukierni, względnie tylko bufetu. Agentura Dziennika Nakło. (10805)

Bufetowy
kelner, poszukuje bufet na rachunek za kaucją. Zgł. Szczepny, Chojnice, kiosk przy placu Król. Jadwigi. (10801)

Zredukowany
urzędnik poszukuje zast. (portjer) wzamian za mieszkanie. Zgł. „Zawia-dowca” (10860)

Skład
poszukuję mieszkaniem lub ubikacjami. Adres Dziennik Bydg. (10842)

Ogród
owocowy, 5 klm od Bydgoszczy do wydzierżawienia. Adres Dziennik. 10855

Posady wolne
do obsługi gości może się zgłosić. Restauracja Parkowa Bielany 6 (10829)

Bufetową
sympatyczną z kaucją poszukuję. Restauracja Parkowa, Bielany 6 (10828)

Uczennica
do szycia potrzebna. Mostowa 3-6. (10847)

Potrzebna
dziewczyna z dobrem gotowaniem od 15. 6. Zgł. Pomorska 11-4. (5555)

Przychodnia
Śląska 12/3 zaraz (10848)

Kucharka
młodsza, wykwiłtne gotowanie, pieczenie ciast, potrzebna na majątek, 2 osoby na stałą spokojną posadę. Zgłoszenia filija Dziennika pod „Dobrze polecona”. (10856)

Wojażer
branży cukierków potrzebny zaraz. Oferty filija Dzien. Bydg. „Zaprowadzony” 10873

Krawcowa
przyjmie uczennice. Niegolewskiego 1-1. 10872

Mieszkanie
3-4 pokój. komf. 1/8 ewentl. wcześniej, okolica Poznańska, Sw. Trójcy, Szkoła Przemysł. Zgłosz. filija „Oficer” (5541)

Mieszkanie
5 pokojowe I piętro z wygodami do wynajęcia. Oferty do filii Dzien. Byd. pod „Centrum” (5547)

7 pokojowe
parterze, z werandą na ogród. Marszałka Focha nr. 12-4. (10790)

3 pokoje
kuchnia nowym domu wynajmę Jasna 2/3. (10835)

4 pokoje
II piętro. Nakielska 42. 10795

2 pokoje
kuchnia, centrum, wolne. Oferty „B. R.” filija Dziennika. (5554)

„Gdy jest źle”

...wtedy reklama ma decydować o przewadze zysków nad stratami. Umiejętnie przeprowadzona, prawie też nigdy nie zawodzi — taki eksperyment jednak nie jest w 100 procentach pewny. Zamiast eksperymentować, nowoczesny przedsiębiorca obiera niezawodną taktykę — stałego i intensywnego ogłaszania. Do niepewnych eksperymentów należą również ogłoszenia w mało poczytnych czasopismach o niskim nakładzie. Kto natomiast ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim” obrał drogę skutecznej taktyki ogłoszeniowej.

POSADY WOLNE

Cukiernik
młody pierwszorzędny fachowiec potrzebny. Zgłoszenia pod „Fachowiec” do Dziennika. (10769)

Szofer
potrzebny zaraz. Uczciwy, trzeźwy chętny, dobrze polecony. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Szofer” filija Dziennika. (5501)

Młynarz
kawaler obeznany z motorem gazowym potrzebny zaraz. Adres wskaże Dziennik. (5505)

Papierniczo-
piśmiennicza hurtownia poszukuje ekspedjenta, sprzedawcy na miasto, podróżującego i praktykantki biurowej. Znającym branżę i język niemiecki pierwszeństwo. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganych warunków, filija Dziennika „Papier” (5534)

POSADY POSZUKUJĄ

Kto
da cichy kąć, dobre traktowanie dwudziestopięcioletniej, wykształceni gimnazjum, za gospodarowanie, pielegn arstwo lub inną pracę Łaskawe poważne zgłoszenia Tuchoła poste - restante pod „Małopolanka”. (10688)

Fluralbil
chroni drzewo przed gniciem
działaniem grzyba
osusza wilgotne mury itd.
Gustaw Glaetzner
Poznań - 3, Jasna 19, tel. 6580 i 4680

Poszukuję (5503)
mieszkania 3 — 4 pokojowego z łazienką. Filija Dziennik pod „Poważny”.

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
12 zł. Sniadeckich 13-1.

kuchnią, Ugory 37.
Promenada 29.

1, 2 i 3 pokojowe:
Sniadeckich 31-1.

2 pokojowe:
kuchn. Sniadeckich 39/5.

z łazienką, słoneczne. Ossolińskich 9.

3 i 4 pokojowe:
kuch. Czartoryskiego 8/3.

4 pokojowe:
słoneczne. Sniadeckich 20.

5 pokojowe:
III. ptr. 90 zł. Świętojańska 21, m 9.

7 pokojowe:
komfort. Sniadeckich 10.

3 pokojowe:
Czarneckiego 11, portjer.

3 pokojowe
z łazienką, na Jackowskiego, zł 65. Wiadomość telefon 3745. (5520)

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Ul. Grunwaldzka 22. (10789)

Pięcypokojowe
Chocimska 8/4. (5533)

2 pokoje
kuchnię wygodami szuka młode małżeństwo. Oferty Dziennik „Gwarantowany czynsz” (10753)

Dwa 3 pokojowe (10770)
wraz z przynależnościami od zaraz. Biłski, Orła 24.

4 pokojowe
mieszkanie słoneczne zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 24, m. 6. (10768)

Komfortowe
mieszkanie 5-pokojowe na III piętrze, słoneczne, centralne ogrzewanie. Paderewskiego 22-1. (5512)

Mieszkanie (5514)
3 i 4 pokojowe komfortowe w nowym domu do wynajęcia. Hetmańska 31.

Mieszkanie
5 pokojowe I piętro z wygodami do wynajęcia. Oferty do filii Dzien. Byd. pod „Centrum” (5547)

7 pokojowe
parterze, z werandą na ogród. Marszałka Focha nr. 12-4. (10790)

3 pokoje
kuchnia nowym domu wynajmę Jasna 2/3. (10835)

4 pokoje
II piętro. Nakielska 42. 10795

2 pokoje
kuchnia, centrum, wolne. Oferty „B. R.” filija Dziennika. (5554)

LETNISKA

Letnisko (10629)
Holendry, poczta Krokowa, koło Karwi. Piękna okolica, 1 km od morza. Jednoosobowe pokoje z całodziennym utrzymaniem 4,50 zł, więcejosobowe 4,— zł. Bliższych informacji udziela Żaczek

Inowrocław-Zdrój.
Tanie kuracje ryczałtowo bez dopłat w nowoczesnym pensjonacie „Wenezja” Solankowa 18, (tylko dla chrześc.) 10639

POKOJE WOLNE

Umeblowany
niekrępujące wejście. Niedźwiedzia 4-4. 10764

Pokój (10765)
Batorego 3-3.

Balkonowy
utrzymaniem, kuchnia polska Cieszkowskiego 8-4. 5542

Słoneczny
tani Gdańska 85-4. (5540)

Oddam
duży pokój, bez kuchni. Długa 70. 10844

Wynajme
pokój eleg. umeblowany. Sniadeckich 49-3. (10857)

Pokój
frontowy umeblowany. Mostowa 3-6. (10846)

MATRYMONJALNE

Młody
przystojny właściciel majątku wartości 40000, szuka dobrej żony, posag wymagany. Szczegółowe zgł. z fotografią którą zwacam, Dziennik Bydgoski Bydgoszcz. „Samotny kawaler”. (10771)

Panna (10695)
gospodarna, wesola, bez przeszłości, posiada 600 zł wyjdzie za pana do lat 38 na stałej pracy. Oferty Dziennik pod „Wesoła”.

Samotna
niebiedna po 50 pozna Pana do lat 60 na stałej posadzie, cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydg. pod „Samotna” (10756)

Kupiec
kawaler młodszy z majątkiem 10.000 zł, poszukuje panny, milej, posiadającej przedsiębiorstwo handlowe lub nieruchomości. Cel matrymonjalny. Oferta pod „B. H.” (10764)

Młody (10685)
kupiec lat 31, energiczny, z ukończoną Państwową Szkołą Handlową, posiadający 15.000 zł. w gotówce oraz plac budowlany dwóch głównych ulic przy Gdyni, poszukuje towarzyszkizycia do lat 30. Pośrednictwo zawodowe wykluczone, rodziny mile widziane. Oferty wraz z fotografią którą się zwróci pod słowem honoru uczciwego człowieka, u-praszam do Dzien Bydgoskiego pod nr. „10685”.

Niezależna (5551)
własne mieszkanie, szuka znajomości pana do lat 50 cel matrymonjalny. Pod „33” filija Dziennika.

Inteligentna
własne mieszkanie, zapozna pana usytuowanego. Filija „Sympatyczna” (5550)

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Fotografje
pamiątki Komunii Świętej wykonuje po bardzo niskich cenach Centrala Fotograficzna, tylko Gdańska 27. Przy zamówieniach 6 pocztówek otrzyma każdy jedno powiększenie gratis. (8167)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Szczęśliwe
losy Loterii Państwowej poleca stara chrześcijańska Kolektura Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnięcie od 18. bm. (10679)

Akuserka
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kielkiewicz, Krasieńskiego 21, m. 4. (5531)

Okucia

meblowe, budowlane, trumienne, dykty i forniry kupisz tanio w najstarszej chrześcijańskiej firmie

Kalinowski
skład przyborów stolarskich
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77
Telef. 3815. (8391)

Baczność Rolnicy!

Dlaczego przepłacać, jeżeli u mnie maneże, młocarnie itd. można kupić od 50 do 200 zł. taniej, co potwierdzają ceny. Maneże 1—2 konne ca 420 kg. 40 obr. 195 zł. 2—3 konne ca 540 kg. 41 obr. 245 zł. 3—4 konne 620 kg. 42 obr. 320 zł. 4—5 konne 750 kg. 44 obr. 385 zł. 5—6 konne 900 kg. 44 obr. 420 zł. 8 k. 1400 kg. 44 obr. 625 zł. Młocarnie kolcowe 235 zł, cepowe system Gruze 18 cali 180 zł, 20 cali 198 zł, 24 cali 220 zł, na kółkach, walcowe syst. Gruze na kółkach 278 zł. Młocarnie szerokomłotne Europa 6 360 zł, całozelazne 480 zł, szerokomłot. Kutnowianki 490 zł. Wialnie systemu Amacone na kółkach 11 sit. 105 zł, 10 sit. 95 zł. Wialnie system Karow 14 sit. 195 zł. Sieczkarnie ręczne 3 kasy 70 zł, maneżowe 9 1/2 cal. paszczy 120 zł. Bezciki do gnójki, parniki, grabie konne, siewniki, plugi, kultywatory, centryfugi i rowery. Ceny zdumiewająco niskie. Ceny gotówką przy odbiorze. Na odpłatę odpowiednio drożej. Ceny od fabryki. (8141)

Józef Rytlewski
Swiecie n./W., tel. 88.
Poszukuje się dzielnych przedstawicieli.

Meble

sypanki, jadalni i meskie pokoje w najlepszym wykonaniu dostawia korzystnie z fabryki — nie składu (8485)

Fabryka mebli
G. Habermann
właśc. K. Sliwicka
Bydgoszcz, Langiewicza 3.
Tel. 31-22.

Oplawiec
kiosk poleca się względem łaskawej publiczności. (10638)

Wózki
dziecięce, rowery. Długa nr. 25. (10584)

Religijne (10616)
przedmioty, szkolne przybory, zabawki, papiery, krepę najtaniej sprzedaje Bydgoski Konsum Szkolny, Bydgoszcz, Długa 72. Odsprzedawcom rabaty.

Tapety (10617)
od 45 groszy rolkę, wyprzedaje skład, Długa 72.

Kafle (7869)
najtaniej. Dworcowa 61.

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnymi wozami meblowymi spedytor Wotfke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231)

Deski dębowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392)
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Oszacowania
mieszkań, lokali, budynków i nieruchomości, oraz kierownictwa budowy i wykonanie planów budowlanych przyjmuje Edmund Jazdzewski, budowniczy przysięgły, Gdańska 176, tel. 1134. (10742)

SPRZEDAŻE

Baczność!

Sprzedam lub zamienię moją realność na dom dochodowy, dom masywny, 7 pokoi i kuchnia, restauracja z pełnym wyszynkiem, 2 pokoje restauracyjne, skład kolonialny, duża sala zabaw, duży ogród owocowy, 25.000 drzewek owocowych, 150 okien Inspektowych, oranżeria, pasieka pszczoł, 30 mórg roli pszennej, żywy i martwy inwentarz nadkomplet. Oferty Dziennik Bydgoski pod F. W. 100. (9896)

Dom
nowy we Włocławku, wartość 60, za 45.000 zł, powódziana interesu. Krawczyński, Inowrocław, Rynek. (10221)

Gospodarstwo
8 morgów z zasiewem i zabudowaniem, 2 km. od miasta pow. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: J. Przysiek, Wągrowiec, Bobrownicka 9. (10643)

Gdynia
sklep rzemieślniczy z urządzeniem nowoczesnych wy magań, wraz koniem, wozem, z powodu choroby zaraz sprzedam za 8000 zł. Polsko-Amerykańskie Biuro Pośrednicze Gdynia, Starowiejska 34, telefon 38-11. (10610)

Dom
z ogrodem s p r z e d a m Ujejskiego. Wiadomość: Pomorska 37—13. (5518)

Trzypiętrowy
nowopobudowany, wpłaty 30.000. Szarek, Toruńska nr. 13. (10738)

Restauracja
z pełnym wyszynkiem w ruchliwym punkcie miasta Poznania, z powodu śmierci właściciela na sprzedaż. Oferty „Par”, Poznań pod „55,309”.

Nowy dom
z pięknym ogrodem owocowym sprzedam. Stefan Zarębski, Wąbrzeźno, — Chelmińska. (10700)

Skład
towarów krótkich istniejący 30 lat, przy ruchliwym punkcie miasta Bydgoszczy, do sprzedania. Do objęcia potrzebne 8 do 10.000 zł. Przy sklepie 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Oferty uprasza się do Dziennika pod „Sklep”. (10729)

Z powodu (10473)
przeprowadzki sprzedam meble. Promenada 11.

Rower
męski sprzedam. Kosiński 15—2. (5522)

Ciechocinek Tel. 34.

Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łaźni Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna zł 5. (9539)

Dom (10746)
śródmieściu, dochód roczny 3500, korzystnie sprzedam, zamienię, dopłacę gotówką. Oferty „10 000”.

Willa (10737)
jednopokojowa, ładny duży ogród, Toruńska 112, do wynajęcia. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

Dwa (10761)
domy dwupiętrowe (jeden nowy) śródmieście, dochód 7.200, sprzedam bez pośrednictwa. Filja Dziennika „Amortyzacja 18000”.

Dom
dochodowy, skład, kupię bezpośrednio zaraz. Oferty „15.000 gotówką”. (5498)

Folwarczek
40 hektarów przyłączony do miasta Bydgoszczy ul. Włociańska 6. Dojazd autobusem (Bydgoszcz-Fordon) 20, koleją 10 minut, przy szosie, sprzedam gotówką 20.000. Wiadomość na miejsku lub listownie, Warszawa, Śniadeckich 11, m. 23. (10701)

Sprzedam
parcelę. Mińska 14, telefon 9989. (5434)

Interes
fryzjerski dobrze prosperujący sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (10684)

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca
A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Rasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4
Telefon 3193. 8464

Odstąpię
piekarnię w dużym mieście, piecze się 300 chlebów dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „C”. (10739)

Warzywa (10707)
i owoce wszelkiego rodzaju sprzedaje najchętniej hurtownie Majętność Górki Dąbskie, pow. Szubin.

Rower
Łucznicz, ekstra wyścigowy, za gotówkę sprzedam. Mennica 6, m. 4. (10681)

Pompa
podwórzowa, waga decymalna. Bielicka 53. (10734)

1 sypialnia
składająca się z 1 szafy, 2 łóżek, 2 nocnych stolików, 1 umywalki, za zł 140 na sprzedaż, przy ul. Podolskiej nr. 7. (10762)

Motocykl
Rudge na sprzedaż. Ks. Skorupki 105—3. (10725)

Lokomobile
do młócenia sprzedam. Prill, Koronowo. (10731)

Opel 4/16
sprzedam, zamienię na motocykl. Pod Blankami 20, front I piętro. (10747)

Motorek
elektryczny 220v. magneto maszyną „Singer”, sprzedam. Cieszkowskiego 14, m. 1. (5496)

Indyki
telefon 3989. (5495)

Kajaki
niewyrotne, dwuosobowe, 25 zł sprzedam Milewska, Łokietka 4. (5510)

Krzeseł
dla chorego dobrze utrzymane, na sprzedaż. Król. Jadwigi 11. (5517)

Rower
wyścigowy mało używany tanio sprzedam. Wileńska 9—7. (5525)

Potrzebna (5431)
służąca z dobrym przygotowaniem, świadectwa wymagane. Gdańska 52, godz. 8—12, inżynier Przybora.

Ekspedjentka
rzetelna i pracowita, władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić do składu rzeźniczego. Preuss, Grudziądz, Pułaskiego 14. (10614)

Duet
lub trio dobrze zgrany z akordjonem od zaraz potrzebne. Cukiernia Pułaskiego Chelmino (10690)

Dziewczyna (5487)
do kuchni i wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Malczewska, Nakło, ul. Dąbrowskiego 51.

Przeszywaczka
który jest również dobrym frezazerem sznyców i mógłby zostać majstrom poszukuje Mechaniczna Wytwórnia Obuwia. Zgł. Dziennik Bydg. Grudziądz. (10705)

Panienska
do obsługi gości, język polski, niemiecki, fotografuj lub osobiście potrzebna zaraz. Kawiarnia Adria, Grudziądz, Rybny Rynek. (10706)

Uczeń
piekarski potrzebny. Ugory 29. (10726)

Panna (5528)
do prowadzenia filji piekarskiej z kaucją. Zgł. Pomorska 60. Piekarnia.

Cukiernik (5526)
potrzebny. Pomorska 60.

Bufetowa
kelnerka restauracyjna, bardzo miła, sympatyczna siła fachowa, pensja, procent, — potrzebna. Libelta 10—1. Od 14—19. (10750)

Piekarz
zdolny (piecowy). Pomorska 60. (5527)

Bufetowa
do restauracji. Ul. Grunwaldzka 44. (5498)

POSADY POSZUKUJĄ

Organista (10560)
muzyk pierwszorzędnej miary, kierownik chóru, mogący zarazem prowadzić biuro parafialne, człowiek o skromnych wymaganiach, poszukuje posady. Zgłoszenia łask. Wiel. Duchowieństwa proszę skierować pod „F. P. Chlud.” do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Kaucji 1000
Poszukuję posady inkasenta, magazyniera. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Kaucja” (10704)

Stołowy
kauceja 1000 poszukuje posady. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Stołowy” (10703)

Panienska
poszukuje posady do piekarni — cukierni, składu cukierków lub kiosku. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Kaucja 3” 5529

Pokoju
letnikom tanio. Las, woda. Roza, Makowskiego, pow. Bydgoski. (5260)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umebłowanego poszukuje. Oferty filja Dziennika „Mały”. (5497)

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny do wynajęcia. 20-go Stycznia 23, m. 2. (10029)

Pokój
umebłowany, słoneczny, łaźienka. Hermana Franko 1, m. 6, róg Placu Teatralnego. Oglądać od godz. 15-tej. (5535)

Pokój
umebłowany. Paderewskiego 22—1. (5511)

Pokój
osobne wejście. Pomorska 40. (5523)

Pokój
wynajmę pani. 3 Maja 10, m. 3. (5532)

Dzierżawy
gospodarstwa 20—40 mórg najchętniej bez inwentarza poszukuje. Oferty pod „T.” do Dziennika. (10562)



ŻE NIE MOŻNA WYGRAĆ BEZ LOSU

Losy do I. klasy poleca kolektura

Dzierżanowskiego

GNIEZNO, Chrobrego 2 — Konto P. K. O. 200.360

gdzie padły wygrane:

z 100.000

3 po 50.000 zł i t. d.

Co jest najlepszą reklamą tej kolektury. (10721)

Poszukuje (10696)
się ubikacji lub sali o powierzchni od 50—150 m² Filja Dziennika pod „B”

Ubikacje fabryczne
jasne ogrzewalne, conajmniej 250 cm. poszukuje do wynajęcia. Oferty filja Dzien. Bydgoskiego „Fabryczne”. (5502)

Warsztat
stolarski i osobno mały pokoi do wydzierżawienia. Nakielska 15. (5504)

LETNISKA

Letników
od 3 zł przyjmuje majątek lasy, jeziora, rzeka. Również do wydzierżawienia willka 2 pokoje i kuchnia. Wdecki-Młyn, pocz. Wda, pow. Starogard. (10416)

Letników
przyjmuje niemiecki majątek nad pięknym lasem i łańcuchem uroczych jezior. (Plaża - wędkowanie - łódkowanie). Utrzymanie od jednej osoby 4 zł, więcej 3,50 zł. Dzieci 2 zł. dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Uroczaje miejsce”. (8073)

Letnisko
Szkoła Czarnówka, 3 pokoje kuchnia bez utrzymania wynajmę. Zgłoszenia Kowalski, Jastrzębie poczta Fordon. (10730)

Letnisko
blisko Grudziądza, kuchnia wyborna, 3,50 od osoby Działowo, poczta Sarnowo. (5536)

Letnisko (10687)
przy lesie, jeziorze przyjmuje Maruszewski, Samociażek, Koronowo.

Dwór
Wileńszczyźnie, obfite utrzymanie, trzy złote dziennie, piękna okolica, fortepian, niski kolejowy. Zgłoszenia, Świętojańska 2—9. (5397)

Pokoje
letnikom tanio. Las, woda. Roza, Makowskiego, pow. Bydgoski. (5260)

Pokoju
umebłowanego poszukuje. Oferty filja Dziennika „Mały”. (5497)

Pokoje wolne
ładny do wynajęcia. 20-go Stycznia 23, m. 2. (10029)

Pokój
umebłowany, słoneczny, łaźienka. Hermana Franko 1, m. 6, róg Placu Teatralnego. Oglądać od godz. 15-tej. (5535)

Pokój
umebłowany. Paderewskiego 22—1. (5511)

Pokój
osobne wejście. Pomorska 40. (5523)

Pokój
wynajmę pani. 3 Maja 10, m. 3. (5532)

2 pokoje
słoneczne z balkonem w centrum, do wynajęcia. Adres wskaże filja Dziennika. (5506)

RÓŻNE

Instytut
Higjeny i Piękności M. Petrykowskiej, Bydgoszcz Gdańska 22. Wiosenne kuracje odmładzające. **Horomonowe zabiegi.** Masaże i t. p. (9412)

Wuprzedaż

za bezcen, prawie darmo pocztówki, krepka, papier rysunkowy, ołówki, koronki, książki i wiele innych artykułów piśmiennych i biurowych (10741)
sprzedaje masa opadłościowa „Swi”
Bydgoszcz ul. Gdańska 34
Okazja dla odsprzedawców
Ostatnie dni.

Kosmetyczny (10735)
gabinet W. Jaworskiej, Gdańska 40. Pielęgnacja cery, włosów. — Masaże, naświetlanie, usuwanie defektów skóry, przy ciemnianie brwi, rzęs.

Aplikant
adwokacki, 4 lata praktyki, w tem 15 miesięcy sądowej poszukuje Patrona od zaraz. Oferty z podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydgoskiego pod „G. T.” (10526)

Grafolog
Król. Jadwigi 13, m. 6. Znany z trafnych przeprowadni, przyjmuje osobiscie całodziennie. (10646)

POŻYCZKI

Pożyczki
poszukuje 2 tysiące zł. na 1 hipotekę, własny dom. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego „Nr. 2000” (10724)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 29, kupiec, posiada 27.000 zł. gotówki, poszukuje panny do lat 27, celem małżeństwa. Majątek dla wspólnego dobra pożądanym od 8—10.000. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydg. Toruń, pod „8.630”. (10718)

Da serca (10599)
ile sama pragnie, wdowa, lat 28, po urzędniku państwowym. Miła, niezależna, niebiędna. Kulturalni panowie, poważni, szlachetnego charakteru, na stanowisku, poniżej lat 40 zechcą adresować: Gdynia, skrytka pocztowa 216.

Tylko
dla ładnej blondynki. Młody, przystojny, inteligentny drogerzysta, posiadający drogerję w Pomorznie, pościubi w krótkim czasie panią do lat 26, z posagiem od 5000. Tylko poważne i szczerze zgłoszenia z fotografią i znacznym kierować do Dzien. Bydg. pod „Szatyn.” (10688)

W każdej piekarni i cukierni
Kosinskię
 proszek do pieczenia **Omega**
 Proszek kremowy
 Aromaty do ciast
 zadać wszędzie
 Bydgoszcz, Jagiellońska 2

8139



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
 Bydgoszcz, ul. Nakieńska 135 Telefon 31-58
 (końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (6086)

istnieje od 1904 roku



„TORNADO“
 W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Mydło Warszawskie do prania

„VENUS“ żądajcie wszędzie

MARKI **M. Dyzkowski - Warszawa**
 9868) Przedst.: K. Petersilge - Bydgoszcz.

Wapno
 Cement portlandzki
 Smoła destyl.
 Papa dachowa
 Płyty posadzkowe
 Rury cementowe

oddadzą (4686)
 bardzo korzystnie

Bracia Schlieper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 3306 i 3361.

Rajski Ogród
 (Stara Bydgoszcz)
 właściciel **Wichert**
 koncert-dancing
 nowa orkiestra dancingowa
 W niedzielę początek o 6 godz. (10783)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Ta albo żadna“ z Gitta Alpar i nadprogram.

ADRIA: „Poznali się w Monte Carlo“ z Liljaną Harvey, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Samochód nr. 99“. Nadprogram: „Damska orkiestra“, „Nie zaczynaj z Kubusiem“ i „Betty sędzią“.

MARYSIENKA: „Ludzie w tunelu“ i „Roześmiane oczy“ z Shirley Temple oraz nadprogram.

REWIA: „Droga bez powrotu“. Na scenie wielka rewia p. t.: „Trawka świąteczna“.

BALTYK: „Przyjaźń w obliczu śmierci“ z Tom Tylorem oraz „Niepokonany zapaśnik“ z Billy Sulivanem.

Szanownej klienteli jak również publiczności podaję do wiadomości, że z dniem 2 czerwca b. r. **przeniosłem mój zakład fryzjerski dla pań i panów z ul. Jackowskiego na (10738) ul. Długą nr. 2**

Proszę o łaskawe poparcie mej nowej placówki, kręście się z poważaniem

Józef Wiśniowski
 mistrz fryzjerski.

Sprzedaję tegorocznych traw z łąk Strzelewskich odbędzie się w Strzelewie w piątek, 12 czerwca o godz. 9 rano. (5507) Zarząd Dóbr.

Na sprzedaż **młode koty Angora**

Weynerowska
 Al. Mickiewicza 13
 Telefon 3366.
 10759



Tylko dobre rzeczy przetrwają!
 Od dziesiątek lat „Amol“ wyrabiany bywa w jednej i tej samej jakości.

„Amol“
 to znany środek domowy, używany do masażu ciała.
 Do nabycia (10711) w aptekach i drogerjach.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy
 podaje do wiadomości, że z powodu zlikwidowania ambulatorjum dentystycznego przy ul. Cieszkowskiego 5

pomocy dentystycznej ubezpieczonym udzielają z ramienia Ubezpieczalni **tułko**

niżej wymienieni lekarze-dentyści: 10722

1. **Chlebowski J.** ul. Słowackiego 1, (róg Gdańskiej) od 10-12 i 15¹/₂-18-ej
2. **Kozika M.** ul. Gdańska 16 od 15-17-ej
3. **Przeniewska L.** ul. Św. Trójcy 28 od 16-18-ej
4. **Pyde E.** ul. Marsz. Focha 17 od 9-11 i 16-18-ej
5. **Różycka J.** ul. Dworcowa 2 od 15-17-ej
6. **Woyciechowska A.** ul. Mickiewicza 1 od 15-17-ej

Za korzystanie z pomocy dentystycznej u innych, poza wyżej wymienionymi, Ubezpieczalnia Społeczna odpowiedzialności nie przyjmuje.

Z dniem **6-go bm.** urządzam

wielką wyprzedaż posezonową
plaszczy damskich i męskich
 po znacznie niższych cenach

Daję możność szerokim masom mojej Szanownej Klienteli zaopatrzenia się w najlepszą garderobę w najmodniejszych fasonach i po najniższych cenach.

Plaszcze damskie:

Serja I. Gatunek „Derby“ podszywka Mongol . . .	zł 25.-
„ II. „ „Georgette“ fason sport.	zł 30.-
„ III. z materiałów angielskich	zł 37.-
„ IV. Gatunek Milano, podszywka Mongol . . .	zł 44.-
„ V. „ „Jurena, wykonanie miarowe . . .	zł 50.-

Plaszcze męskie:

Serja I. Wełniany szewiôt, deseñ rybia ość . . .	zł 37.-
„ II. Gabardyny w różnych fasonach	zł 45.-
„ III. Czysta wełna, wykonanie miarowe . . .	zł 55.-
„ IV. Bielskie gabardyny, najsolidniejsze wyk.	zł 60.-

Szanowną Klientelę proszę o zainteresowanie się niebywałą okazją.

ROMAN ERNST
 Stary Rynek 7 Tel. 2812.
 10794

FRAPUJĄCA URODĘ da Pani puder **SEKRET PIĘKNOŚCI** anty-oda

bo puder ten przylega tak dobrze, że jest niewidoczny, ma tuje nadwzyczajnie i nadaje cerze subtelny wyraz.

Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?

Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić

Pokazy prania Persilem.

Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przyniesione przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy
 BYDGOSZCZ
 STARY RYNEK

(10777)

Nowe modele, wiosna 1936



Leo Gdańska 21.

Kołdry
 watowane i puchowe
Koce
Pledy

poleca w wielkim wyborze
 Pierwszy 10204

Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska 14, tel. 3814
 (Hotel pod Orłem.)



Parasole ogrodowe
 bardzo tanie i dobre poleca (6196)

Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
 ul. Gdańska 13.

Wieczne pióra
 reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części po **najniższych cenach** (10281)

Montownia Wiecznych Piór
 Gdańska 59, I ptr.

Kupię i płacę wysokie ceny **znaczk i całe zbiory**

Baden, Bayern, Braunschweig, Hanover Meklemburg, Oldenburg, Sachsen i Niemieckie kolonje.

H. Kaczmarek, Toruń
 ulica Most Pauliński 3 (skład kol.)
 10702

Narożnikowy skład
 3 pokoje kuchnia, nadający się na drogerję albo na skład obuwia. Wiadomość **Szulec, 20-go Stycznia 17.** (10672)

Kompletne koło samochodowe
 fabrykat Fireston 32x6 dziś rano **zgubiono** prawdopodobnie na Szwedworwie. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. (10763)

Dwór Szwajcarski
 Jackowskiego 26.

Kafle kolor. i białe Rury cem., od 150-1000

Cement porlit. Wapno palone Gips, trzcina Płyty piekarskie „Echt Radeburg“ Papa dachowa Smoła górnośl. Cegły czerwone „Ruberoid“ Węgiel górnośl. Koks hutniczy Szczapy olszowe suche Piec przenośne

oraz wszelkie materiały budowlane i opałowe dostarcza punktualnie

Firma E. Haw
 ulica Toruńska nr. 1
 Tel. 3793 Tel. 3793



Miljon
 za los z kolektury

K. Rzymny
 Bydgoszcz, Gdańska 25
 tel. 33-32. (10715)

NASZE DZIECI



— Mamusiu, dlaczego to duże dziecko ma brode?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.